PRZEGLĄD PIECHOTY

8

WARSZAWA – SIERPIEŃ 1950

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja i Administracja „Przeglądu Piechoty"
Warszawa, ul. Królewska 1
Konto czek. PKO I-1506/416

Prenumerata: roczna — 1200 zł; półroczna — 600 zł;
cena pojedynczego numeru 100 zł

Drukarnia Wyd. M O N „Prasa Wojskowa" w Łodzi D-1-20508
B-56

PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY

PRZEZ

GŁÓWNY INSPEKTORAT WYSZKOLENIA BOJOWEGO

WYDAWNICTWO MON „PRASA WOJSKOWA“

ROK XVIII — WARSZAWA

ZESZYT 8 — SIERPIEŃ — 1950 ROK

TREŚĆ

Płk ADOLF KRZYSZTOFOWICZ

SOCJALISTYCZNY STOSUNEK DO OBOWIĄZKÓW SŁUŻBOWYCH

Moralność jest formą świadomości klasowej, podobnie jak prawo, sztuka, nauka. Dopiero twórca materializmu historycznego Karol Marks naukowo uzasadnił klasową treść moralności, przeciwstawiając moralności burżuazyjnej — moralność proletariacką.

Burżuazyjna moralność uświęca wyzysk, gloryfikuje wojnę w imię osobistych interesów kliki monopolistów, pozwala spychać na dno nędzy i bezrobocia milionowe masy pracujące. Tej zgniłej moralności marksizm-leninizm przeciwstawia nową, socjalistyczną moralność, która zespala klasę robotniczą i masy pracujące do walki o nowy ustrój, o szczęście i lepszą przyszłość całej ludzkości.

Wzorem nowej moralności jest żołnierz radziecki. Jest on głosicielem przodującej idei marksizmu-leninizmu. Podstawowe cechy Armii Radzieckiej polegają na tym, że jest ona armią wyzwolenia mas pracujących, narzędziem utrwalenia władzy robotników i chłopów, armią braterstwa narodów Związku Radzieckiego wychowaną w duchu internacjonalizmu, w duchu poszanowania praw i wolności mas pracujących całego świata. Z tych charakterystycznych cech Armii Radzieckiej wypływają walory moralne oficerów i szeregowców. Bezgraniczne oddanie partii bolszewickiej swemu wodzowi towarzyszowi Józefowi Stalinowi, miłość socjalistycznej Ojczyzny, ścisła więź ze społeczeństwem, jedność moralno-polityczna narodów radzieckich — oto źródła niezwyciężonej siły Armii Radzieckiej, masowego bohaterstwa jej żołnierzy w czasie wojny i sukcesów wyszkoleniowych podczas pokoju.

Oficer radziecki nieustannie pracuje nad podniesieniem świadomości politycznej i kwalifikacji służbowych, rzetelnie

wykonuje swoje obowiązki i rozkazy przełożonych. Światopogląd marksistowsko-leninowski jest dla niego orężem i kompasem, umożliwiającym świadomą i wydajną pracę wychowawczą wśród podwładnych. Nie jest on człowiekiem ograniczonym ciasnym kręgiem swych spraw zawodowych. Bierze czynny udział w życiu politycznym i kulturalnym swego kraju. Stosuje w sposób twórczy zasady regulaminów, odrzucając wszelki szablon i rutynę. W dowódcy widzi swego serdecznego przyjaciela, troskliwego opiekuna, który jest równocześnie wymagającym przełożonym.

W sposób nieprzejednany żołnierze i oficerowie radzieccy ustosunkowują się do wszystkiego, co jest sprzeczne z etyką ludzi radzieckich.

I dlatego kłamstwo, obłuda, niewykonanie obowiązku wojskowego i nieuczciwy stosunek w spełnianiu swych obowiązków w środowisku wojskowym są rozpatrywane jako zjawiska w istocie swej sprzeczne z moralnością socjalistyczną. Jeżeli żołnierzom powierzono to, co jest najdroższe — obronę Ojczyzny, to na obdarzenie tak wysokim zaufaniem można odpowiedzieć tylko uczciwym spełnieniem swego wojskowego obowiązku — czyli wszędzie i we wszystkim realizować słowa przysięgi i wymagania regulaminów.

Armia Radziecka posiada takie wysokie cechy moralne, których nie ma w żadnej armii świata, dlatego że partia bolszewików na czele z towarzyszem Stalinem wychowuje cały naród radziecki w duchu moralności socjalistycznej.

Z moralności socjalistycznej wypływa u żołnierzy radzieckich socjalistyczny stosunek do obowiązków służbowych, który w pierwszym rzędzie polega na sumiennym i dokładnym wypełnieniu swego obowiązku służbowego oraz na prawdomówności wobec przełożonych. Żołnierz wychowany w zasadach moralności socjalistycznej jest człowiekiem prawym i uczciwym, gdyż prawość charakteru i uczciwość są to nieodłączne cechy moralności socjalistycznej.

Realizując zasady moralności socjalistycznej partia bolszewików jako awangarda narodu radzieckiego uczy ludzi radzieckich kryształowej uczciwości wobec swego państwa, prawości w małym i wielkim, głębokiego zrozumienia ogólnonarodowych i państwowych interesów, z którego wypływa ich socjalistyczny stosunek do swych obowiązków.

Partia bolszewików uczy ludzi radzieckich mówić prawdę, nawet gdy ta prawda jest przykra. „Nigdy partia bolszewików, KC partii bolszewików nie obawiały się prawdy. Siła partii właśnie na tym polega, że ona nie boi się prawdy i patrzy prosto jej w oczy" — mówi towarzysz Stalin.

Taki stosunek do prawdy cechuje w wojsku radzieckim przełożonych i ułatwia podwładnemu powiedzenie prawdy swemu przełożonemu spokojnie i bez żadnej obawy, gdyż mówienie prawdy jest podstawą stosunków w armii kraju zwycięskiego socjalizmu i wynika z zaufania, jakie umie sobie pozyskać przełożony wśród podwładnych.

Pod tym względem Armia Radziecka jest wzorem i przykładem dla każdej armii.

Wojsko Polskie związane jest z Armią Radziecką nierozerwalnym braterstwem broni, zapoczątkowanym na polach bitew w walce z faszyzmem hitlerowskim. Wzrasta i potężnieje więź klasowa i ideologiczna między naszymi armiami. Ucząc się na wzorach przodującej nauki stalinowskiej i doświadczeniu minionej wojny, zbliżamy się do wzoru, jakim jest bohaterska Armia Radziecka.

Wojsko nasze jest armią nowego typu, w której kształtuje się nowa moralność socjalistyczna, kształtuje się nowy socjalistyczny stosunek do obowiązków służbowych.

Dlatego też na czasie jest dokładniejsze zdanie sobie sprawy ze znaczenia sumiennego spełnienia obowiązku służbowego i prawdomówności w stosunkach służbowych.

Co oznacza uczciwość i prawdomówność w położeniu bojowym?

Kto był na froncie, ten dobrze wie, co znaczy w położeniu bojowym np. mylna informacja o osiągniętej linii terenowej, gdy faktycznie we wskazanym miejscu znajduje się nieprzyjaciel zamiast wojsk własnych.

Do jakich ciężkich strat, a niekiedy nawet i do porażki, mogą doprowadzić fałszywe dane o przygotowaniu przejść w drucie kolczastym i polach minowych nieprzyjaciela.

Ile zbędnych strat nacierający może ponieść, jeżeli wiadomości o obezwładnieniu lub zniszczeniu źródeł ognia nieprzyjaciela ogniem artylerii własnej okażą się fałszywe? Do jakiego zahamowania natarcia piechoty i czołgów może doprowadzić lekkomyślny meldunek dowódcy artylerii o gotowości do natarcia, gdy w rzeczywistości wał ogniowy i kolejneześrodkowania ognia będą niedokładnie wstrzelane?

Szczególnego znaczenia nabiera uczciwy i zgodny z prawdą opis położenia, gdy brak czasu na kontrolę wymaga od przełożonego pobrania natychmiastowej decyzji jedynie na podstawie otrzymanej w toku walki informacji lub meldunku.

Nieścisłe przedstawienie rzeczywistości i dążenie do koloryzowania położenia bojowego może doprowadzić oddziały do bardzo ciężkich strat, a nawet do klęski.

Niemniejszego znaczenia nabiera uczciwość i prawdomówność w stosunkach pomiędzy osobami wojskowymi także w czasie pokoju, przede wszystkim zaś w sprawach wyszkolenia bojowego.

Co oznacza uczciwość w spełnieniu obowiązku służbowego?

Przytoczę taki przykład z naszego życia. Młody oficer S., rzetelnie służąc ojczyźnie ludowej, uporczywie i z całą energią opanowując sztukę wojenną, systematycznie uzupełniając swoją wiedzę, ściśle dostosowując się do wymagań przysięgi, regulaminów i instrukcji, osiągając codzienny wzrost ilości celujących żołnierzy w wyszkoleniu bojowym i politycznym, stale wychowując podwładnych w duchu uczciwego spełnienia obowiązku wojskowego osiągnął to, że jego pododdział na jesiennej inspekcji zajął pierwsze miejsce.

Ten oficer uczciwie spełnia swoje obowiązki służbowe, podchodząc do nich w sposób socjalistyczny.

Takich przykładów, gdy oficerowie z powodzeniem wywiązują się z zadań wojskowego wychowania składu osobowego, mamy bardzo dużo — takie pododdziały są przodujące w naszych jednostkach.

W armiach burżuazyjnych zasady moralne kształtują się na podstawie moralności burżuazyjnej. O obliczu moralnym żołnierza i oficera tej armii świadczą słowa pastora amerykańskiego Randwika Canedy:

„Analizując oblicze żołnierza amerykańskiego i uwzględniając wszystkie momenty łagodzące, dochodzimy do wniosku, że jest on po prostu godny politowania. Nie zdaje sobie jasno sprawy ani z tego, o co walczył, ani też z tego, co oznacza wywalczone zwycięstwo. Jego zainteresowania są nader prymitywne. Sprowadzają się one do trzech punktów:

1) znaleźć sobie Niemkę i przespać się z nią,

2) kupić albo ukraść butelkę koniaku i upić się,

3) wrócić do domu.

Oto wyszedł na ulicę syty, gruby, samotny, nieco smutny, mało widzący i jeszcze mniej rozumiejący... Zdobywca z tabliczką czekolady w jednej kieszeni i z paczką papierosów w drugiej".

Oblicze to wynika z ustroju społecznego, który wprowadza do armii wszystkie cechy gnijące społeczeństwa kapitalistycznego. Oszustwa, kłamliwość, znęcanie się nad szeregowcem, wywyższanie się wobec ludności cywilnej, próżność, pogoń za karierą — oto niektóre cechy, będące właściwością oficera i żołnierza w armii **burżuazyjnej.**

W armiach państw kapitalistycznych wojskowym zaszczepia się pojęcie, że wobec zwierzchników nie należy ujawniać prawdy, a trzeba pokazywać im tylko to, co jest dobre, wszystko tylko z najlepszej strony, starannie ukrywając braki, aby nie rozgniewać ich i nie zepsuć im humoru.

Nie ma nic zadziwiającego w tym, że w armiach państw kapitalistycznych umiejętność „mydlenia oczu" traktuje się na równi z bohaterstwem. Klasa wyzyskująca przy pomocy oficerów oszukuje żołnierzy, ukrywając prawdziwe cele, za które wysyła ich na śmierć. Żołnierze w miarę rozwoju świadomości klasowej oszukują ze swej strony oficerów. W tych warunkach oszukaństwo często służy żołnierzowi jako środek samoobrony przeciwko represjom okrutnej władzy, oszukaństwo zaś dla oficerów jest dość często pewnym środkiem prowadzącym do awansu lub odznaczenia.

Ten kto najbardziej umiejętnie oszukuje naród i żołnierzy, ma najwyższą wartość.

W historii można znaleźć wiele przykładów, że armie państw kapitalistycznych, których żołnierze byli wychowywani na kłamstwie i obłudzie, nie były zdolne do stawiania długotrwałego i zaciętego oporu nieprzyjacielowi w ciężkiej sytuacji wojennej.

Wystarczy przytoczyć chociażby polską armię przedwrześniową, aby upewnić się, że zupełne nieprzygotowanie armii do obrony państwa przed najazdem hitlerowskim było winą najwyższych czynników wojskowych, którym brak było odwagi do spojrzenia prawdzie w oczy i którzy oszukiwali naród i żołnierzy zapewnieniami o świetnym przygotowaniu armii do wojny.

Inaczej być nie mogło, ponieważ we wszystkich armiach państw imperialistycznych wychowanie armii opiera się na okłamywaniu swego narodu. Weźmy obecnie chociażby Francję, która wysyła swych żołnierzy do Indochin lub Holandii, która wysyłała swych żołnierzy na Malaje itd. Czy zawsze żołnierze tych państw wiedzą, w imię czyich interesów wysyła się ich na śmierć?

Weźmy Chiny — co się stało z wojskiem Czang Kaiszeka, które poznało prawdziwe cele wojny, wojny, prowadzonej przez niego przeciwko narodowi chińskiemu. Nic dziwnego, że takiemu wojsku armia ludowa zadawała cios za ciosem.

W armiach burżuazyjnych jest zasadą, że prawdziwe cele wojny, charakter wojny należą do kompetencji naczelnego dowództwa, a żołnierzowi pozostaje tylko bohaterska walka i śmierć w obronie obcych mu w rzeczywistości interesów.

W Wielkiej Wojnie Narodowej Armia Radziecka nie tylko była zdolna do zaciętego, długotrwałego oporu w ciężkich wal-

kach obronnych w pierwszym okresie wojny przeciwko armii hitlerowskiej i jej satelitom, lecz również była tą główną i jedyną siłą, która rozgromiła armię hitlerowską, armię satelitów Niemiec i zmusiła Niemcy hitlerowskie do pełnej kapitulacji, wyzwalając spod jarzma faszystowskiego wiele narodów Europy.

Ten sam los spotkał także imperialistyczną Japonię.

Jedną z najważniejszych przyczyn zwycięstwa było to, że nie tylko Armia Radziecka, lecz cały naród radziecki znał cele i charakter wojny.

Przed narodem radzieckim i przed jego armią Rząd Radziecki, partia bolszewicka i osobiście Józef Stalin nigdy nie ukrywali prawdy, nawet w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, w którym znalazła się ojczyzna. Nie tylko żołnierz, lecz każdy człowiek radziecki dobrze przypomina, co oznaczały słowa Stalina „ani kroku w tył" i jak one były wykonywane — wróg nie wkroczył tam, gdzie pozostał przy życiu choćby jeden żołnierz radziecki.

Kłamstwo, dwulicowość, gadulstwo są przeżytkiem kapitalizmu, hamują one nasz postęp w drodze do socjalizmu i nawet sporadyczne przejawy tego rodzaju mogą przynieść w naszym wojsku ogromne szkody obronności państwa.

Czyż trzeba udowadniać, że właśnie spośród nieuczciwych, dwulicowych i skłonnych do gadulstwa ludzi obce wywiady werbują sobie przede wszystkim agentów i odwrotnie działalność obcego wywiadu prawie zawsze zostaje zdemaskowana, gdy trafia na uczciwych i prawdziwych patriotów swej ojczyzny.

W swej wielostronnej i trudnej pracy oficer może popełnić błąd. Błąd ujawniony na czas może być naprawiony i nie przyniesie wielkiej szkody sprawie, szczególnie gdy ten, kto go popełnił, szczerze przyzna się do popełnionego błędu i przedstawi obiektywnie stan rzeczy.

Niebezpieczeństwo tkwi nie w tym, że człowiek popełnił błąd, gdyż ludzką rzeczą jest błądzić. Główne niebezpieczeństwo polega na przechodzeniu obok błędów bez zwracania na nie uwagi, na ich zatuszowywaniu, przyzwyczajaniu się do nich, nie zwalczaniu ich, powtarzaniu ich. To znaczy wtedy, gdy zaczynają wchodzić w system.

Groźne niebezpieczeństwo kryje się w tym, że obawa uczciwego przyznawania się do swoich błędów na początku, gdy popełnia się błędy małej wagi, powoduje niechęć do ujawniania ich w ogóle, poddawania analizie, uczenia się na nich i pociąga za sobą z reguły popełnianie większych błędów, osłabia czujność w zwalczaniu ich i powoduje nastroje beztroski, stanowiące

sprzyjającą glebę dla wroga klasowego, który tylko czeka na to, aby za dymną zasłoną każdego błędu realizować swe podstępne zamierzenia.

Groźne niebezpieczeństwo kryje się w tym, że ludzie widzą wtedy wszystko w różowym kolorze i stwarzają się nastroje, które tak ostro potępił Prezydent Bierut na III Plenum mówiąc: „Samoupojenie minionymi sukcesami własnymi czy ogólnymi, zarozumialstwo, bufonada, niedostrzeganie nieuniknionych trudności, zamykanie oczu na wrogą działalność — cechy te, rodząc się, niestety, nawet wśród części naszego górnego aktywu, nie sprzyjają bynajmniej zaostrzeniu czujności, której wymaga szczególnie wytężona działalność wroga. Wprost przeciwnie — nastroje takie wytwarzają oportunistyczną niefrasobliwość polityczną, która sprawia, że nie widząc twarz w twarz głęboko zamaskowanego wroga ulega się złudzeniu, że go w ogóle nie ma. Takie jest źródło demobilizacji politycznej, która łączy się z demobilizacją ideologiczną, tzn. zatraceniem odporności w walce klasowej".

Groźne niebezpieczeństwo kryje się w tym, że zatracenie zdolności szczerego ujawnienia na czas swego błędu i odróżnienia go od zamaskowanej roboty wroga może doprowadzić do poważnych skutków, dlatego, że — jak mówił wiele lat temu Lenin — „... dziś nas nie atakują z bronią w ręku, a mimo to walka ze społeczeństwem kapitalistycznym stała się sto razy bardziej zaciekła i niebezpieczna, dlatego że nie zawsze jasno możemy dostrzec, gdzie przeciwko nam stoi wróg i kto jest naszym przyjacielem...".

Groźne niebezpieczeństwo kryje się w tym, że beztroska powoduje utratę zdolności odróżniania błędów uczciwych ludzi od zamaskowanej cienką zasłoną zdradzieckiej roboty wroga klasowego.

Niebezpieczeństwo kryje się w tym, że zatuszowywanie i ukrywanie błędów (nawet nieznacznych) może wytworzyć u młodego i niedoświadczonego żołnierza fałszywe pojęcia o uczciwym spełnianiu obowiązku wojskowego wobec ojczyzny.

Znaczenie systematycznej i w sposób właściwy przeprowadzanej kontroli wykonywania obowiązków służbowych w wychowywaniu i wpajaniu zasad sumienności i prawdomówności jest bardzo duże.

Przytoczę przykład.

Przełożony w czasie kontroli pełnienia obowiązków służbowych przez młodego dowódcę pododdziału oficera T. stwierdził w sposób obiektywny, że jego podwładni oficerowie wykonują na zajęciach powoli i niedokładnie prace nakazane pewnym rozdziałem programu szkolnego.

Przełożony doszedł do przekonania, że winę za taki stan rzeczy ponosi wyłącznie sam oficer T. i wydał zarządzenie usunięcia usterek.

Niedociągnięcia były usunięte w wyznaczonym terminie, a nadto oficer T., który zdał sobie sprawę z dodatniego znaczenia obiektywnie przeprowadzonej kontroli, sam zaczął kontrolować swoich podwładnych, czego z braku doświadczenia dotychczas nie robił. Stwierdził niedociągnięcia w innej dziedzinie i kazał je usunąć. Wiedząc o obiektywnym traktowaniu oficerów przez swego przełożonego, zameldował mu o wszystkim, przyznając się szczerze, że w obu wypadkach niedociągnięcia powstały z powodu jego niedopatrzenia.

W ten sposób przełożony wychowuje podwładnych w zasadach uczciwości i prawdomówności. Przytoczę jeszcze jeden pouczający przykład.

Oficer S. dość często narzekał na złą pracę swego sztabu.

„Sztab mój jest ospały, bez inicjatywy — nie pomaga wcale w pracy, ciężko jest pracować z takim sztabem". Kontrolując wykonywanie obowiązków służbowych przez samego oficera S. przełożony stwierdził stan odwrotny. Okazało się, że sztab ma trudności w pracy, że sam dowódca S. nie kieruje pracą swego sztabu, nie stawia sztabowi konkretnych zadań, nie szkoli swego sztabu, nie wychowuje go. Oficer S. był zmuszony przyznać się do własnej winy i nigdy więcej nie narzekał na swój sztab, a intensywnie zajął się zgraniem go, jego wyszkoleniem i wychowaniem.

Przytoczone dwa przykłady jaskrawo wskazują na to, jakim potężnym wychowawczym środkiem wpajania uczciwości i prawdomówności jest systematyczna kontrola wykonywanych obowiązków służbowych przez podwładnych.

Rola oficera sztabu w wychowywaniu i wdrażaniu do uczciwego wykonywania obowiązków służbowych jest ogromna.

Obserwując codzienne życie pododdziału i szczególnie kontrolując przebieg wyszkolenia bojowego, oficer sztabu nie powinien mechanicznie fotografować faktów, lecz powinien uporczywie wnikać w ich istotę, analizować przyczyny, które powodują powstanie ujemnych lub dodatnich zjawisk, doszukiwać się ich źródeł, analizować je i wyciągać z tego wnioski.

Kontrolując przebieg zajęcia nie wystarcza stwierdzić, że przerobiony materiał przez żołnierzy jest źle opanowany — ważne jest stwierdzić, dlaczego opanowano go źle, w czym tkwi przyczyna, gdzie jest źródło niedostatecznego opanowania nakazanego tematu. Oficer sztabu powinien na podstawie analizy stwierdzonego stanu i wniosków umieć przewidzieć zastosowa-

nie na czas środków zapobiegawczych. A tym bardziej mijanie się z prawdą powinien i może ujawnić jeszcze w zarodku.

Na przykład, można łatwo stwierdzić stan wyszkolenia z jakiegoś przedmiotu na podstawie porównania stanu rzeczywistego w okresie poprzedzającym sprawozdanie z danymi sprawozdania za ten okres.

Dlatego też głównym obowiązkiem oficera sztabu jest doszukiwać się we wszystkim prawdy, przedstawiać stan rzeczywisty i to zarówno w ujawnionych osiągnięciach jak i w niedociągnięciach oraz docierać do źródeł ich powstania.

Przykład osobisty dowódcy w spełnianiu obowiązku wojskowego jest najlepszą metodą wychowania swoich podwładnych na wzorowych wykonawców tego obowiązku.

Przytoczę przykład. W czasie kontroli strzelań artyleryjskich w pododdziale, którym dowodził kpt. P., przełożony stwierdził błędy w wykonywaniu strzelania przez strzelającego ppor. Z. Przełożony zadał pytania kpt. P. — „kto ponosi winę, że takie niedociągnięcia istnieją u ppor. Z“? — kpt. P. odpowiedział: „Winę tego ja ponoszę, gdyż jestem w pełni odpowiedzialny za poziom wyszkolenia swoich podwładnych“.

Kpt. P. mógł wprawdzie powiedzieć, że winę za taki stan rzeczy ponosi ppor. Z., który był nawet ukarany za niedbałe przygotowanie się do zajęć, jednak nie skorzystał z tej okoliczności. Kpt. P jako człowiek prawy i dobry wychowawca nigdy nie „zwalał“ winy na swoich podwładnych.

Toteż odpowiedź dowódcy wywarła silne wrażenie na ppor. Z. i zachęciła go do pracy nad sobą. W ciągu kilkudniowego uporczywego studiowania instrukcji strzelania nadrobił braki w swoim przygotowaniu się i dał słowo dowódcy, że dalsze strzelania wykona bezbłędnie. Słowa dotrzymał.

Rola aparatu politycznego, organizacji partyjnej i ZMP nabiera szczególnego znaczenia w wychowaniu żołnierzy; uczeniu ich uczciwego spełniania obowiązków służbowych. Można bez przesady powiedzieć, że rola ta jest najgłówniejsza. W pracy polityczno-partyjnej szczególnie ważną rolę odgrywa krytyka i samokrytyka, która jest sprawdzonym i potężnym środkiem wychowawczym. Zasadniczym celem krytyki i samokrytyki jest ustalenie źródła powodującego nawet małe zaniedbania w należytym spełnianiu obowiązku służbowego lub lekceważenie sobie odpowiedzialności, którą nakłada zajmowane stanowisko.

Na zebraniach partyjnych i ZMP można wychowywać całą organizację partyjną i ZMP, wykorzystując przykłady kolegów spełniających wzorowo swe obowiązki służbowe.

Krytyka niedociągnięć w wyszkoleniu bojowym, ujawnienie ich źródeł, ustalenie sposobów likwidacji tych źródeł wzmacniają gotowość bojową i podnoszą ją na wyższy poziom.

Codzienną troską aparatu politycznego, organizacji partyjnej i ZMP powinno stać się dążenie do takiego wychowania całego składu osobowego pododdziału, aby przedstawienie stanu wyszkolenia bojowego było ścisłe, bez względu na to, czy są braki, czy też osiągnięcia.

Jedną z przyczyn siły Armii Radzieckiej jest właśnie to, że komuniści i komsomolcy w Armii wcielali w życie słowa towarzysza Stalina, który mówił: „Nigdy nie obawialiśmy się i nie będziemy się obawiać otwarcie, wobec całej partii, krytykować siebie i swoje błędy. Siła bolszewizmu polega na tym właśnie, że nie obawia się on krytyki, że z krytyki swych błędów czerpie on energię do dalszego marszu naprzód".

Dla aparatu politycznego, organizacji partyjnej i ZMP wychowanie w zasadach uczciwości i prawdomówności składu osobowego, krytyczne podejście do oceny dodatnich i ujemnych osiągnięć poszczególnych żołnierzy bez względu na ich stanowisko służbowe powinno zająć jedno z pierwszych miejsc w codziennej pracy wychowania wojskowego.

Niesumienne spełnienie obowiązku wojskowego lub błąd celowniczego, radiotelegrafisty, zwiadowcy, telefonisty lub rachmistrza może spowodować w boju niewykonanie zadania ogniowego przez cały pododdział.

Dlatego wielki wysiłek aparatu politycznego, organizacji partyjnej i ZMP w pracy codziennej nad składem osobowym powinien zmierzać do tego, aby wychowywać każdego w duchu uczciwego spełnienia obowiązku wojskowego wobec Ojczyzny.

Nasi żołnierze powinni dokładnie wiedzieć ilu młodych, pełnych życia ludzi radzieckich, spełniając należycie swój obowiązek wojskowy, oddało swe życie w walce o wyzwolenie ziemi polskiej spod jarzma hitlerowskiego.

Ile trudu ludzie radzieccy włożyli w tę pomoc, którą naród polski otrzymał od Związku Radzieckiego w postaci wspaniałego uzbrojenia, wyżywienia, sprzętu wszelkiego rodzaju dla Odrodzonego Wojska Polskiego podczas ciężkich lat wojny.

Z jaką wyjątkową, niespotykaną w dziejach historii uczciwością i bohaterstwem żołnierze Armii Radzieckiej spełnili swój obowiązek wojskowy wobec ojczyzny, z jakim poświęce-

niem spełnili oni rozkaz wodza całej postępowej ludzkości Józefa Stalina, nakazujący im oswobodzenie wielu narodów Europy i Azji.

Z jakim uporem i natężeniem sił żołnierze radzieccy w chwili obecnej wspinają się na szczyty wojskowego mistrzostwa.

W historii jednostek Odrodzonego Wojska Polskiego jest wiele przykładów wyjątkowego, uczciwego spełnienia obowiązku wojskowego tak w czasie wojny jak i teraz przez szeregowych, podoficerów, oficerów. Trzeba te przykłady popularyzować.

Uczciwe spełnienie obowiązku wojskowego oznacza nie tylko podsumowanie osiągnięć w wyszkoleniu bojowym.

Uczciwe spełnienie obowiązku wojskowego oznacza również szczere przyznanie się do popełnionych błędów, w celu ich usunięcia.

„Nie stwierdzając i nie ujawniając otwarcie i sumiennie, jak to przystoi bolszewikom, niedociągnięć i błędów w naszej pracy — poucza Józef Stalin — zamykamy sobie drogę naprzód. A przecież chcemy kroczyć naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy kroczyć naprzód, powinniśmy postawić jako jedno ze swych najważniejszych zadań sumienną i rewolucyjną samokrytykę. Bez tego nie ma postępu naprzód".

Ludzie radzieccy, którzy są wychowani przez partię bolszewików w duchu wierności względem swojej ojczyzny, stawiają spełnienie swego obowiązku wobec ojczyzny na pierwszym planie swej działalności.

„Zawsze i wszędzie w każdym dziele, wielkim i małym, każdy człowiek radziecki powinien przede wszystkim widzieć interesy państwowe, być czujnym, stać na straży interesów swej ojczyzny, najściślej przestrzegać naszej dyscypliny państwowej, przejawiać twórczą inicjatywę w budownictwie komunistycznym" (z przemówienia tow. Berii na zebraniu przedwyborczym).

Przykładami najwyższego poświęcenia się w spełnianiu obowiązku wobec narodu, przykładami oddania bez reszty swych sił, myśli i woli w walce o zwycięstwo socjalizmu są takie postacie, jak Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Karol Świerczewski, którzy zawsze i wszędzie służyli tylko sprawie wyzwolenia ludu pracującego.

Wojsko Polskie wraz z armiami państw Demokracji Ludowej, wraz z niezwyciężoną Armią Radziecką stoi na straży interesów narodów budujących socjalizm. Dlatego też każdy nasz żołnierz, podoficer i oficer powinien jasno zdawać sobie sprawę, że z tego odpowiedzialnego obowiązku można wywiązać się tylko wtedy, gdy wykona się ściśle treść przysięgi, regulaminów i instrukcji.*)

---

*) Artykuł powyższy jest przedrukiem z „Przeglądu Artyleryjskiego" nr 3/50 z małymi poprawkami, dokonanymi za zgodą autora.

Ppłk KLEMENS KOTUS

UWAGI O PRZEPROWADZANIU KURSÓW INSTRUKTORSKO-METODYCZNYCH

Doświadczenie z ubiegłego roku wykazało, że kursy instruktorsko-metodyczne spełniły swe zadanie. Dały one naszej kadrze dostateczny zasób wiedzy instruktorskiej, oraz dużo przyczyniły się do uzyskania dobrych wyników w szkoleniu pododdziałów.

Dlatego też na obecnie przeprowadzane kursy instruktorsko-metodyczne powinniśmy zwrócić jeszcze większą uwagę, by należycie przygotować kadrę oficerską i podoficerską do nowego roku szkolnego i tą drogą osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w szkoleniu w roku przyszłym.

Zastanówmy się więc nad sposobem organizacji tych kursów pod kątem widzenia dalszego ich doskonalenia tak, by kadra mogła z nich wynieść jeszcze większe korzyści niż z kursów ubiegłego roku.

Co powinien zawierać program kursów instruktorsko-metodycznych?

Ażeby kursy instruktorsko-metodyczne mogły należycie przygotować kadrę do szkolenia szeregowców, powinno się na nich przerabiać te zagadnienia, z którymi spotka się kadra w swej codziennej pracy wyszkoleniowej.

Dlatego też program tych kursów powinien obejmować:

— praktyczne sporządzanie planów szkoleniowych na danym szczeblu dowodzenia;
— sposób opracowywania konspektów do ćwiczeń;
— pokazy wzorowej organizacji ćwiczeń z poszczególnych przedmiotów;

— pokazy przeprowadzania codziennych instruktarzy do wszystkich ćwiczeń na dany dzień, na podstawie konkretnego, tygodniowego rozkładu zajęć;
— sposób pozorowania pola walki i wykorzystania pomocy naukowych w szkoleniu;
— organizację i sposób przeprowadzania ćwiczeń pokazowych;
— sposób przeprowadzania kontroli i udzielania pomocy podwładnym dowódcom;
— prowadzenie ewidencji wyszkoleniowej na poszczególnych szczeblach dowodzenia;
— doskonalenie w poznanych metodach szkolenia.

Ponadto, w programie kursów instruktorsko-metodycznych dla kadry poszczególnych jednostek, celem usunięcia najczęściej spotykanych usterek, powinniśmy uwzględniać także te zagadnienia, w których popełnia ona najwięcej błędów.

Rzecz jasna, że program szkolenia kursów instruktorsko-metodycznych powinien uwzglednić także szczebel dowodzenia uczestników kursu, gdyż np. dowódców drużyn czy plutonów nie będziemy uczyć sporządzania dokumentów planowania czy organizacji i sposobu przeprowadzania ćwiczeń pokazowych, ponieważ w praktyce tych czynności oni nie wykonują.

Jeśli zaś chodzi o zakres metodyki szkolenia, to kursy te powinny obejmować przede wszystkim wyszkolenie pojedynczego strzelca i drużyny, tj. tych ogniw, przy których szkoleniu kadra napotyka na największe trudności.

Widzimy więc, że program szkolenia dla poszczególnych kursów instruktorsko-metodycznych powinien zawierać podstawowe zagadnienia z dziedziny szkolenia i być dostosowany do potrzeb i braków danej jednostki.

Dobrze przemyślany plan szkolenia — podstawą pracy dla kierownictwa kursu i jego uczestników

Przed przystąpieniem do przeprowadzenia kursów, odpowiedzialny dowódca i jego sztab powinien dokładnie przeanalizować dotychczasowe osiągnięcia i braki kadry w poszczególnych oddziałach (pododdziałach) oraz ustalić ich przyczyny.

Następnie należy dokładnie przestudiować rozkazy i wytyczne przełożonych, by zapoznać się z ich wymaganiami, w celu jak najlepszego dostosowania się do nich i uzgodnienia z potrzebami kadry.

W dalszej pracy dowódca kursu powinien gruntownie przestudiować otrzymany program szkolenia i zastanowić się,

czy w poszczególnych przedmiotach ujęto wszystkie zagadnienia, które ma on przerobić, by usunąć wszystkie braki kadry.

W wypadku gdy program nie wyczerpuje wszystkich koniecznych zagadnień, powinien go dowódca kursu uzupełnić. Dlatego też, wyższe sztaby, opracowując programy szkolenia, powinny przewidzieć pewną ilość godzin dyspozycyjnych dla dowódców poszczególnych kursów.

Z kolei należy zastanowić się jak najbardziej racjonalnie skalkulować czas przewidziany na poszczególne przedmioty, tematy i zagadnienia (czynności). Jako zasadę powinno się przyjąć ważność danego zagadnienia i braki kadry w danej dziedzinie.

Dopiero po gruntownie przeprowadzonej analizie, można przystąpić do szczegółowego opracowania planu szkolenia (najlepiej w formie tygodniowych rozkładów zajęć, sporządzonych od razu na cały okres trwania kursu).

Same ćwiczenia w rozkładzie zajęć powinny być zestawione w pewnej kolejności (tak jak następują one w praktyce), oraz tak, by przerabiane wcześniej były punktem wyjścia dla mających się odbyć później.

Dlatego też, jako pierwsze zajęcia na kursie, np. dla dowódców kompanii, powinniśmy zaplanować — opracowanie tygodniowego rozkładu zajęć na podstawie otrzymanego planu szkolenia z batalionu, a następnie — opracowanie konspektu. przeprowadzenie instruktarzy do ćwiczeń na dany dzień (na podstawie opracowanego przez nich tygodniowego rozkładu zajęć), sposób przeprowadzania ćwiczeń i pozorowania pola walki itd. jako ostatnie zaś — prowadzenie ewidencji wyszkoleniowej i sposób przeprowadzania kontroli oraz udzielania pomocy dowódcom plutonów i drużyn.

Jeśli chodzi o zajęcia na innych kursach, np. na kursie dowódców plutonów, powinniśmy rozpocząć od osobistego przygotowania się dowódcy plutonu do sposobu prowadzenia dziennika lekcyjnego.

Przez taki układ zajęć najlepiej nauczymy kadrę kolejności pracy, jakiej powinna ona przestrzegać w swej codziennej pracy wyszkoleniowej, a tym samym wskażemy najlepszą drogę do osiągnięcia dobrych wyników.

Widzimy więc, że dobrze przemyślany i opracowany plan szkolenia — to podstawa, na której opierać się będzie cała praca na każdym kursie.

Dowódca kursu — bezpośrednim kierownikiem ważniejszych ćwiczeń

Praktyka dowiodła, że najlepsze wyniki w szkoleniu uzyskuje się przez stosowanie wzorowego pokazu wszystkich czynności, gdyż uczący się, widząc je prawidłowo wykonane, w drodze naśladownictwa lepiej i szybciej nauczy się je wykonywać aniżeli z opisu sposobu ich wykonania. Dlatego też każde ćwiczenie, szczególnie zaś przeznaczone dla kadry, musi być zawsze wzorowo zorganizowane i przeprowadzone, by mogło służyć jako wzór. Wobec tego podstawowe zajęcia na tych kursach powinni przeprowadzać osobiście dowódcy wyznaczeni odgórnie, posiadający w tej dziedzinie odpowiednie doświadczenie, co będzie najlepszą okazją do ujednolicenia metod szkolenia w całym oddziale czy w wielkiej jednostce i realizacji swych wymagań z dziedziny całokształtu szkolenia.

Na wykładowców i pomocników powinno się powoływać najlepszych oficerów-metodyków, którzy ukończyli już poprzednio kurs instruktorsko-metodyczny.

Pamiętać jednak należy, by każdy wykładowca czy kierownik ćwiczenia był poprzednio dokładnie przez dowódcę kursu przeinstruowany, a każde przygotowanie zajęcia uprzednio skontrolowane.

Takie postępowanie będzie najlepszą gwarancją, że kursy te osiągną swój cel.

Z kolei zastanówmy się jak należy przeprowadzać zajęcia na kursach instruktorsko-metodycznych z poszczególnych dziedzin szkolenia.

Jak uczyć sporządzania dokumentów planowania szkolenia i opracowywania konspektów?

Zajęcia na kursach od dowódcy kompanii wzwyż powinniśmy rozpocząć od nauki sporządzania dokumentów planowania szkolenia, gdyż, jak praktyka wykazała, umiejętność należytego sporządzania dokumentacji planowania nie stoi jeszcze wszędzie na należytym poziomie.

Ażeby kadra dobrze zrozumiała kolejność i sposób pracy przy układaniu planów szkolenia na jej szczeblu dowodzenia, powinniśmy przerabiać to zagadnienie na konkretnych przykładach.

Dlatego też dowódca kursu powinien uprzednio sporządzić odpowiedni plan szkolenia (wg wzoru podanego w „Programie szkolenia dywizji piechoty“) i wręczyć go uczestnikom kursu jako plan przełożonego dowódcy. Np. na kursie

dla dowódców batalionów powinno się dać uczestnikom kursu plan szkolenia kursu wraz ze wszystkimi załącznikami, na kursie zaś dla dowódców kompanii — plan szkolenia batalionu. Na podstawie planu szkolenia wyższego szczebla opracowuje się konkretny plan szkolenia na własnym szczeblu dowodzenia.

Najlepiej do tego celu wykorzystać opracowany plan szkolenia z odbytych kursów wyższego szczebla. Np. opracowany plan szkolenia na kursie dla dowódców pułków wykorzystać dla dowódców batalionów lub plan szkolenia, opracowany przez dowódców batalionów wykorzystać dla dowódców kompanii. Dzięki tej metodzie nie tylko ujednostajnimy sposób planowania, lecz spowodujemy, że wszelkie ewentualne poprawki trafią szybko do wszystkich dowódców.

Nie będę omawiał tu sposobów jak należy układać plany szkoleniowe na poszczególnych szczeblach dowodzenia, gdyż były one dość szczegółowo omówione w „Przeglądzie Piechoty" nr 8/1949 r. i we wskazówkach organizacyjno-metodycznych „Programu szkolenia dywizji piechoty".

Jeśli zaś chodzi o nauczenie prawidłowego opracowywania konspektów, to najlepiej w tym celu wykorzystać wszystkie zajęcia, jakie będą przeprowadzali uczestnicy kursów, natomiast wyznaczanie na ten cel specjalnych zajęć jest wg mego zdania niecelowe tym bardziej, że czasokres kursów jest zbyt krótki, a zagadnień do opracowania bardzo dużo. Pamiętać jednak należy, by uczestnicy kursu uczyli się opracowywania od razu konspektów do wszystkich ćwiczeń na dany dzień tak, jak powinni je opracowywać codziennie w swej pracy wyszkoleniowej.

Ponadto pamiętać również należy, by konspekty były krótkie i jasne, zawierały ogólny przebieg ćwiczeń i były opracowywane na dwa dni naprzód tak, by na ich podstawie można było przeprowadzić instruktarz w terenie.

Jak uczyć organizacji i sposobu przeprowadzania instruktarzy do ćwiczeń?

Na organizację i sposób przeprowadzania codziennych instruktarzy do ćwiczeń należy na wszystkich kursach zwrócić specjalną uwagę, gdyż od ich przeprowadzenia zależeć będzie poziom i wynik właściwego ćwiczenia.

Zagadnienie to wymaga zwrócenia nań szczególnej uwagi również dlatego, że w praktyce szkoleniowej nie zawsze jest ono należycie doceniane, a jako powód najczęściej podaje się brak czasu.

Ażeby uczestnicy kursów uzyskali obraz pracy w pododdziałach, powinniśmy uczyć ich organizowania i przeprowadzania instruktarzy od razu na cały następny dzień, zgodnie z tygodniowym rozkładem zajęć.

Przy przeprowadzaniu wszelkich instruktarzy należy pamiętać, aby były one przeprowadzane w tym miejscu, gdzie odbędą się właściwe ćwiczenia, przy czym pierwszy instruktarz, jako pokazowy powinien przeprowadzić osobiście kierownik kursu. Następne instruktarze powinni przeprowadzać już uczestnicy kursu, wyznaczeni przez kierownika ćwiczeń.

Do przeprowadzenia instruktarzu wszyscy uczestnicy kursu powinni być należycie przygotowani.

Na początku instruktarzu — po podaniu tematu i celu ćwiczenia — kierownik ćwiczenia powinien krótko sprawdzić znajomość podstawowych zagadnień regulaminowych, dotyczących danego ćwiczenia, umiejętność wydawania rozkazów i komend, oraz ich wzorowego wykonania.

Następnie kierownik ćwiczenia powinien omówić organizację przyszłego ćwiczenia, jego zabezpieczenie materiałowe, sposób pozorowania walki oraz podać metodę szkolenia, jaką należy zastosować w danym ćwiczeniu.

Z kolei powinien wyznaczyć spośród uczestników kursu odpowiednich dowódców i przeprowadzić instruktarz zgodnie z konspektem. Pozostali uczestnicy kursu obserwują pracę wyznaczonych dowódców tak, by w każdej chwili mogli ich zastąpić.

Na zakończenie instruktarzu kierownik ćwiczenia powinien omówić dodatnie i ujemne strony pracy wyznaczonych dowódców, ustalić ich przyczyny i podać sposób usunięcia zauważonych błędów.

Pożądane jest również, by uczestnicy kursu na zakończenie instruktarzu podzielili się swoimi uwagami co do osiągnięć w ich dotychczasowej pracy. Jednak pamiętać przy tym należy, by ta wymiana doświadczeń odbywała się ściśle na temat i nie przekształcała się w niepotrzebną i nic nie dającą „gadaninę".

Po pełnym przerobieniu przez wszystkich uczestników sposobu przeprowadzania instruktarzu, na kierowników w przeprowadzaniu instruktarzy można wyznaczać wyróżniających się uczestników kursu, jednak powinno się ono odbywać pod osobistą kontrolą kierownictwa kursu.

Wymaga silnego podkreślenia, że w czasie przeprowadzania instruktarzu nie wolno przeoczyć nawet najmniejszej

usterki, gdyż tylko całkowicie poprawne wykonywanie wszystkich czynności da nam pewność, że kadra będzie dobrze wyszkolona.

Sposób przeprowadzania ćwiczeń

Tak jak instruktarz, tak i pierwsze ćwiczenie oraz inne najbardziej charakterystyczne zagadnienia, powinien przeprowadzić kierownik kursu, by pokazać uczestnikom kursu właściwy tok danego ćwiczenia. To ćwiczenie powinno być bardzo starannie przygotowane i przeprowadzone, gdyż na nim będą się wzorować i uczyć wszyscy uczestnicy kursu.

Do każdego ćwiczenia uczestnicy kursu powinni być gruntownie przygotowani i posiadać konspekty. Tuż przed jego rozpoczęciem kierownik ćwiczenia powinien wyznaczyć dowódców ćwiczących pododdziałów, przy czym pozostali będą występować w roli strzelców, jednocześnie śledząc uważnie przebieg ćwiczenia, by w każdej chwili móc poprowadzić je dalej. Wcześniejsze wyznaczenie uczestników kursu na dowódców pododdziałów i instruktorów nie jest celowe, gdyż wtedy wszyscy inni do niego się należycie nie przygotują, co spowoduje, że zamiast szkolić wszystkich, szkolić będziemy w istocie rzeczy tylko kilku, a to mijałoby się z celem kursu. Początkowo można wyznaczać uczestników kursu na dowódców dla każdej fazy danego ćwiczenia, później wyznaczać ich do przeprowadzania całego ćwiczenia.

Po zakończeniu ćwiczenia należy przeprowadzić omówienie, na którym należy przeanalizować dobre i złe momenty dowodzenia lub instruowania poszczególnych uczestników kursu, ustalić przyczyny niedociągnięć i podać w jaki sposób należy je usunąć.

Po każdym ćwiczeniu można przeznaczyć dla uczestników kursu kilka minut na podzielenie się swymi uwagami i osiągnięciami w dziedzinie metodyki szkolenia.

W końcowej fazie kursów, gdy przeprowadzać będziemy doskonalenie w opanowanych już metodach szkolenia, całość organizacji i przeprowadzenia ćwiczeń można powierzyć uczestnikom kursu, a kierownictwo kursu powinno jedynie umiejętnie nim kierować.

Kierując kursami nie powinniśmy również zapominać o prowadzeniu ewidencji wyszkoleniowej oraz o sposobach przeprowadzania kontroli i udzielania pomocy podległym dowódcom (w zależności od szczebla dowodzenia).

Zestawiając podane wyżej uwagi, dochodzimy do wniosku, że kursy instruktorsko-metodyczne powinny przynieść kadrze bardzo wielkie korzyści i przygotować ją należycie do nowego roku szkolnego.

Dlatego też każdy kierownik kursu powinien jasno zdawać sobie sprawę, że im więcej dołoży wysiłku przy organizacji i przeprowadzaniu kursu, tym lepiej będzie miał wyszkoloną kadrę, a tym samym podniesie poziom wyszkolenia swej jednostki.

Ppłk dypl. JÓZEF BOCHENEK

WALKA OBRONNA PUŁKU PIECHOTY

1. Dowodzenie pododdziałami pułku w okresie przygotowań nieprzyjaciela do natarcia

Natarcie nieprzyjaciela na obronę rozpoczyna się po dłuższym lub krótszym okresie przygotowawczym, w ciągu którego obie strony — napastnik i obrońca — dążą do utworzenia najkorzystniejszych warunków dla stoczenia przyszłej walki.

W tym czasie główne zadania obrońcy ograniczają się do prowadzenia rozpoznania przygotowań nieprzyjaciela do natarcia, zwalczania rozpoznania nieprzyjaciela, rozbudowy obrony, utrudniania nieprzyjacielowi wykonywania prac obronnych oraz niszczenia jego sił żywych i technicznych środków walki.

Zadania te należy wykonywać pod kątem widzenia niezdradzania własnych sił i ugrupowania oraz przy użyciu minimalnych środków, rezerwując ich maksimum do decydujących działań.

Przy sprawnie działającym rozpoznaniu obrońcy nieprzyjaciel nigdy nie zdoła ukryć wszystkich przygotowań do natarcia. Oznakami zdradzającymi te przygotowania będą:

- zjawienie się w pobliżu frontu nowych jednostek nieprzyjaciela, a zwłaszcza broni pancernej;
- wzmożony ruch na drogach;
- wzmożona działalność rozpoznawcza tak naziemna jak i lotnicza;
- wstrzeliwanie artylerii z nowych SO;
- zjawienie się nowych oddziałów w pierwszym rzucie;
- wykonywanie przejść w przeszkodach;
- zbliżanie pierwszego (wyjściowego) rowu ciągłego do przedniego skraju naszej obrony itp.

Wydanie żołnierzom dodatkowej ilości amunicji, oraz zwiększenie zapasów żywności, zwłaszcza konserw, wskazują

również na możliwość rozpoczęcia przez nieprzyjaciela natarcia w najbliższym czasie.

Wykrycie na czas przygotowań nieprzyjaciela do natarcia jest możliwe jedynie przez ciągłe rozpoznawanie na całą głębokość. Zdobywane wiadomości będą zwykle fragmentaryczne, często sprzeczne. Dopiero zestawienie ich razem, w połączeniu ze znajomością organizacji i taktyki nieprzyjaciela, pozwoli na odkrycie jego zamiarów.

Część wiadomości otrzyma dowódca pułku ze sztabu dywizji, jednak będą one zawsze wymagały sprecyzowania. Wykonuje się to na szczeblu pułku przez obserwację, wypady i zasadzki. Największe znaczenie ma wzięcie jeńca. Ostatecznym celem rozpoznania jest zdobycie danych o ugrupowaniu nieprzyjaciela i ustalenie kierunku jego głównego uderzenia.

Na podstawie otrzymanych od przełożonego i zdobytych przez pułk wiadomości dowódca pułku będzie zmuszony wprowadzić do swego pierwotnego planu obrony szereg poprawek i uzupełnień oraz wydać związane z tym wytyczne i zarządzenia, a mianowicie:

— zażądać od artylerii wykonania dodatkowych zadań ogniowych na przedpolu i w głębi rejonu obrony pułku;
— skupić na zagrożonych kierunkach większość ognia ciężkiej broni piechoty;
— wzmocnić, w razie potrzeby, pododdziały na zagrożonych kierunkach siłami żywymi i środkami ogniowymi;
— wzmocnić przeszkody przed przednim skrajem i w głębi obrony na zagrożonym kierunku;
— wybudować dodatkowe schrony i wybrać drogi do przesunięcia odwodów na zagrożony kierunek;
— przegrupować odwody i wyznaczyć im zadanie przygotowania przeciwuderzenia na nowym kierunku.

Na podstawie wytycznych dowódcy pułku sztab wydaje potrzebne zarządzenia, a w szczególności organizuje dodatkowe PO i wzmacnia obserwację.

Aby utrudnić nieprzyjacielowi wykrycie systemu ognia obrony, w okresie przed ogólnym natarciem, ogień prowadzi jedynie ograniczona część środków i to z zapasowych stanowisk ogniowych. Ilość artylerii przeznaczonej do tego celu określa dowódca dywizji, ilość moździerzy i dział strzelających na wprost — dowódca pułku, ilość ckm — dowódca batalionu. Dopuszczalne zużycie amunicji ustala zwykle dowódca armii.

Dużą rolę odgrywają w tym okresie baterie, działa i moździerze wędrowne, które prowadzą ogień z różnych rejonów, wprowadzając nieprzyjaciela w błąd co do rzeczywistego ugru-

powania i rozmieszczenia stanowisk ogniowych artylerii i moździerzy. W podobnym celu dowódcy batalionów wyznaczają wędrowne karabiny maszynowe, które prowadzą ogień z pozornych stanowisk ogniowych — „ożywiając je".

Specjalnie wyznaczeni przez dowódców kompanii strzelcy wyborowi zwalczają obserwatorów i dowódców nieprzyjaciela przeprowadzających rozpoznanie z przednich stanowisk.

Dowódcy batalionów na podstawie zarządzenia sztabu pułku organizują zasadzki na międzypolu w celu chwytania patroli rozpoznawczych i saperów nieprzyjaciela, wykonujących przejścia w przeszkodach.

Jeńcy mogą dostarczyć wiele cennych wiadomości. Przed bitwą w łuku Kurskim wzięty przez zwiadowców radzieckich saper niemiecki dał cenne wiadomości co do dokładnego terminu rozpoczęcia ogólnego natarcia niemieckiego.

Ostatnią fazą przygotowań nieprzyjaciela jest wprowadzenie i rozwinięcie na podstawach wyjściowych piechoty tuż przed wyruszeniem natarcia. Ten krótki okres ogromnego zagęszczenia i względnej bezczynności sił nieprzyjaciela, a zwłaszcza jego piechoty, stwarza dla obrońcy najlepsze warunki wykonania zapobiegania artyleryjskiego i lotniczego. Zapobieganie wykonane we właściwym czasie, przy trafnym wyborze i podziale celów, może doprowadzić do przesunięcia terminu, a nawet całkowitego zaniechania natarcia przez nieprzyjaciela. Wykonanie zapobiegania może zarządzić dowódca armii lub frontu. Do działań tych używa się również środków ogniowych piechoty.

W drugiej wojnie światowej Armia Radziecka często stosowała takie działania zapobiegawcze i prawie zawsze z wielkim powodzeniem, między innymi pod Stalingradem i w łuku Kurskim w 1943 r.

2. Odparcie natarcia piechoty i czołgów nieprzyjaciela

Nacierający, mając inicjatywę w swym ręku, wybiera czas i miejsce wykonania natarcia. Zaczyna się ono przeważnie od artyleryjskiego i lotniczego przygotowania, którego największe nasilenie przypada na pierwszą pozycję obrony. Nieprzyjaciel może również zaniechać wykonania wspomnianego wyżej przygotowania, np. przy natarciu w nocy.

W czasie artyleryjskiego przygotowania natarcia, broniące się pododdziały chronią się w ukryciach w pewnym oddaleniu od przedniego skraju (w drugim rowie, w schronach między pierwszym a drugim rowem), pozostawiając na stanowiskach ogniowych dyżurne środki ogniowe i obserwatorów. Chodzi

o to, by przetrzymać uderzenie taranu ogniowego i zachować możliwie nienaruszoną zdolność do odparcia szturmu. Chroniąc się w ukryciach, pododdziały powinny przez sprawne alarmowanie zapewnić sobie możność szybkiego zajęcia stanowisk ogniowych, by móc odeprzeć szturmującego nieprzyjaciela.

Artyleria dywizyjna i moździerze niszczą nieprzyjaciela gromadzącego się do natarcia w pierwszym rowie ciągłym, wzbraniają ruch w rowach łączących w kierunku do pierwszego rowu ciągłego oraz obezwładniają moździerze i działa przeciwpancerne nieprzyjaciela. Część moździerzy, ciężkich karabinów maszynowych i dyżurne pododdziały strzeleckie niszczą grupy rozgradzające nieprzyjaciela, wykonujące przejścia w przeszkodach, i obezwładniają środki ogniowe osłaniające pracę tych grup. W tym też czasie artyleria korpusu i część artylerii dywizyjnej zwalcza artylerię nieprzyjaciela i obezwładnia jego odwody.

Dowódca pułku powinien czuwać nad stanem obrony i nie dopuścić do utraty gotowości bojowej na odcinkach, będących celem najintensywniejszej działalności ogniowej nieprzyjaciela.

Już w czasie artyleryjskiego przygotowania można określić kierunek głównego uderzenia nieprzyjaciela. Danymi wskazującymi to mogą być: różna, na różnych odcinkach obrony, intensywność ognia artylerii, obserwowane przez obrońcę podsuwanie przez nieprzyjaciela ku przodowi pododdziałów oraz poprzednio otrzymane od rozpoznania wiadomości.

Obowiązkiem sztabu pułku jest zbierać wiadomości dotyczące własnych strat od podwładnych pododdziałów i obserwatorów, które to straty mogą wpłynąć na naruszenie systemu ognia. Na tej podstawie dowódca pułku może wzmocnić odcinki najbardziej osłabione i zagrożone przez przesunięcie środków ogniowych bądź z drugiego rzutu (odwodu), bądź z odcinków mniej zagrożonych, bądź też przez wzmocnienie ich ogniem artylerii. Zarządzenia dowódcy pułku powinny zmierzać do zapewnienia dostatecznej gęstości ognia przed przednim skrajem obrony w celu odparcia szturmu nieprzyjaciela.

Ilość środków ogniowych, działających w okresie artyleryjskiego przygotowania powinna być ściśle ograniczona, by uchronić je przed zniszczeniem ogniem i nie zdradzić własnego systemu ogniowego. W ten sposób obrońca zachowuje sobie możność skupienia silnego ognia w decydującej chwili walki o przedni skraj.

Z chwilą przejścia piechoty i czołgów nieprzyjaciela do szturmu rozpoczyna się okres walki o przedni skraj obrony. Wykorzystując wszystkie środki ogniowe obrońca powinien za-

łamać natarcie nieprzyjaciela przed przednim skrajem. Pewne ograniczenia można wprowadzić tylko w odniesieniu do otwarcia ognia przez działa przeciwpancerne, zwłaszcza gdy ilość nacierających czołgów jest niewielka. W pierwszej kolejności otwierają ogień dyżurne środki ogniowe i wysunięte na „wąsy" karabiny maszynowe. Pod ich osłoną pododdziały szybko wychodzą z ukryć, zajmują zasadnicze stanowiska ogniowe i odpierają szturm nieprzyjaciela.

Po rozpoczęciu szturmu określenie kierunku głównego uderzenia nieprzyjaciela staje się prostsze i łatwiejsze. Dla załamania natarcia na tym kierunku dowódca pułku powinien skupić wszystkie dyspozycyjne środki ogniowe. Manewr ogniem i siłami żywymi nabiera wówczas decydującego znaczenia.

Dowódcy pododdziałów koncentrują ogień na najszybciej posuwających się i najsilniejszych zgrupowaniach nieprzyjaciela. Na zagrożone odcinki pierwszego rowu ciągłego i przylegające rowy łączące przesuwa się fizylierów. Dowódcy batalionów i dowódca pułku niezależnie od manewru ogniem ściągają z niezagrożonych odcinków pododdziały i przesuwają je rowami ciągłymi i łączącymi na zagrożony odcinek, na którym zarysowuje się włamanie nieprzyjaciela. Pododdziały te obsadzają przygotowane do obrony rowy łączące, odcinki drugiego, a niekiedy nawet trzeciego, rowu ciągłego oraz odcinki pozycji ryglowych na skrzydłach zagrożonych kierunków.

Podstawowym zadaniem dowódców wszystkich szczebli jest odcięcie czołgów od piechoty, zdezorganizowanie między nimi współdziałania, by z kolei zniszczyć je oddzielnie. Do nacierających z dalszej odległości czołgów otwiera ogień najpierw artyleria, rozmieszczona na zakrytych stanowiskach ogniowych, wykonując przygotowany zawczasu ruchomy ogień zaporowy (ROZ).

Ogień rozpoczyna się zwykle w odległości 3—4 km od przedniego skraju i skokami zbliża się go ku pierwszej pozycji. Na odległości 300—400 m od przedniego skraju, najczęściej przed pierwszym rowem ciągłym nieprzyjaciela, ROZ przechodzi w stały ogień zaporowy (SOZ) w celu odcięcia piechoty od czołgów. Do czołgów na tę odległość lub nieco większą otwierają ogień działa przeciwpancerne. W razie dalszego posuwania się czołgów wchodzą do walki pancerzownice i niszczyciele czołgów. Karabiny maszynowe prowadzą ogień do szczelin obserwacyjnych, oślepiając załogi czołgów. Fugasowe miotacze ognia ze stanowisk ogniowych na przednim skraju biorą również udział w zwalczaniu czołgów.

Po odparciu szturmu nieprzyjaciela obrońca ściga ogniem cofającą się piechotę i czołgi. Poniesione przez nieprzyjaciela

straty i zamieszanie, spowodowane odparciem jego szturmu, mogą stworzyć niekiedy dogodne warunki do wykonania przeciwuderzenia przed przednim skrajem. Szczególnie korzystnie będzie przeciwuderzać na nieprzyjaciela zatrzymanego w worku ogniowym.

Oto przykład takiego działania.

2 batalion w ramach N pułku piechoty bronił od 30.5.44 r. przedmościa na rzece Zizja. 31.5. o 5.00 piechota nieprzyjaciela po przygotowaniu artyleryjskim wsparta ogniem czołgów rozpoczęła natarcie. Dowódca batalionu nakazał dopuścić nieprzyjaciela na 100—150 m i nagle otworzyć ogień ze wszystkich środków ogniowych.

Nieprzyjaciel poniósłszy duże straty zaczął się cofać. Dowódca batalionu, wykorzystując załamanie się natarcia nieprzyjaciela, nakazał jednej kompanii wykonać przeciwuderzenie, wspierając je ogniem moździerzy, ckm i pozostałych kompanii strzeleckich. Przeciwuderzenie uwieńczone było pełnym powodzeniem. Straty nieprzyjaciela wynosiły około 60 zabitych i rannych, wzięto kilkunastu jeńców. Po wykonaniu przeciwuderzenia kompania wróciła na swoje stanowiska wyjściowe.

W Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego było wiele tego rodzaju przykładów.

Jeśli szturmu nie udało się odeprzeć przed przednim skrajem i czołgi włamały się w obronę poza pierwszy rów ciągły, wówczas piechota broniąca się w poszczególnych punktach oporu przepuszcza czołgi i zwalcza wszystkimi siłami nacierającą piechotę.

Każdy punkt oporu broni się uporczywie na miejscu, niezależnie od tego czy sąsiednie punkty oporu zostały zniszczone, czy walczą dalej. Nawet w wypadku okrążenia punktu oporu obrońcy nie mają prawa przebijać się bez rozkazu wyższego dowódcy. Trwanie na miejscu i walka do upadłego nawet w okrążeniu wiążą przeważające siły nieprzyjaciela, dezorganizują jego dowodzenie, utrudniają manewr i wsparcie ogniowe. Przez to stwarza się korzystne warunki do zahamowania natarcia, wykonania przeciwuderzeń i zniszczenia nieprzyjaciela.

Niewielkie grupy piechoty nieprzyjaciela, które włamały się na głębokość pierwszego lub drugiego rowu, są niszczone przez czołowe bataliony, zgodnie z ich własnymi planami walki, posiadanymi siłami przy wsparciu przydzielonych środków ogniowych, a w razie potrzeby — ogniem PGA. Przeciwuderzenia małych grup, np. odwodów kompanijnych i batalionowych są wykonywane z zasady rowami, szybko i odruchowo, zanim

włamujący się nieprzyjaciel zdąży zorganizować współdziałanie z sąsiadami, podciągnąć broń ciężką i umocnić się w zdobytym terenie.

Manewr w znanym obrońcy labiryncie rowów chroni przeciwuderzające pododdziały przed skutkami ognia, stwarza dogodne warunki do zaskoczenia nieprzyjaciela, do uderzenia na jego skrzydło i daje duże możliwości do zwalczania czołgów z bliska. Grupy niszczycieli czołgów i pojedynczy strzelcy, wykorzystując moment przekraczania przez czołgi rowów, rażą je środkami walki z bliska, strzelając w najczulsze miejsca.

Czołgi, którym udało się wedrzeć w głąb obrony, są niszczone ogniem dział przeciwpancernych ugrupowanych w głąb, ogniem ruchomych odwodów przeciwpancernych i artylerii z zakrytych stanowisk ogniowych. Saperskie oddziały zaporowe wykonują przeszkody przeciwczołgowe na najbardziej zagrożonych kierunkach.

W wypadku silnego natarcia i włamania się czołgów na szerokim froncie, przeciwuderzenie odwodami batalionowymi okaże się zwykle niecelowe, gdyż nie będzie ono w stanie odzyskać przedniego skraju obrony. W takich wypadkach korzystniej będzie przepuścić czołgi nieprzyjaciela, a ogniem z miejsca zatrzymać nacierającą piechotę i odciąć ją od czołgów.

W zależności od tempa natarcia nieprzyjaciela, drugi rzut (odwód) batalionu może w takim położeniu bądź obsadzić trzeci rów ciągły, bądź też wzmocnić obsadę drugiego rowu ciągłego i rowów łączących, przystosowanych do obrony.

Kierowanie walką przez dowódcę pułku w tym okresie polega na zześrodkowywaniu ognia artylerii i wzmocnieniu czołowych batalionów posiadanymi środkami na głównym kierunku. Zarządzenia dowódcy pułku mogą dotyczyć takich zagadnień, jak osłony zagrożonych kierunków działami przecipancernymi i przeszkodami przeciwczołgowymi, obsadzenia drugim rzutem (odwodem) pozycji ryglowych, przygotowania drugiego rzutu (odwodu) do zajęcia podstawy wyjściowej do przeciwuderzenia i zorganizowania w tym celu współdziałania z artylerią, sąsiadami i czołowymi batalionami.

3. Prowadzenie walki z chwilą włamania się nieprzyjaciela w głąb rejonu obrony pułku

Jeśli nieprzyjacielowi udało się włamanie do pierwszej pozycji na głębokość poza drugi rów ciągły, wszystkie znajdujące się w sąsiedztwie punkty oporu powinny, zabezpieczając swoje skrzydła, zorganizować ogień na bok ugrupowania nieprzyjaciela i zahamować jego dalsze rozprzestrzenianie się. Przez twardy opór na miejscu i utrzymanie zajmowanych stanowisk

zapewniają one najlepsze warunki do późniejszego zniszczenia nieprzyjaciela.

Artyleria i moździerze wykonują w tym czasie ognie zaporowe, nie dopuszczając do rozprzestrzeniania się nieprzyjaciela wzdłuż rowów i wzbraniają podejścia drugich rzutów i odwodów dla rozwinięcia powodzenia. Dowódca pułku organizuje na drodze włamujących się oddziałów zaporę ogniową w celu zdezorganizowania ich ugrupowania bojowego i zatrzymania dalszego ruchu. Pododdziały broniące punktów, ośrodków oporu i rowów łączących, położonych na linii wbitego w obronę klina nieprzyjaciela, wypadnie dowódcy pułku często wzmocnić odwodami i pododdziałami ściągniętymi z niezagrożonych odcinków albo z takich, na których natarcie odparto.

Wymagania wytrwałości i uporczywości w obronie nie należy rozumieć jako sztywnego przywiązania oddziałów do pozycji, równałoby się to bowiem zrezygnowaniu z manewru siłami żywymi i ogniem.

W razie konieczności, zależnie od wytworzonej sytuacji, dowódca pułku może nakazać opuszczenie tych lub innych drugorzędnych punktów terenowych swego rejonu, jeżeli to jest korzystne dla utrzymania ważnego i nakazanego przez wyższego dowódcę punktu lub ośrodka oporu. Wycofane pododdziały wzmacniają wówczas ten punkt lub ośrodek oporu, który powinien bronić się dalej, nawet w warunkach okrążenia.

Na wspomnianą wyżej decyzję wycofania się dowódca pułku powinien uzyskać zgodę przełożonego. Przed przystąpieniem do jej wykonania należy bezwzględnie zawiadomić sąsiadów, jeśli to wpływa na prowadzenie przez nich obrony.

Wycofujący się pododdział odchodzi krok za krokiem, stawiając opór na przygotowanych umocnieniach i dogodnych przedmiotach terenowych, przy wsparciu ogniem z głębi i sąsiadów z lewej i prawej strony.

Jeśli nieprzyjaciel naciera z powodzeniem na całym froncie pułku lub szerzej i to znacznie przeważającymi siłami, a pułk nie ma szans na wykonanie skutecznego przeciwuderzenia, dowódca pułku może otrzymać rozkaz przejścia do obrony na trzecim rowie lub drugiej pozycji, aby nie pozwolić nieprzyjacielowi na oddzielne zniszczenie poszczególnych otoczonych kompanii i batalionów. W takich wypadkach należy pamiętać, by trzeci rów albo druga pozycja były zawczasu obsadzone częścią lub całością sił drugiego rzutu (odwodu) pułku. W ten sposób dowódca pułku stworzy warunki do pewnego utrzymania tych części pozycji i osłoni wycofujące się pod naporem czołowe pododdziały.

Skoro tylko zarysuje się kierunek włamania czołgów nieprzyjaciela, ruchomy odwód przeciwpancerny pułku, na rozkaz dowódcy pułku, rozwija się bądź na jednym z zawczasu wybranych i przygotowanych przeciwpancernych stanowisk ogniowych, bądź na kierunku ruchu czołgów, bądź też z boku tego kierunku. We wszystkich wypadkach przygotowuje się kierunki do prowadzenia ognia do najczulszych miejsc czołgów — w bok i w tył. Równocześnie saperski oddział zaporowy (jeśli był zorganizowany), współdziałając z ruchomym odwodem przeciwpancernym lub samodzielnie, zakłada pola minowe, zmuszając czołgi do zwolnienia ruchu i zmiany kierunku, przez co naprowadza je pod boczny ogień ruchomego odwodu przeciwpancernego.

4. Wykonanie przeciwuderzenia drugim rzutem (odwodem) pułku

Przeciwuderzenie odwodem pułkowym różni się od przeciwuderzania odwodem batalionowym siłą, rozmachem działania, a szczególnie sposobem wykonania, mianowicie wykonuje się je w zasadzie na zewnątrz rowów, na otwartym kierunku.

Jeszcze na początku włamania nieprzyjaciela w obronę dowódca pułku ocenia jego siły oraz kierunek głównego uderzenia i jeśli posiadane siły i położenie pozwalają, pobiera decyzję do wykonania przeciwuderzenia.

Dowódca pułku może wstrzymać się od wykonania przeciwuderzenia jedynie w wyjątkowych wypadkach, gdy nie ma żadnych szans powodzenia i to za zgodą dowódcy dywizji.

Podstawa wyjściowa do przeciwuderzenia wybrana w okresie przygotowania obrony nie zawsze będzie odpowiadała położeniu. Niekiedy wypadnie ją przesunąć. Powinna ona zapewniać możliwość przygotowania przeciwuderzenia ogniem, ukrycie podejścia i ugrupowania się pododdziałów, a jeśli to możliwe, wyprowadzać na skrzydło nieprzyjaciela. Jako oparcie dla podstawy wyjściowej służą broniące się punkty i odcinki pozycji ryglowej.

Szczególną uwagę należy zwrócić na zamaskowanie przesunięcia drugiego rzutu (odwodu) i ukryte zajęcie podstawy wyjściowej. W tym celu stosuje się często zasłonę dymną.

Wysunięcie odwodu na podstawę wyjściową należy rozpocząć w chwili, gdy włamanie nieprzyjaciela dopiero zarysowało się. Spóźnienie się z wyruszeniem może spowodować całkowite nieudanie się przeciwuderzenia, ponieważ nieprzyjaciel zdąży umocnić się w terenie i podciągnąć odwody. Zbyt śpieszne wykonanie przeciwuderzenia jest również błędne, gdyż dopro-

wadza do przedwczesnego zużycia odwodów, co wychodzi na korzyść nieprzyjaciela.

Właściwy wybór chwili rozpoczęcia przeciwuderzenia jest podstawowym warunkiem powodzenia. Najkorzystniej przeciwuderzać w chwili, gdy nieprzyjaciel zaczyna obchodzić broniące się uparcie punkty oporu, skutkiem czego jego ugrupowanie bojowe rozluźnia się i następuje częściowa dezorganizacja współdziałania wszerz między oddziałami. Jeszcze korzystniejsze warunki dla obrońcy powstaną, jeśli dołączy się do tego utrata przez nacierającego współdziałania w głąb. Będzie to miało miejsce w wypadku, gdy czołowe pododdziały nieprzyjaciela, po zdobyciu takich przedmiotów, jak wzgórza, lasy itp., nie mogą być obserwowane z głębi swego ugrupowania i przez to są pozbawione przez pewien okres czasu wsparcia ogniowego własnej artylerii i moździerzy. W takim położeniu niespodziewane przeciwuderzenie może załamać natarcie nieprzyjaciela i odrzucić je na podstawy wyjściowe.

Jest zasada, by nie przeciwuderzać w niejasnym położeniu.

W przeciwuderzeniu pułku biorą udział:

— drugi rzut pułku (odwód ogólny);
— ruchomy odwód przeciwpancerny;
— odwody podległych pododdziałów;
— pododdziały, które zmuszono do wycofania się ze swych rejonów obrony;
— wszystkie pododdziały, przez których stanowiska przechodzi kierunek przeciwuderzenia;
— oddziały, które dowódca dywizji oddał dowódcy pułku w chwili przeciwuderzenia.

Przeciwuderzenia przygotowuje się ogniem większości artylerii i moździerzy oraz pododdziałów broniących punktów oporu i rowów łączących w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem. Przygotowanie ogniowe wykonuje się w postaci krótkiej, ale potężnej nawały ogniowej. Może wziąć w niej również udział artyleria wyższego szczebla (dywizji, korpusu) i lotnictwo. Ogniowe zabezpieczenie przeciwuderzenia powinno obezwładnić nieprzyjaciela, odciąć jego odwody od oddziałów, które włamały się w obronę, i wesprzeć czołowe pododdziały spychane natarciem nieprzyjaciela.

Kierunek przeciwuderzenia powinien z zasady wyprowadzać na skrzydło włamującego się nieprzyjaciela. Na szczeblu pułku przeciwuderzenie wykonuje się najczęściej w jednym kierunku. Niekiedy odwody batalionów mogą uderzać w kierunku zbieżnym. W takim wypadku należy przedsięwziąć środki zapobiegające wzajemnemu postrzelaniu się oddziałów.

Mimo, że przeciwuderzenia w różnych możliwych kierunkach są przygotowane jeszcze w czasie organizowania obrony, wytworzone w czasie walki położenie będzie z pewnością wymagało wydania uzupełniających wskazówek. Dlatego dowódca pułku, zarządzając wykonanie przeciwuderzenia, podaje:

— zadanie przeciwuderzających pododdziałów;
— podstawę wyjściową i kierunek przeciwuderzenia;
— zadanie punktów oporu, które mają zapewnić zajęcie podstawy wyjściowej i wsparcie przeciwuderzenia;
— sygnał rozpoczęcia przeciwuderzenia.

Zasadniczym celem przeciwuderzenia jest zniszczenie włamującego się nieprzyjaciela i odzyskanie pierwotnego położenia, a nie wyparcie nieprzyjaciela.

W zależności od położenia może dowódca pułku niewielką część sił odwodu pozostawić w głębi obrony, np. na drugiej pozycji w charakterze załóg bezpieczeństwa.

We wszystkich wypadkach przeciwuderzenie organizuje osobiście dowódca pułku i kieruje nim z punktu, który najbardziej odpowiada położeniu. Będzie to główne lub zapasowe SD albo jedne z PO.

Szybkość przygotowania przeciwuderzenia nie tylko nie obniża, ale na odwrót podnosi wymagania dotyczące organizacji i współdziałania między oddziałami i pododdziałami, biorącymi udział w przeciwuderzeniu.

Zasadniczym sposobem dowodzenia przeciwuderzeniem są krótkie rozkazy szczególne wydawane przez dowódcę pułku za pośrednictwem oficerów łącznikowych. Niekiedy stosuje się również szkice — rozkazy naniesione na mapy z krótkim tekstem wyjaśnienia.

Decyzję do przeciwuderzenia pobiera dowódca pułku, gdy tylko będzie określony kierunek głównego uderzenia nieprzyjaciela. Czas, jaki na szczeblu pułku upływa od chwili powzięcia przez dowódcę pułku decyzji dotyczącej przeciwuderzenia do jego wykonania, zawiera się, przeciętnie biorąc, w granicach 30—40 minut. Wchodzi w to czas na wydanie zarządzeń przez dowódcę pułku, zajęcie podstawy wyjściowej do przeciwuderzenia, wydanie krótkich rozkazów przez podwładnych łącznie z organizacją współdziałania i wreszcie czas na przygotowanie ogniowe. Czas ten będzie tym krótszy, im szybsze jest tempo natarcia nieprzyjaciela i im bliżej przedniego skraju wybrano podstawę wyjściową do przeciwuderzenia.

Wyruszenie przeciwuderzenia odbywa się najczęściej na sygnał dowódcy pułku. Charakter działań przeciwuderzających oddziałów różni się od zwykłego natarcia znacznie większą

gwałtownością i śmiałością manewru. Powinno to być jednak zawsze oparte na doskonałej znajomości terenu. Dowódca pułku wpływa na przebieg walki odwodu ogniem artylerii i moździerzy.

Pomyślnie rozwijające się przeciwuderzenie doprowadza się zwykle do przedniego skraju obrony. Ponowne obsadzenie przedniego skraju nigdy nie powinno sprowadzić się do obsadzenia przez pododdziały poprzednich stanowisk ogniowych, gdyż skoro są one znane nieprzyjacielowi, jego artyleria może je łatwo zniszczyć. Przede wszystkim organizuje się na przednim skraju system ogni. W tym celu wykorzystuje się niewykryte przez nieprzyjaciela zapasowe stanowiska ogniowe i przygotowuje się nowe, sam system ognia powinien również ulec zmianie. Wytyczne dotyczące zmiany systemu ognia podaje dowódca jeszcze zanim pododdziały osiągną przedni skraj. Ułatwi to dowódcom batalionów zorganizowanie systemu ognia bez potrzeby przesuwania środków ogniowych, które osiągnęły już przedni skraj.

Oprócz organizacji systemu ognia, a często równolegle z nią odbudowuje się i poprawia uszkodzone przeszkody oraz schrony bojowe, mieszkalne i inne umocnienia.

W oddziałach uzupełnia się przede wszystkim amunicję i przygotowuje się je do odparcia możliwego natarcia nieprzyjaciela. Dowódca pułku dąży do możliwie jak najszybszego odtworzenia odwodu, jeśli dotychczasowy odwód jest zużyty. Jego rozmieszczenie powinno ulec również zmianie. Organizuje się ponownie stanowiska dowodzenia, punkty obserwacyjne i całą sieć łączności.

Dowódca pułku, organizując przeciwuderzenie, powinien liczyć się z tym, że przeciwuderzające pododdziały mogą same stać się celem uderzenia piechoty, broni pancernej i lotnictwa nieprzyjaciela. Dla zapobieżenia tej ewentualności dowódca pułku wyznacza odpowiednie zadania posiadanym środkom ogniowym, zapewnia sobie pomoc sąsiadów i dowódcy dywizji. Ruchomy odwód przeciwpancerny, jeśli nie był wcześniej wprowadzony do walki z czołgami nieprzyjaciela, osłania przeciwuderzenie drugiego rzutu (odwodu), wysuwając się na najbardziej zagrożony przez czołgi kierunek.

W razie nieudania się przeciwuderzenia drugi rzut (odwód), zgodnie ze wskazówkami dowódcy pułku, przechodzi do obrony, czekając na podejście odwodów dywizji, które może trwać koło godziny. I w tym wypadku dowódca pułku powinien jak najszybciej odtworzyć odwód.

Jeśli drugi rzut (odwód) pułku nie był użyty przez dowódcę pułku i natarcie nieprzyjaciela na jego odcinku odparto, do-

wódca dywizji może wykorzystać go do wykonania przeciwuderzenia razem z odwodem dywizji. W tym wypadku odwód pułku może wejść w skład odwodu dywizyjnego i pod wspólnym dowództwem wykonywać przeciwnatarcie, albo wykonać przeciwuderzenie samodzielnie na osobnym kierunku, np. w celu zniszczenia włamującego się nieprzyjaciela przez uderzenie z obu skrzydeł na jednym, odwodem dywizjnym — na drugim zaś odwodem pułkowym.

Zakończenie

Walka obronna nie jest działaniem mechanizmu, który raz nakręcony wykonuje pracę samoczynnie i sprawnie od początku do końca. Jej przebieg jest pełen niespodzianek, zaskoczeń, niepewności i kryzysów.

Spowodowane jest to wolą i działaniem nieprzyjaciela oraz nieprzewidzianymi reakcjami podwładnych i współdziałających dowódców.

Dlatego też każda walka obronna, nawet najskrupulatniej przygotowana, wyposażona i oparta na najbardziej wszechstronnych przewidywaniach, musi być od początku do końca kierowana. Naturalnie przygotowania i przewidywania, dotyczące możliwego rozwoju działań nieprzyjaciela i przebiegu walki, w dużej mierze ułatwią dowódcy kierowanie nią i umysł jego nie będzie zaskoczony rozwojem wydarzeń. Dowódca każdego szczebla musi nieprzerwanie czuwać nad przebiegiem walki oraz być gotowy w każdej chwili do wkroczenia ogniem, odwodem, rozkazem i bez przerwy przywracać rozluźniające się współdziałanie.

Należy stale pamiętać, że o wyniku obrony choćby najlepiej przygotowanej pod względem technicznym decyduje człowiek i jego niezłomna wola utrzymania za wszelką cenę bronionego terenu. Póki człowiek nie da się przytłoczyć ani przez przewagę sił, ani przez ciężar wydarzeń, póki nie uzna się za pobitego, póty nie jest pobita obrona. A z takiej tylko obrony rodzi się zwycięstwo.

Kpt. BOLESŁAW SZADY

UŻYCIE PLECAKOWYCH MIOTACZY OGNIA W GRUPACH SZTURMOWYCH

I

Jedną z charakterystycznych cech nowoczesnej walki jest dążenie do jak najlepszego zabezpieczenia żołnierza przed działaniem broni nieprzyjaciela. W tym celu kopie się głębokie rowy w ziemi oraz różnego rodzaju schrony dla sił żywych.

Nieprzyjaciel ukryty w ziemi lub znajdujący się w różnego rodzaju urządzeniach fortyfikacyjnych będzie mało narażony na zniszczenie, a więc będzie miał większe szanse utrzymania bronionego terenu. Stąd wynika konieczność stosowania takich technicznych środków walki, za pomocą których można zniszczyć ukrytego nieprzyjaciela i osiągnąć powodzenie w walce.

Spośród wielu technicznych środków używa się do tego celu plecakowych miotaczy ognia. Na podstawie doświadczeń drugiej wojny światowej należy stwierdzić, że plecakowe miotacze ognia, umiejętnie zastosowane, oddawały poważne usługi, szczególnie w walkach przy przełamywaniu obrony ufortyfikowanej lub w walkach w osiedlach.

Za przykład mogą tu posłużyć działania Armii Radzieckiej podczas walk w Stalingradzie i przełamywanie umocnionego obszaru Prus Wschodnich lub też walki oddziałów I Armii Wojska Polskiego w Kołobrzegu, gdzie plecakowe miotacze ognia okazały się bronią bardzo skuteczną, zwłaszcza tam gdzie ogień broni piechoty nie mógł skutecznie razić nieprzyjaciela.

Ten artykuł ma na celu omówienie ogólnych zasad stosowania plecakowych miotaczy ognia w walce, przy współdziałaniu z pododdziałami piechoty (kompania, pluton) w składzie grupy szturmowej.

Ażeby plecakowe miotacze ognia mogły być odpowiednio użyte i aby osiągnęły pełne powodzenie w walce, jest niezbędna

znajomość taktyczno-technicznych właściwości tej broni przez dowódców broni współdziałających.

Plecakowy miotacz ognia jest bronią walki bezpośredniej — na bliską odległość. Przeznaczony jest do niszczenia BSB, DSB, wypalania ich załogi, rażenia ogniem sił żywych nieprzyjaciela w rowach, walki z czołgami i działami pancernymi oraz podpalania zabudowań, lasów itp.

W zależności od działań bojowych przydziela się:

— do plutonu strzeleckiego 5—7 miotaczy,
— do drużyny strzeleckiej 2—3 miotacze,
— do grupy szturmowej przydziela się taką ilość miotaczy, ile strzelnic ma dany BSB lub DSB.

Dowódcą grupy szturmowej jest z zasady dowódca pododdziału strzeleckiego, który wykorzystując odpowiednio plecakowe miotacze ognia, może zapewnić wykonanie tak ważnego w czasie natarcia zadania jakim jest zniszczenie nieprzyjaciela w BSB, DSB lub zabudowaniach.

Dowódca grupy szturmowej, mając przydzielone plecakowe miotacze ognia, powinien w czasie rozpoznania dowódców, a następnie w swoim rozkazie bojowym wyznaczyć miotaczom zadania, podając:

a) cel szturmu dla każdego miotaczowego,
b) do których strzelnic BSB, DSB, czy okien budynków dany miotaczowy ma prowadzić ogień,
c) ubezpieczenie ogniowe miotaczowych (jest wskazane przydzielić do każdego miotaczowego jednego strzelca z pistoletem maszynowym),
d) miejsce i sposób zaopatrywania miotaczowych w mieszankę zapalającą i materiały potrzebne do dalszego działania,
e) dalsze działanie.

Dowódca grupy szturmowej powinien przemyśleć i opracować dokładny plan współdziałania, z którego szczegółami należy zapoznać miotaczowych. Z chwilą rozpoczęcia szturmu nie jest wskazane dawać miotaczowym dodatkowe zadania do wykonania, gdyż każdy strzał ogniowy demaskuje miotaczowego, co może ujemnie wpłynąć na wykonanie zasadniczego zadania.

Ze względu na sprzęt i specjalny charakter działania należy zapewnić miotaczowym swobodę poruszania się w ramach ustalonego planu. Wybór stanowiska do miotania jak również momentu samego miotania należy pozostawić inicjatywie miotaczowych, natomiast cel miotania należy wskazać im dokładnie i określić jego moment, w zależności od działania innych środków czy broni. Przydzieleni strzelcy uzbrojeni w pistolety ma-

szynowe powinni ogniem ubezpieczać podejście miotaczowych na linię (stanowisko) miotania oraz zabezpieczyć wykonanie samego miotania.

Z chwilą podejścia miotaczowych (podgrupy blokującej) do BSB czy budynku jest wskazane oślepienie nieprzyjaciela w BSB za pomocą ręcznych granatów dymnych. Odpowiednia i dobrze przemyślana organizacja uzupełniania miotaczy mieszanką zapalającą oraz zmiana zbiorników z powietrzem daje dowódcom grupy szturmowej możliwość bądź wykorzystania miotaczy ognia do powtórnego miotania w czasie walki w głębi obrony nieprzyjaciela, bądź też do zwalczania przeciwuderzeń jego odwodów.

Dowódca drużyny strzeleckiej, w której ugrupowaniu działają miotacze ognia, powinien umożliwić ogniem drużyny wysunięcie się miotaczowych na stanowiska do miotania oraz zabezpieczyć moment samego miotania.

Dowódca grupy szturmowej powinien wyznaczyć w każdej drużynie strzelca, który będzie dostarczał miotaczowym potrzebnych materiałów na oznaczone miejsce i w nakazanym czasie.

W walkach w osiedlu miotaczowy w wielu wypadkach wykonywać będzie miotanie samodzielnie (np. walka w dużym budynku) i kierowanie jego działaniem przez dowódcę pododdziału strzeleckiego będzie utrudnione. Z tego powodu należy dać wcześniej miotaczowym ogólne wskazówki co i gdzie należy podpalać w obrębie jednego budynku oraz kiedy można podpalać sąsiednie budynki w poszczególnych blokach domów.

Należy również pamiętać, że ogień miotacza ognia silnie oddziaływa moralnie na nieprzyjaciela, a zwłaszcza znajdującego się w pomieszczeniu o małym polu widzenia, oraz podnosi nastrój własnych żołnierzy.

W czasie walk o Kołobrzeg w wielu wypadkach odważne i pewne siebie działanie miotaczowych, podchodzących do domów zajętych przez nieprzyjaciela i podpalających je, było hasłem do wykonania ogólnego szturmu przez piechotę.

W okresie bohaterskich walk oddziałów Armii Radzieckiej z faszystowskim okupantem o Stalingrad, w wielu działaniach bojowych były stosowane miotacze ognia, przyczyniając się do zlikwidowania oporu wojsk nieprzyjacielskich w umocnionych budynkach.

Jako typowy i charakterystyczny przykład można przytoczyć następujące działanie bojowe: Faszyści opanowawszy ulicę Penzeńską i Plac 9 Stycznia utworzyli w tym rejonie silny punkt oporu, przystosowując do obrony dwa duże domy, które szcze-

gólnie umocniono. Jedna z gwardyjskich dywizji w grudniu 1942 r. otrzymała zadanie oczyszczenia z nieprzyjaciela środkowej części Stalingradu. Aby wykonać to zadanie należało uprzednio zlikwidować wymieniony punkt oporu. Dowódca dywizji zdecydował zdobyć jeden z tych domów przy użyciu trzech grup szturmowych, w których skład wchodziły miotacze ognia. Podstawę szturmową wyznaczono w odległości 25 m od przedmiotu szturmu, ażeby odpowiednio zabezpieczyć działanie miotaczy ognia. O godzinie 4.00 dnia 3 grudnia grupy pod osłoną nocy zajęły podstawę szturmową. Miotaczowi zajęli stanowiska na wprost strzelnic gniazd ogniowych w gotowości do prowadzenia ognia. O godzinie 6.40 na sygnał czerwonymi rakietami strumienie ognia z miotaczy wystrzeliły do strzelnic. umożliwiając szturm i walkę wewnątrz domu. Szczególnie zaciekły opór stawiali faszyści w jednej z izb, nie pozwalając ogniem rkm i pistoletów maszynowych zbliżyć się do siebie na odległość rzutu granatem. Dowódca grupy wezwał natychmiast miotaczowych, którzy ogniem miotaczy i współdziałaniem z piechotą złamali opór faszystów. O godzinie 10.00 dom zdobyto stosunkowo niewielkimi siłami, co stworzyło dogodne warunki do opanowania środkowej części Stalingradu.

Ukoronowaniem działań bojowych Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego była operacja berlińska. w czasie której użycie takich środków, jak miotacze ognia i dymy było również bardzo skuteczne.

Skuteczność miotaczy ognia w czasie walk o Berlin zilustrują niżej podane przykłady:

1. Do bronionego silnie przez nieprzyjaciela domu narożnego uniemożliwiającego dalsze natarcie, skierowano przez okoliczne piwnice dwie grupy strzelców mających ze sobą 4 plecakowe miotacze ognia. Grupy te jednocześnie z dwóch stron podpaliły dom, dzięki czemu jego załoga w sile 50 żołnierzy przerwała ogień i poddała się.
2. Najbardziej charakterystyczny jednak jest przykład zaczerpnięty z walk batalionu piechoty w rejonie Tempelhof i fabryki Lorentza. Batalion ten, mając jako wsparcie pododdział miotaczy ognia, znienacka sforsował kanał Feltow. Dalsze posuwanie się batalionu uniemożliwił bardzo silny ogień nieprzyjaciela ostrzeliwującego jednocześnie rejon kanału, odcinając w ten sposób batalion od reszty pułku. Nieprzyjaciel prowadził ogień z 6-piętrowego domu. Dowódca batalionu zadecydował użyć tu miotaczy ognia. Pod osłoną zasłony dymnej żołnierze z oddziału chemicznego ustawili pod domem 7 fugasowych miotaczy ognia. Po sal-

wie miotaczy dom stanął w płomieniach i ogień nieprzyjaciela zamilkł. Ten moment wykorzystała reszta sił pułku i sforsowała kanał.

Przytoczone przykłady charakteryzują wybitnie skuteczność miotaczy ognia w walce, szczególnie w warunkach, w których nieprzyjaciel stawia zacięty opór, wykorzystując murowane budynki i stwarzając silne punkty oporu, trudne do zdobycia lub zniszczenia.

II

Do ewentualnego wykorzystania w celach szkoleniowych podaję przykład ćwiczenia — „Wzmocniony pluton strzelecki w składzie grupy szturmowej" — jako typowe działanie przy użyciu plecakowych miotaczy ognia.

W opracowaniu oparłem się tylko na niezbędnych elementach taktycznych potrzebnych do zrozumienia zasad wykorzystania plecakowych miotaczy ognia w szturmie BSB. Korzystający z tego przykładu powinni w praktycznym szkoleniu traktować go jako uzupełnienie do pełnego opracowania ćwiczenia taktycznego.

Założenie

I

Pododdziały 2/219pp ścigające nieprzyjaciela w kierunku południowo-zachodnim zatrzymano silnym ogniem z dwóch BSB z rejonu wzgórza przed szosą.

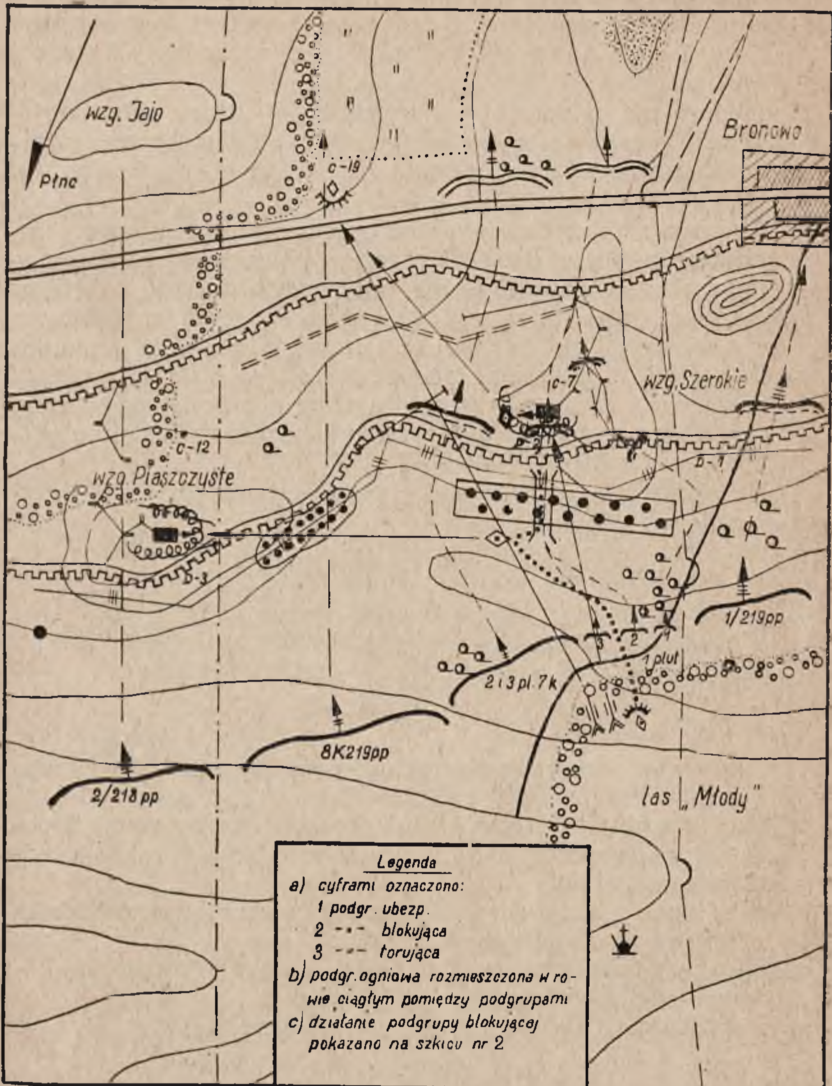
7k219pp po wyjściu z lasu „Młody" zatrzymano silnym ogniem nieprzyjaciela na linii krzaków, gdzie organizuje obronę w ciągłej styczności ogniowej z nieprzyjacielem.

II

20.08 o godz. 9.00 dowódca 2 plutonu 7 kompanii w rejonie południowo-wschodni skraj lasu „Młody" otrzymał od dowódcy 3/219pp rozkaz bojowy, z którego dowiedział się co następuje.

Dozory: 1 — krzak przy drodze polnej,
2 — wschodni stok wzgórza „Szerokie" (BSB),
3 — łacha piaszczysta na zachodnim stoku wzgórza „Piaszczyste".

1. Przed frontem natarcia batalionu broni się nieprzyjaciel na zawczasu przygotowanych pozycjach obronnych. Jego przedni skraj przebiega wzdłuż północno-zachodnich stoków wzgórza „Szerokie" i „Piaszczyste".



Szkic nr 1. Działanie grupy szturmowej.

Na przednim skraju w rejonie wzgórza „Szerokie" wykryto cel nr 7-BSB i w rejonie wzgórza „Piaszczyste" cel nr 12-BSB. Za szosą na północno-zachodnim skraju lasu — cel nr 19 — wkopany czołg. Przed przednim skrajem znajduje się 3-rzędowa sieć z drutu kolczastego i pola minowe. Za przednim skrajem małowidoczne przeszkody i spirale „Bruno".

2. 7 kompania z podstawy wyjściowej — droga polna, pojedynczy krzak — naciera w kierunku D-2 z zadaniem: zniszczyć nieprzyjaciela w pierwszym i drugim rowie ciągłym oraz opanować szosę.
3. 1 pluton z drużyną pistoletów maszynowych, dwoma ckm, plutonem 76 mm dział AP, trzema plecakowymi miotaczami ognia i drużyną saperów, przy współdziałaniu z ciężkim czołgiem, jako grupa szturmowa, ma nacierać z podstawy wyjściowej — droga polna, załamanie rowu — w kierunku D-2 (BSB) i zniszczyć nieprzyjaciela w BSB na wzgórzu „Szerokie", po czym opanować szosę w rejonie na wschód siodła i być gotowym do dalszego działania w kierunku północno-zachodnim. Gotowość: 20.0, 23.08.
4. Na prawo naciera 1/219pp z zadaniem: zniszczyć nieprzyjaciela w Brunowo.
   Na lewo naciera 2/218pp, którego grupa szturmowa ma zniszczyć BSB na wzgórzu „Piaszczyste".
5. Początek artyleryjskiego przygotowania G-40' 24.08.
   Wyruszenie do szturmu — seria czerwonych rakiet.
   Zniszczenie BSB sygnalizować — rakieta zielona.

III

W wyniku przeprowadzonego rozpoznania saperskiego wiadomo dodatkowo dowódcy 1 plutonu, że:

a) BSB ma główną strzelnicę w kierunku wschodnim i 2 dodatkowe strzelnice do obrony okrężnej w kierunku południowo-zachodnim;
b) rów łączący znajduje się od strony południowo-zachodniej i jest przystosowany do obrony;
c) BSB jest uzbrojony w ckm; ilości załogi nie rozpoznano;
d) przed BSB znajduje się spirala Bruno;
e) BSB ma dach betonowy pokryty warstwą ziemi.

Przebieg ćwiczenia

Dowódca 1 plutonu wysłał gońca do miejsca rozlokowania plutonu, nakazując mu zawezwać dowódców drużyn i środków przydzielonych na godz. 12.00, sam zaś przeprowadza ocenę za-

dania, rozpoznanie dowódcy i pobiera decyzję oraz wykorzystuje czas na dokładne rozpoznanie położenia BSB.

Po przybyciu dowódców drużyn i środków przydzielonych dowódca 1 plutonu przeprowadza w terenie rozpoznanie dowódców.

Rozpoznanie dowódców

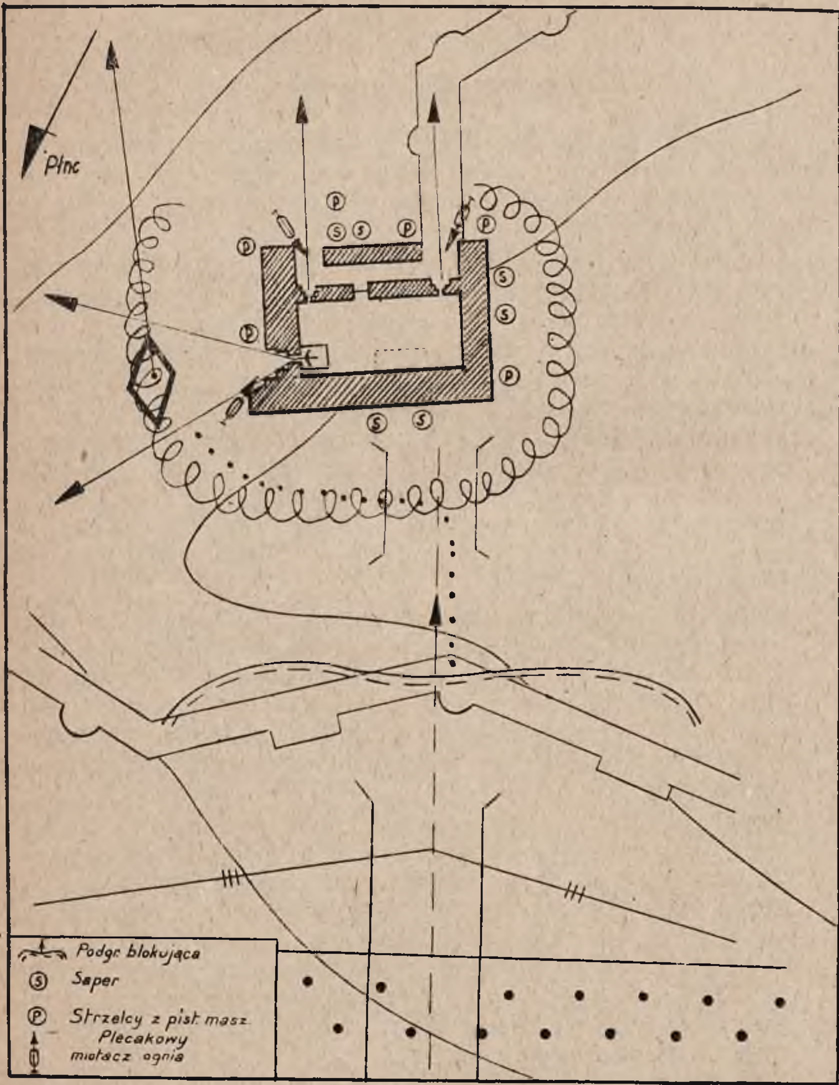
Po zorientowaniu dowódców w terenie, zapoznaniu ich z ogólnym położeniem i zadaniem plutonu oraz własną decyzją, dowódca 1 plutonu organizuje poszczególne podgrupy, ustalając ich skład i wyznacza zadania:

a) podgrupa torująca: skład — 4 strzelców z pistoletami maszynowymi, 4 saperów; dowódca podgrupy — dowódca drużyny saperów; zadanie: z podstawy wyjściowej — krzak, załamanie rowu — wykonać przejście w polu minowym i drutach kolczastych naprzeciw BSB, po czym pomóc saperom w wysadzeniu BSB;

b) podgrupa blokująca: skład — 5 strzelców z pistoletami maszynowymi, 3 miotacze ognia, 4 saperów, 1 czołg; dowódca podgrupy — dowódca drużyny pistoletów maszynowych; zadanie: z podstawy wyjściowej — SO rkm, załamanie rowu — natrzeć za czołgiem, zablokować BSB, spalić jego załogę i wysadzić BSB;

c) podgrupa ubezpieczająca: skład — 1 drużyna z rkm i 3 strzelcami z 3 drużyny; dowódca podgrupy: dowódca 1 drużyny; zadanie: z podstawy wyjściowej — droga, SO rkm — natrzeć w kierunku rowu łączącego, zniszczyć nieprzyjaciela w rowie ciągłym i zająć SO w miejscu skrzyżowania rowów, skąd ubezpieczyć ogniem działanie podgrupy blokującej;

d) podgrupa ogniowa: skład — 2 drużyna, 4 strzelców z 3 drużyny, dwa ckm, pluton 76 mm dział AP; dowódca podgrupy — dowódca 2 drużyny; zadanie: z podstawy wyjściowej — droga polna, załamanie rowu — osłonić ogniem wysunięcie się podgrup na linię przedniego skraju nieprzyjaciela, po czym zająć SO w rowie ciągłym nieprzyjaciela na wschód od BSB i prowadzić ogień do środków ogniowych nieprzyjaciela w drugim rowie ciągłym; być gotową do zwalczania przeciwuderzeń nieprzyjaciela.
SO pluton 76 mm dział AP — południowo - wschodni skraj lasu „Młody"; po opanowaniu przez podgrupy drugiego rowu nieprzyjaciela działa wysunąć na SO w jego pierwszym rowie ciągłym;



Szkic nr 2. Działanie plecakowych miotaczy ognia w składzie grupy szturmowej.

e) po wysadzeniu BSB 1 pluton natrze w tym samym ugrupowaniu na drugi rów ciągły nieprzyjaciela, po czym zajmie SO na północno-wschód od siodła za szosą.

Dodatkowe zadania podam po opanowaniu drugiego rowu ciągłego.

Rozkaz bojowy dowódcy 1 plutonu

Po przeprowadzeniu rozpoznania dowódca 1 plutonu wydaje rozkaz bojowy. W przykładzie rozkazu bojowego wymieniam tylko te szczegóły, które są niezbędne do scharakteryzowania działania miotaczowych.

Po wyznaczeniu zadania dla ckm dowódca plutonu podaje:

„Plecakowe miotacze ognia w składzie podgrupy blokującej — spalić załogę BSB; po wykonaniu szturmu być gotowym do dalszego działania".

W rozkazie bojowym w podpunkcie dla miotaczy ognia dowódca grupy szturmowej podaje tylko te szczegóły, które wymagają zatwierdzenia zadań i sposobu ich wykonania wskazanych podczas rozpoznania. Po wydaniu rozkazu bojowego dowódca plutonu omawia organizację współdziałania.

Współdziałanie grupy szturmowej

— W czasie przygotowania artyleryjskiego **podgrupa torująca,** pod osłoną ognia podgrupy ogniowej i ubezpieczającej, wysuwa się na wysokość pola minowego.

W czasie pozornego przeniesienia ognia artylerii podgrupa torująca oczyszcza przejścia wykonane przez artylerię, oznaczając ją za pomocą kołków, po czym wycofuje się na wysokość fałdy przed polem minowym i osłania ogniem wykonane przejścia.

— Z chwilą przeniesienia ognia artylerii, na sygnał — seria rakiet czerwonych, **czołg** wychodzi z ukrycia na podstawę wyjściową piechoty. **Podgrupa blokująca** wychodzi z rowu i posuwa się za czołgiem. **Podgrupa ubezpieczająca** naciera, obchodząc pole minowe od strony zachodniej. Czołg z miejsca przed polem minowym prowadzi ogień do BSB na wzgórzu „Piaszczyste" do chwili opanowania pierwszego rowu nieprzyjaciela przez sąsiada, po czym przechodzi przez pole minowe i zajmuje SO od wschodniej strony BSB, prowadząc ogień do celu nr 19. **Podgrupa ogniowa** osłania ogniem działanie wszystkich pozostałych podgrup.

— **Podgrupa torująca** posuwając się za czołgiem niszczy nieprzyjaciela w rowie ciągłym i oczyszcza przejście ze spirali Bruno, po czym łączy się z podgrupą blokującą.

Podgrupa blokująca podchodzi do BSB. **Podgrupa ubezpieczająca,** współdziałając z prawym sąsiadem, niszczy nieprzyjaciela w rowie ciągłym, po czym opanowuje rów łączący i prowadzi ogień do nieprzyjaciela w drugim rowie, gotowa do odparcia przeciwuderzeń nieprzyjaciela z kierunku Brunowo i lasu za wzgórzem „Jajo".

— Z chwilą zasłonięcia strzelnicy przez czołg dwóch miotaczowych i trzech strzelców z pistoletami maszynowymi obchodzą BSB od strony wschodniej, gdzie zajmują SO: pierwszy miotaczowy — pomiędzy czołgiem a strzelnicą z prawej strony i strzelec z pistoletem maszynowym z lewej strony strzelnicy;
drugi miotaczowy — z boku strzelnicy bocznej, dwóch zaś strzelców z pistoletami maszynowymi z tyłu BSB w rejonie bocznej strzelnicy.

Następnie jeden miotaczowy i dwóch strzelców z pistoletami maszynowymi obchodzą BSB od strony zachodniej, zajmując SO: miotaczowy — z boku strzelnicy na wprost rowu łączącego, pierwszy strzelec z prawej strony, drugi strzelec z lewej strony rowu łączącego. Saperzy z podgrupy blokującej wyszukują dogodne miejsca do założenia ładunków wybuchowych z zachodniej i południowej strony BSB.

Saperzy z podgrupy torującej pomagają w pracy przygotowawczej pozostałym saperom.

S t r z e l c y z p i s t o l e t a m i m a s z y n o w y m i ubezpieczają działanie miotaczowych i saperów. Miotaczowi za pomocą granatów dymnych oślepiają strzelnicę BSB i pod osłoną dymu zajmują dogodne do miotania (strzelania) ognia stanowiska, po czym dają strzały ogniowe do strzelnic. Saperzy zakładają ładunki wybuchowe i przygotowują je do wybuchu.

— **Czołg** odchodzi w rejon rowu łączącego, za którym odchodzą miotaczowi i strzelcy uzbrojeni w pistolety maszynowe. Saperzy na mój rozkaz wysadzają BSB. Podgrupa ogniowa wysuwa się na wysokość rowu ciągłego, wszystkie środki ogniowe uzupełniają amunicję, miotaczowi swój sprzęt i przygotowują się do szturmu na drugi rów ciągły nieprzyjaciela. Czołg przygotowuje się do dalszego działania w składzie grupy, pluton 76 mm dział, po opanowa-

niu drugiego rowu nieprzyjaciela, przesuwa SO w rejon pierwszego rowu ciągłego.

— Rozkaz do dalszego działania wydam po zniszczeniu BSB i zajęciu nakazanych stanowisk.

* * *

Przedstawiono tu działanie plecakowych miotaczy ognia na tle działania grupy szturmowej. Powyższego przykładu nie należy traktować jako szablonu, ponieważ jest on jednym z możliwych wariantów wykorzystania plecakowych miotaczy ognia w tego rodzaju walkach, jak również jednym ze sposobów działania grupy szturmowej.

Grupa szturmowa, przed wykonaniem szturmu, musi być przeszkolona na tyłach w terenie podobnym do miejsca rzeczywistych działań, na obiekcie prowizorycznym, lecz podobnym do BSB. Na tyłach też należy przećwiczyć kilka sposobów wykonania szturmu, z których powinno się przyjąć najwłaściwszy, zapewniający wykonanie zadania.

W opracowaniu nie podałem zadań artylerii i moździerzy działających na korzyść grupy szturmowej, co należy uwzględnić przy pełnym opracowaniu tematu*).

---

*) Artykuł opracowano na podstawie podręcznika „Miotacze ognia", oraz doświadczeń z działań 2-go Pomorskiego Batalionu Miotaczy ognia 1 Armii Wojska Polskiego.

Przykłady zaczerpnięto z radzieckiego podręcznika „Walki nocne" oraz z artykułu płk Hopmana „Taktyczne właściwości operacji berlińskiej", umieszczonego w „Bellonie" nr 4/1948.

Ppłk ALEKSANDER WITKOWSKI

PRZYGOTOWANIE I PRZEPROWADZENIE STRZELAŃ BOJOWYCH Z PISTOLETU MASZYNOWEGO

Instrukcja Strzelania Piechoty dzieli strzelania na szkolne, pojedynczo-bojowe i bojowe. Każde z tych rodzajów strzelań ma swój odrębny cel i inne założenie. Okres strzelań szkolnych jest okresem przygotowawczym i ma na celu nauczyć żołnierza strzelać w warunkach łatwych. Dlatego w okresie strzelań szkolnych, kiedy żołnierz stawia swe pierwsze kroki w strzelaniu nie stwarzamy mu tych wszystkich trudności, na jakie napotyka w walce. Dopiero przy strzelaniach pojedynczo-bojowych zbliżamy strzelca do wszystkich niespodzianek i trudności, jakie stwarzają działania wojenne. W strzelaniach bojowych znajdują zastosowanie wszystkie działy wyszkolenia strzeleckiego oraz taktycznego i to w swej najlepszej formie. Podczas strzelań bojowych żołnierz musi wyszukać samodzielnie cel, określić do niego odległość i dać celny strzał, wykorzystując cały zasób wiadomości teoretycznych i praktycznych, nabytych w poprzednim okresie szkolenia.

Strzelanie bojowe, jak zresztą każde ze strzelań poprzednich okresów, musi być odpowiednio przygotowane. Przygotowanie do strzelania bojowego można podzielić na dwa zespoły, a mianowicie:

— zespół ćwiczeń przygotowawczych;
— zespół ćwiczeń odpowiadających danemu strzelaniu, tzn. takich ćwiczeń, które w swej formie i treści są zbliżone do danego strzelania bojowego.

Mając na uwadze powyższy podział, opiszę krótko przebieg ćwiczeń przygotowawczych do dwóch strzelań bojowych z pistoletu maszynowego oraz metodę ich przeprowadzenia.

a) Przebieg strzelania

Drużyna pm zajmuje stanowisko w rowie gotowa do otwarcia ognia, nieprzyjaciel zaś jest ugrupowany jak na rysunku nr 1. Na rozkaz kierownika strzelania drużyna wyskakuje z rowu i idzie do szturmu. Po przejściu około 30 kroków, ukazuje się jej 3-krotnie sześć figur (tułowi), które drużyna zwalcza ogniem pm i obrzuca granatami. Po zdobyciu pierwszych stanowisk nieprzyjaciela ukazuje się ckm z obsługą, do którego drużyna natychmiast otwiera ogień z pistoletów maszynowych i w dalszym ciągu przeprowadza szturm. Posuwając się dalej do przodu drużyna napotyka nowy cel — sześć figur biegnących, które musi zwalczyć.

b) Ćwiczenia przygotowawcze

Jak widać z przebiegu ćwiczenia, skuteczność ognia drużyny pm zależy od szybkości wykonania wszystkich podstawowych elementów strzału (przyjęcie postawy, złożenie się, wycelowanie i danie strzału). Wobec tego te elementy należy dalej doskonalić stosując przy ćwiczeniach doskonalących figury, które strzelec spotyka podczas strzelania. Doskonalenie tych elementów może się odbywać na treningach i na ćwiczeniach strzeleckich, zarówno w polu jak i w koszarach lub obozach.

Dla przykładu podam kilka ćwiczeń wstępnych, które należałoby przerobić podczas przygotowania strzelania.

1 ćwiczenie — polega na doskonaleniu szybkiego wycelowania pm bez składania się do figur: tułów, ckm i biegnący w odległości 100—150 m. Strzelcy na linii ognia przyjmują postawę strzelecką leżąc i kładą pm na workach z piaskiem lub podpórkach z darniny. Na rozkaz instruktora starają się szybko wycelować pm do wskazanej im figury.

Po zameldowaniu gotowości instruktor sprawdza ustawienie pm swej grupy lub też, co jest bardziej wskazane, strzelcy sprawdzają się nawzajem. Przy tym, od samego początku należy zwracać uwagę na celownik i dobór punktu celowania.

Do wszystkich wymienionych figur najlepiej celować przy celowniku 2, a punkt celowania ustalać następująco:

— do ckm i tułowia — celownikiem 2 — pod spód figury;
— do biegnącego — tym samym celownikiem — w pas figury.

Strzelając celownikiem 2 mamy do czynienia ze zjawiskiem przewyższenia toru pocisku nad punktem celowania na odległość 100 m — 36 cm; 150 m — 29 cm.

Jeśli więc pm jest prawidłowo przystrzelany, wówczas trafimy:

— ckm i tułów w środek;

— biegnącego w jego część najszerszą, a więc w pierś.

2 ćwiczenie — trening w szybkim dawaniu strzału nabojem ćwiczebnym do figur bojowych ckm, tułowia i biegnącego, ustawionym nieruchomo.

Strzelec staje na linii wyjściowej z pm załadowanym i zabezpieczonym, szkło kontrolne — na pm. Instruktor daje znak do marszu i po przejściu kilkunastu kroków daje rozkaz ostrzelania którejkolwiek z figur. Strzelec przyjmuje postawę leżąc, klęcząc lub stojąc, a instruktor idąc z boku i nieco z tyłu, natychmiast po przyjęciu postawy i złożeniu się przez strzelca, kontroluje przez szkło kontrolne, czy prawidłowo dał strzał i czy wybrał dobry punkt celowania.

To ćwiczenie instruktor będzie powtarzał dotąd, dopóki nie upewni się, że już wszyscy strzelcy drużyny osiągnęli należytą technikę w szybkim braniu celu „na muszkę".

Podczas gdy drużynowy kontroluje jednego ze strzelców, inni strzelcy przerabiają ćwiczenie poprzednie albo bieżące bądź samodzielnie, bądź też pod kierunkiem aktywisty drużyny.

3 ćwiczenie — trening w szybkim dawaniu strzału do figur ukazujących się na krótki czas.

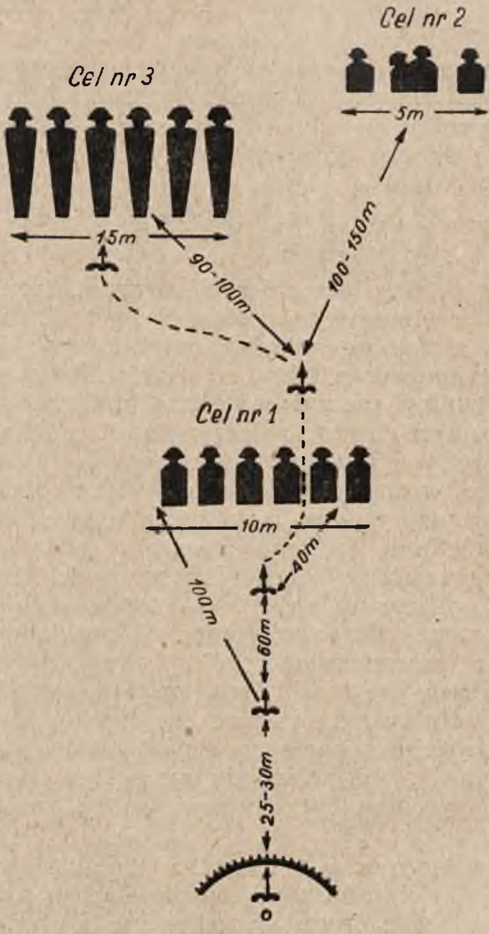
Sposób przeprowadzenia tego ćwiczenia będzie podobny do ćwiczenia 2, z tą jednak różnicą, że strzelec zatrzymuje się dla dania strzału w momencie, gdy zaobserwuje cel. Czas na danie strzału można początkowo wyznaczać dłuższy, po czym systematycznie go zmniejszać aż do granic, jakie przewiduje instrukcja dla danego strzelania.

W czasie gdy drużynowy kontroluje jednego ze strzelców, inni strzelcy drużyny powinni przerabiać samodzielnie dawanie strzału do ustawionych figur.

c) Zespół następnych ćwiczeń przygotowawczych dotyczy zgrania strzelców w zespole drużyny pm. Należy podczas nich przerobić takie (lub podobne) elementy, z którymi drużyna spotyka się na strzelaniu.

Podaję poniżej przykład takiego ćwiczenia: Drużyna pm zajmuje stanowisko w rowie strzeleckim, gotowa do działań. W pewnym momencie pada rozkaz „naprzód". Strzelcy, mając broń załadowaną i odbezpieczoną, szybko tę broń zabezpieczają, wyskakują z rowu i szybkim krokiem idą do szturmu. Należy tutaj zwrócić uwagę na energiczny wyskok z rowu i bezpieczne trzymanie broni przy jego opuszczaniu. W chwili ukazania się

celu nr 1, grupy figur bojowych — 6 tułowi, drużyna pm na rozkaz drużynowego przyjmuje postawę strzelecką i zwalcza nieprzyjaciela ogniem. Po 10-sekundowych przerwach ukazuje się jeszcze dwukrotnie ten sam cel na przeciąg 6 sekund za każdym razem. W czasie tych przerw drużyna posuwa się dalej i stara się dotrzeć jak najbliżej nieprzyjaciela, aby osiągnąć



Rys. 1

możliwie najlepsze warunki dla swego ognia. Kiedy grupa celów schowa się po raz trzeci, drużynowy daje rozkaz dalszego ruchu. Drużyna kontynuuje ruch dotąd, dopóki nie znajdzie się na odległości rzutu granatem. W podobny sposób należy

przerobić i pozostałe fazy ćwiczenia, tj. zwalczanie celu nr 2 (ckm i 2 popiersia) i celu nr 3 (6 biegnących). Teren do ćwiczenia powinien być jak najbardziej urozmaicony (doły, krzaki), ponieważ tylko w takim terenie ćwiczenie zyska na wartości i będzie bardziej interesujące. Natomiast samo strzelanie musi być przeprowadzone w takim terenie, w którym ćwiczeń nie przerabiano.

Szeregowym należy zwrócić uwagę na oszczędzanie i prawidłowy podział amunicji. Z punktu widzenia prawdopodobieństwa trafienia cel nr 2 — ckm i 2 popiersia — jest najtrudniejszy do trafienia i dlatego do niego należy zużyć największą ilość amunicji.

d) P r z y g o t o w a n i e s t r z e l n i c y i p r z e p r o w a d z e n i e s t r z e l a n i a.

Gdy szeregowi są już należycie przygotowani, przeprowadzamy strzelanie amunicją bojową. W wypadku nieposiadania odpowiedniej strzelnicy bojowej, należy pomyśleć o wyborze miejsca i przygotowaniu go do strzelania. Teren powinien być dostatecznie trudny, urozmaicony krzakami i małymi pagórkami. W tym samym terenie należy wybudować trzy bezpieczne schrony, które trzeba starannie zamaskować, ażeby nic nie wskazywało, że w miejscach ich znajdowania się ukażą się cele. Tylko takie figury bojowe powinny z reguły pokazywać się, których nie trafiono. Trafiona, chociażby jeden raz figura nie powinna pokazywać się więcej. Dlatego będzie najlepiej, jeśli figury będą pokazywali strzelcy — tarczowi, bo ci najlepiej zauważą przestrzelenie danej figury. Ze względu na obecność tarczowych w schronach szczególną uwagę powinno zwrócić się na bezpieczeństwo schronów. Trzeba tu wziąć pod uwagę, że strzelanie odbywa się z marszu i że częstokroć, wskutek powiększonego rozrzutu, wiele pocisków padać będzie na przedpiersia schronów. Z tego względu szczególną troską kierownika strzelania powinna być czujność wobec grożącego niebezpieczeństwa.

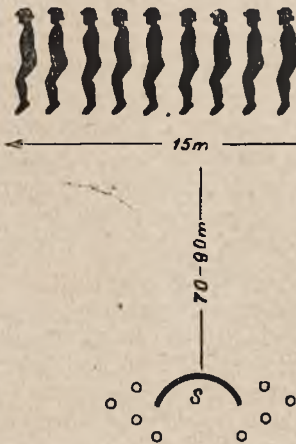
Najlepszą łącznością kierownika strzelania z tarczowymi jest łączność telefoniczna. Wywoływanie celów należy tak uregulować, ażeby w żadnym wypadku nie uprzedzać strzelających o mającym ukazać się następnym celu. Uwaga strzelców powinna być w ciągłym napięciu. Powinni oni stale obserwować i wyszukiwać cele przez cały czas przebiegu strzelania.

W czasie przeprowadzania strzelania bojowego kierownik strzelania zatrzymuje drużyny strzelające w takiej odległości od linii ognia, aby strzelcy nie mogli wykryć przedwcześnie skąd będą ukazywały się cele.

Po skończonym strzelaniu kierownik omawia je, rozpatrując działanie oraz wyniki strzelania każdej drużyny.

Strzelanie bojowe z pm nr 2

Drugie strzelanie bojowe z pm jakkolwiek odbywa się w warunkach nocnych, jednak jest łatwiejsze do przygotowania i przeprowadzenia niż poprzednie. Nie wymaga ono specjalnych przygotowań, wymaga natomiast dobrej organizacji i starannie dobranego terenu, który by taktycznie uzasadniał zasadzkę w nocy.



Rys. 2

Przed strzelaniem należy jedynie nauczyć szeregowych w jaki sposób przygotowuje się zawczasu pm do strzelania nocnego, jak ogranicza się jego ruch w kierunku i jego podniesienie.

Po takim krótkim przygotowaniu można przystąpić do strzelania. Kierownik strzelania prowadzi drużynę w wybrany teren i podaje jej położenie bojowe oraz zadanie przygotowania zasadzki ogniowej na punkt w terenie, przez który nieprzyjaciel na pewno powinien przejść. Po otrzymaniu tego zadania strzelcy drużyny przygotowują pm do strzelania na ustalonych stanowiskach.

Po upływie czasu wyznaczonego na przygotowanie, który wynosi 6 minut, instruktor kontroluje to przygotowanie i omawia ze strzelcami czy prawidłowo przygotowano pm do strzelania. Omówienie kierownika powinno odbyć się z takim obliczeniem, aby trwało do zmroku. Ćwiczenie zatem należy zacząć tuż przed zmrokiem.

Po zapadnięciu zmroku tarczowy wystawia figury bojowe (jak rys. 2) w tym punkcie, na który przygotowano ogień pm, po czym kryje się natychmiast do odległego, znajdującego się z boku linii strzału schronu, dając znak latarką elektryczną, że figury już są ustawione.

Można też w punkcie, na który przygotowano ogień, umieścić w specjalnie przygotowanym schronie tarczowych i kazać im na umówiony sygnał pokazać żądaną ilość figur. Jednak przy wszelkich strzelaniach w warunkach ograniczonej widzialności jest wskazane jak najmniej używać tarczowych ze względu na ich bezpieczeństwo.

Po wystawieniu figur bojowych kierownik strzelania wprowadza drużynowego w położenie, mówiąc mu o zjawieniu się nieprzyjaciela na przedpolu. Drużynowy daje rozkaz do otwarcia ognia. Drużyna zwalcza cel w ciągu 10 sekund. Po upływie tego czasu kierownik strzelania przerywa ogień, przeprowadza osobiście skrupulatny przegląd pm, oświetlając każdą komorę nabojową latarką, po czym prowadzi drużynę do figur, aby obejrzeć wyniki strzelania.

Przy dobrej organizacji strzelania nocnego kierownik strzelania powinien przewidzieć w zaopatrzeniu materiałowym telefon i latarki. Sam musi mieć latarkę elektryczną, tarczowi zaś białą i czerwoną latarnię. Biała jest potrzebna do oświetlania figur w czasie obliczania wyników, a czerwoną należy wystawić na schronie tarczowych wówczas, kiedy opuszczają schron dla pokazania wyników. Czerwona latarnia powinna stać tak długo, dopóki ostatni tarczowy nie zejdzie z przedpola. Z chwilą zdjęcia latarni czerwonej ze schronu, kierownik strzelania ma prawo wznowić strzelanie.

Na linii ognia powinny stać poza tym jeszcze dwie czerwone latarnie, na linii zaś wyczekiwania — dwie białe.

Ppłk FELIKS SOBKOWSKI

SPOSOBY POSŁUGIWANIA SIĘ CELOWNIKAMI 82 MM MOŹDZIERZY *)

Biorąc pod uwagę różnorodność terminologii używanej w jednostkach, ze względu na brak opisów celowników 82 mm moździerzy, uważam za wskazane zapoznać czytelników z nowymi nazwami części i urządzeń celowników, podając jednocześnie sposoby obchodzenia i posługiwania się nimi.

Wśród celowników 82 mm moździerzy rozróżniamy trzy typy: celownik MPB-82, celownik MP-41 i tak zwany celownik-kątomierz.

Omówimy kolejno każdy z tych celowników.

Celownik MPB-82

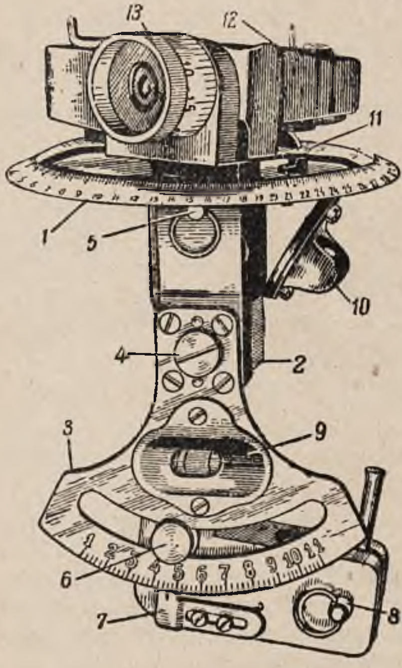
Celownik MPB-82 (rys. 1) składa się z następujących zasadniczych części: urządzenia przeziernikowego, mechanizmu kątów odchyleń, mechanizmu kątów podniesień i kadłuba, który łączy wszystkie mechanizmy.

U r z ą d z e n i e p r z e z i e r n i k o w e służy do wycelowania moździerza. Składa się ono ze ślizgacza z pudłem i przeziernika zaopatrzonego w przedmiotnik szczelinowy z drucikiem, ocznik szczelinowy i rygiel przeziernika. Z prawej strony przeziernika znajduje się bęben kątów odchyleń ze sprężyną.

M e c h a n i z m k ą t ó w o d c h y l e ń służy do nadania żądanego odchylenia przy skierowaniu moździerza. Składa się on z kręgu, bębna i poziomnicy poprzecznej.

*) Praca oparta na słownictwie Komisji Normalizacyjnej przy PKN i materiałach do „Instrukcji Piechoty 82 mm moździerz", który w najbliższym czasie wyjdzie z druku.

Krąg ma skalę, która umożliwia nastawienie odchylenia odpowiadającego kierunkowi moździerza. Wartość każdej podziałki odpowiada 20 małym podziałkom kątomierza (0—20). Kąty odchyleń nastawia się na skali kręgu przez obracanie ślizgacza (przeziernika). Do dokładnego wycelowania służy bęben kątów odchyleń (znajdujący się z prawej strony przeziernika), który ma skalę z podziałką od 0 do 20 w każdą stronę. Każda podziałka bębna odpowiada jednej małej podziałce kątomierza (0—01).



Rys. 1. Celownik MPB-82

1 — krąg ze skalą, 2 — kadłub celownika, 3 — łuk ze skalą, 4 — oś łuku, 5 — rygiel przeziernika, 6 — śruba zaciskowa łuku, 7 — wskaźnik, 8 — zacisk wspornika celownika, 9 — poziomnica kątów podniesień (podłużna), 10 — poziomnica poprzeczna, 11 — ślizgacz urządzenia przeziernikowego, 12—przeziernik, 13—bęben kątów odchyleń ze skalą.

M e c h a n i z m k ą t ó w p o d n i e s i e ń służy do nastawienia żądanego kąta (celownika) przy nadawaniu lufie podniesienia.

Zasadniczymi jego częściami są: łuk ze skalą, śruba zaciskowa łuku, podstawa ze wskaźnikiem, śruba zaciskowa wspornika celownika i poziomnica kątów podniesień (podłużna).

Na łuku znajduje się skala kątów podniesień. Wartość jednej podziałki skali kątów podniesień (celownika) odpowiada 20 małym podziałkom kątomierza (0—20). Nastawienie podziałki 10—00 odpowiada kątowi podniesienia 45°.

Przy wycelowywaniu moździerza za pomocą celownika MPB-82 należy:

- zluzować rygiel przeziernika, nastawić podane odchylenie, po czym zacisnąć rygiel przeziernika;
- zwolnić śrubę zaciskową łuku i nastawić podany kąt podniesienia (celownik), po czym odkręcić śrubę;
- za pomocą mechanizmu poziomującego sprowadzić na środek bańkę powietrzną poziomnicy poprzecznej;
- za pomocą mechanizmu podniesieniowego sprowadzić na środek bańkę powietrzną poziomnicy podłużnej;
- za pomocą mechanizmu kierunkowego naprowadzić drucik przeziernika na punkt celowania;
- sprawdzić położenie baniek powietrznych poziomnicy podłużnej i poprzecznej; w wypadku gdy bańki powietrzne nie znajdują się między rysami wskaźnikowymi, sprowadzić je na środek.

Sprawdzanie celownika MPB-82

Sprawdzanie celownika MPB-82 polega na sprawdzeniu zerowej linii celowania i poziomnic.

W celu sprawdzenia zerowej linii celowania należy:

1) Nastawić odchylenie 30—00, celownik 10—00.

2) Ustawić pion z tyłu za moździerzem w odległości 2—3 m, skierować oś przewodu lufy (według kresy kierunkowej) na punkt celowania znajdujący się co najmniej o 100 m od moździerza (bańki powietrzne poziomnicy poprzecznej i podłużnej powinny być na środku, pion i biała kresa kierunkowa w jednej płaszczyźnie).

3) Spojrzeć gdzie jest skierowana linia celowania przy nastawieniu 30—00. Przy sprawdzonym celowniku powinna ona być skierowana na ten sam punkt celowania, co oś lufy. Jeżeli linia celowania nie pokrywa się z punktem celowania, należy zwolnić śrubę zaciskową wspornika lub zacisk wspornika i obracając celownikiem naprowadzić linię celowania na punkt celowania, po czym zacisnąć śrubę zaciskową lub zacisk wspornika. Czynność tę należy powtórzyć, po czym na wsporniku moździerza wz. 1941 nanieść rysę kontrolną.

Przy sprawdzaniu linii zerowej należy stać z tyłu moździerza tak, aby widełki jego nóg były widoczne równomiernie po obu stronach lufy.

Aby sprawdzić poziomnicę podłużną należy:

1) Nadać lufie moździerza kąt podniesienia 45°, posługując się kwadrantem ustawionym na kresie kierunkowej lub na wylocie lufy; celownik nastawić na 10—00.

2) Sprawdzić położenie bańki powietrznej poziomnicy podłużnej. Jeżeli poziomnica jest sprawdzona, bańka powietrzna powinna być na środku. Gdy bańka poziomnicy nie znajduje się na środku, należy zluzować wkręty, którymi zamocowana jest oprawa poziomnicy, i poruszając nią sprowadzić bańkę powietrzną na środek, po czym zacisnąć wkręty.

W celu sprawdzenia poziomnicy poprzecznej należy:

1) Nastawić kwadrant na 0, postawić go na krąg prostopadle do kresy kierunkowej na lufie i za pomocą mechanizmu poziomującego sprowadzić na środek bańkę powietrzną poziomnicy kwadranta.

2) Sprawdzić położenie bańki powietrznej poziomnicy poprzecznej. Jeżeli bańka powietrzna poziomnicy nie jest na środku, należy zluzować wkręty oprawy poziomnicy i poruszając nią sprowadzić bańkę na środek, następnie zaś zacisnąć wkręty.

Celownik MP-41

Celownik MP-41 (rys. 2) składa się z trzech zasadniczych części: przeziernika, mechanizmu kątów odchyleń i mechanizmu kątów podniesień.

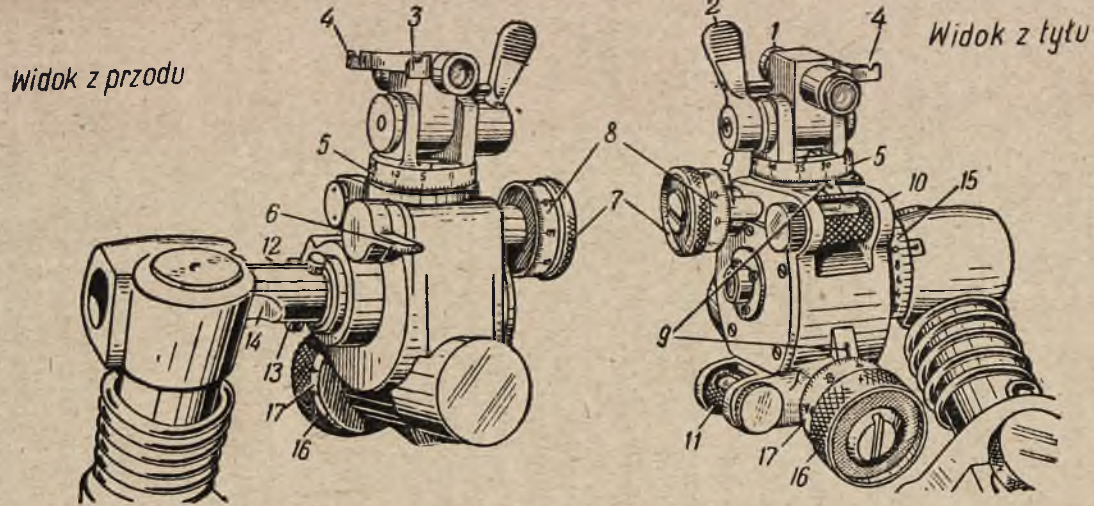
Przeziernik służy do wycelowania moździerza w kierunku i składa się z obsady przeziernika, w której mieści się płytka ze szczeliną świetlną i szkło powiększające. Do celowania z grubsza celownik ma muszkę i szczerbinę.

Mechanizm kątów odchyleń ma dwie skale: ogólną (na kręgu) i szczegółową (na bębnie). Skala ogólna jest podzielona na 60 podziałek. Wartość każdej podziałki wynosi 1—00.

Skala szczegółowa ma 100 podziałek, wartość każdej podziałki wynosi 0—01.

Mechanizm kątów podniesień składa się z łuku ze skalą, stanowiącą całość z osią celownika oraz ze ślimaka.

Do nastawiania kątów podniesień służą dwie skale: ogólna i szczegółowa. Skala ogólna (na łuku) ma 10 podziałek; wartość każdej podziałki wynosi 1—00. Skala szczegółowa (na bęb-



Rys. 2. Celownik MP-41 (widok z przodu i tyłu)

1 — przeziernik, 2 — nakrętka zaciskowa osi przeziernika ze skrzydełkiem (dźwignia przeziernika), 3 — muszka, 4 — szczerbina, 5 — skala ogólna kątów odchyleń, 6 — wyłącznik ze skrzydełkiem, 7 — bęben mechanizmu kątów odchyleń, 8 — skala szczegółowa kątów odchyleń, 9 — wskaźniki, 10 — poziomnica poprzeczna, 11 — poziomnica kątów podniesień (podłużna) 12 — czop celownika, 13 — kołek do czopa, 14 — wycięcie, 15 — skala ogólna kątów podniesień (celownika), 16 — bęben mechanizmu kątów podniesień, 17 — skala szczegółowa kątów podniesień (celownika).

nie) ma 100 podziałek; wartość każdej podziałki wynosi 0—01. Nastawienie 10—00 odpowiada kątowi podniesienia 45°.

Celownik ma dwie poziomnice — poprzeczną i kątów podniesień (podłużną).

Przy wycelowaniu moździerza za pomocą celownika MP-41, odchylenie podane w komendzie nastawia się na kręgu i bębnie mechanizmu kątów odchyleń w następujący sposób:

Na komendę: „Odchylenie 36—10", celowniczy lewą ręką podnosi skrzydełko wyłącznika i przytrzymując go w tym położeniu prawą ręką obraca jednocześnie w odpowiednią stronę głowicę mechanizmu kątów odchyleń dopóty, dopóki kreska odpowiadająca zakomenderowanej wielkości odchylenia w skali ogólnej na kręgu (36) nie znajdzie się na wprost rysy wskaźnikowej, następnie zwalnia wyłącznik, prawą ręką ujmuje bęben i obraca go w odpowiednią stronę dopóty, dopóki kreska odpowiadająca zakomenderowanej wielkości odchylenia w skali szczegółowej na bębnie (10) nie znajdzie się na wprost rysy wskaźnikowej.

Należy zawsze kończyć nastawienie w kierunku powiększania się skali (obrót bębna do góry).

Aby patrzeć przez przeziernik, należy przymknąć lewe oko, prawym zaś okiem, znajdującym się w odległości 5—6 cm od ocznika, patrzeć w jego środek, gdyż wtedy uzyskuje się najlepszą widoczność szczeliny świetlnej.

Gdy punkt celowania znajduje się wyżej (niżej), należy uchwycić skrzydełko nakrętki zaciskowej osi (dźwignię) przeziernika kciukiem i palcem wskazującym lewej ręki i obrócić je do przodu, zwalniając w ten sposób oś przeziernika. Następnie, po uchwyceniu przeziernika kciukiem i palcem wskazującym lewej ręki, poruszać przeziernik w płaszczyźnie pionowej tak, aby szczelinę świetlną naprowadzić na punkt celowania.

Po wykonaniu tej czynności należy unieruchomić przeziernik, obracając skrzydełko nakrętki zaciskowej osi przeziernika do położenia pionowego.

U w a g a:

Jeżeli po opuszczeniu wyłącznika skrzydełko jego nie powróci całkowicie do pierwotnego położenia, nie wolno go dociskać ręką. Przy obracaniu bębna odchyleń skrzydełko samo powróci do normalnego położenia.

Jeżeli zmiana odchylenia jest niezbyt wielka i nie przekracza 3—00, wówczas wyłącznika nie używa się. Podaną zmianę wprowadza się obracając bęben odchyleń.

Celownik nastawia się za pomocą bębna mechanizmu kątów podniesień, a przez zgranie poziomnicy podniesień mechanizmem podniesieniowym nadaje się nastawiony kąt podniesienia. Wykonuje się to w sposób następujący:

Na komendę: „Celownik 6—02" — celowniczy powtarza: „Celownik 6—02", następnie prawą ręką ujmuje bęben mechanizmu kątów podniesień i obraca go dopóty, dopóki wskaźnik łuku nie znajdzie się na wprost kreski skali ogólnej (łuku), odpowiadającej liczbie 6. Po wykonaniu tej czynności obraca bęben dalej w kierunku wzrastania skali, dopóki kreska skali szczegółowej (bębna), odpowiadająca pozostałej wielkości celownika podanej w komendzie (02), nie znajdzie się na wprost wskaźnika bębna.

Celownik jest wówczas nastawiony.

Aby nadać kąt podniesienia, celowniczy ujmuje lewą ręką korbę mechanizmu podniesieniowego i obraca ją w odpowiednią stronę, zgrywając poziomnicę podniesień.

Bańka powietrzna poziomnicy podniesień powinna znaleźć się między dwiema wewnętrznymi rysami wskaźnikowymi. Ruch korby należy kończyć tak, aby wylot lufy unosił się a bańka powietrzna poziomnicy podniesień przesuwała się w przód.

Sprawdzanie celownika MP-41

Sprawdzanie celownika MP-41 wykonywa się w tej samej kolejności co i celownika MPB-82.

Sprawdzenie linii zerowej należy uważać za ukończone, jeżeli po zgraniu linii celowania przeziernika z kierunkiem osi przewodu lufy (wg kresy kierunkowej) nastawienie odchylenia wyniesie 30—00. W wypadku jeżeli nastawienia na mechanizmie kątów odchyleń różnią się od zerowych, należy:

— zluzować dwa wkręty wskaźnika, zgrać go z podziałką 30 i zacisnąć wkręty;

— zwolnić wkręt ustalający nakrętki bębna, zluzować nakrętkę i obrotami podziałki bębna zgrać podziałkę 0 ze wskaźnikiem, po czym zamocować nakrętkę i wkręt ustalający.

Poziomnica poprzeczna jest sprawdzona wtedy, gdy przy kącie podniesienia 45° nastawienie celownika wyniesie 10—00.

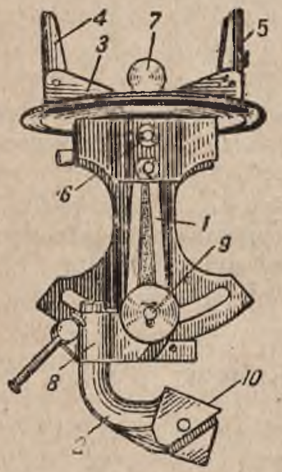
W wypadku gdy podziałki łuku i bębna wskazują inną wartość (naprzeciw wskaźników), należy:

— zwolnić wkręty mocujące łuk ze skalą i zgrać podziałkę 10 ze wskaźnikiem, po czym wkręty zamocować;

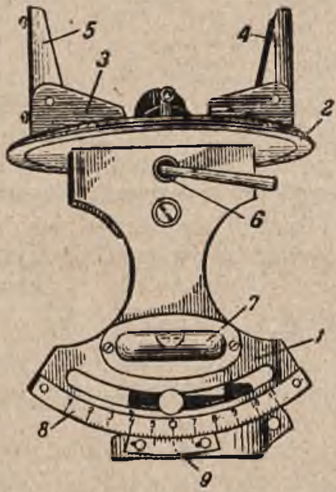
— zwolnić wkręt ustalający nakrętki bębna, zluzować nakrętkę i przesuwając skalę, zgrać podziałkę zerową ze wskaźnikiem, po czym zamocować nakrętkę i wkręt ustalający;
— po wykonaniu tych czynności zgrać poziomnicę poprzeczną dźwigara moździerza wz. 1937 z poziomnicą poprzeczną celownika.

Celownik-kątomierz

Poszczególne części celownika są przedstawione na rys. 3 i 4.



Rys. 3. Celownik (widok z prawej strony). 1 — podstawa, 2 — wspornik celownika, 3 — obsada ocznika, 4 — ocznik szczelinowy, 5 — przedmiotnik szczelinowy, 6 — rygiel przeziernika, 7 — śruba przeziernika, 8 — gniazdo ze śrubą zaciskową wspornika, 9 — śruba zaciskowa łuku z pokrętką, 10 — ogon jaskółczy.



Rys. 4. Celownik (widok z lewej strony) 1 — łuk ze skalą, 2 — krąg, 3 — obsada przedmiotnika, 4 — ocznik szczelinowy, 5 — przedmiotnik szczelinowy, 6 — rygiel przeziernika, 7 — poziomnica (podłużna), 8 — skala celownika, 9 — płytka z noniuszem.

Posługiwanie się tym celownikiem jest takie same jak celownikiem MPB-82, jednak ze względu na brak poziomnicy kątów podniesień (poprzecznej) na celowniku, poziomowanie odbywa się za pomocą poziomnicy umieszczonej na dźwigarze moździerza. Sprawdzanie celownika wykonywa się tak samo jak celownika MPB-82.

Zakładanie i zdejmowanie celowników

Celownik MPB-82 i celowniki podobnej konstrukcji zakłada się na wspornik celownika i zamocowuje zaciskiem wspornika.

Celownik MP-41 zakłada się na wspornik ruchomy. Przy zakładaniu celownika należy: przekręcić rękojeść wspornika w lewo do oporu, tak aby stożek zamykający zwolnił gniazdo kadłuba, po czym wstawić czop celownika w gniazdo kadłuba, naprowadzając występujące końce kołka w rowki. Przytrzymując celownik przekręcić rękojeść w prawą stronę, wskutek czego celownik będzie osadzony stożkiem na wsporniku.

Celownik MPB-82 i celowniki podobnej konstrukcji zdejmuje się ze wspornika celownika po uprzednim zwolnieniu zacisku wspornika.

Celownik MP-41 zdejmuje się po przekręceniu do oporu w lewą stronę rękojeści wspornika.

Utrzymywanie i przechowywanie celowników

Celownik należy utrzymać w czystości i przechowywać go w futerale. Przy przeglądzie, prócz sprawdzania całości i czystości celownika, należy zwracać uwagę czy dobrze zamocowuje się on na wsporniku, czy zgrywają się zerowe nastawienia bębnów z zerowymi nastawieniami skal kręgu i łuku, czy nie są potłuczone poziomnice oraz czy futerał celownika jest w należytym stanie.

Po oczyszczeniu należy celownik wytrzeć do sucha, lekko nasmarować i z zerowymi nastawieniami włożyć do futerału (skrzynki).

Mjr STANISŁAW MARCHEL

PRZYSTRZELIWANIE PISTOLETÓW WZ. 1933

Należyte przystrzeliwanie ma podstawowe znaczenie dla celności broni. Ta zasada odnosi się do każdej broni, z której jest prowadzony ogień za pomocą bezpośredniego celowania, jednakże specjalnego znaczenia nabiera przy broni ręcznej, gdzie każdy strzał jest celowany.

Na całość przystrzeliwania składa się:

— określenie rozrzutu broni,

— ustalenie przyrządów celowniczych.

Dla ścisłego określenia rozrzutu broni należy w jak największym stopniu wyeliminować rozrzut strzelca. Stąd przepisy o przystrzeliwaniu określają dokładne warunki, jakim powinien odpowiadać strzelający i w jakich należy przeprowadzać strzelanie. Pomimo jednak najdalej posuniętej selekcji strzelców, wpływ ich na rozrzut broni jest duży. Powiększenie rozrzutu jest spowodowane niedokładnością celowania, różnym uchwytem broni w czasie dawania strzału, błędami w ściąganiu spustu itp.

Ustalenie przyrządów celowniczych polega na określeniu średniego punktu trafienia serii pocisków i stwierdzeniu jego uchylenia od punktu kontrolnego, to jest od tego punktu, gdzie przy normalnej celności broni powinien znajdować się średni punkt trafienia. Jeżeli uchylenie średniego punktu trafienia jest większe od określonego w Instrukcji, należy je zmniejszyć przez odpowiednie przesuwanie lub wymianę części przyrządów celowniczych.

Tu znowu wpływ strzelca na uchylenie średniego punktu trafienia jest znaczny i wynika z indywidualnych właściwości każdego strzelca w ujęciu broni, w celowaniu itp. Gdy kilku nawet najlepszych strzelców da określoną ilość strzałów z jednej broni, z zachowaniem wszystkich jednakowych warunków, to każdy z nich będzie miał rozrzut i uchylenie średniego punktu trafienia różne i różnie ułożone w stosunku do punktu kontrolnego. Stąd dobrze przystrzelana broń przez jednego strzelca nie zawsze będzie dobra dla innego.

Omawiane usterki występują w znacznie większym stopniu przy pistolecie wz. 1933, przy którym mała odległość między celownikiem i muszką oraz trzymanie broni w czasie strzału jedną ręką stwarza większe możliwości popełniania błędów.

Ponieważ usterek tych nie da się uniknąć przy ręcznym przystrzeliwaniu pistoletów zaczęto zastanawiać się czy nie można skonstruować przyrządu, który by eliminował wszystkie błędy strzelca. I w tym wypadku przoduje Armia Radziecka, w której ukazało się już kilka typów stojaków do przystrzeliwania pistoletów. Jak zwykle przy zjawianiu się rzeczy nowych powstały różnice zdań co do wartości stojaków i celowości ich używania. Jedni uważają je za pożyteczne, inni zaś są zdania przeciwnego, opierając się na tym, że instrukcja nic o stojakach nie wspomina *). Dzięki tej dyskusji ustala się wymagania, jakim powinien odpowiadać omawiany stojak. Najważniejsze z nich są:

a) stojak powinien:
  - dawać warunki strzału jak najbardziej zbliżone do strzału z wolnej ręki,
  - umożliwiać kontrolę celowania;

b) konstrukcja stojaka powinna być:
  - elastyczna, umożliwiająca po strzale doprowadzenie pistoletu do położenia pierwotnego,
  - prosta, umożliwiająca wykonanie go w warsztatach oddziału.

Stojak skonstruowany przez oficera radzieckiego por. Chizunowa najbardziej odpowiada podanym warunkom. Opis tego stojaka na podstawie danych Wojennego Wiestnika nr 20/49 podaję niżej.

Opis stojaka

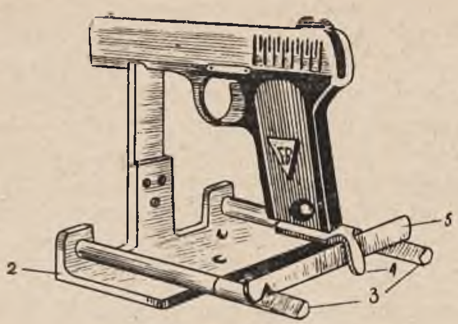
Stojak składa się z:
- podstawy (2),
- podpórki (1),
- 2 listew wodzących (3),
- listwy poprzecznej (5),
- klina z wycięciem (4).

Podstawa (2) jest wykonana z płyty stalowej grubości 6—8 mm i ma trzy ramiona wygięte na gorąco prostopadle do podstawy (albo przymocowane do podstawy za pomocą spawania lub śrub). Do bocznych (krótszych) ramion są przymocowane listwy wodzące (3) wykonane ze stali walcowej o średnicy 13 mm i długości 180 mm. Listwy z ramionami podstawy są połączone za pomocą gwintów, nitowania lub spawania. Kształt listew wodzących — jak na rysunku.

---

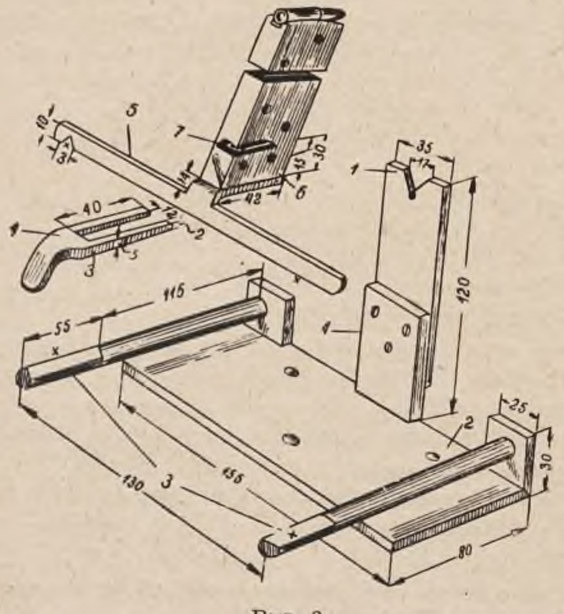
*) Mjr J. Kozyrew. Czy potrzebny jest stojak do przystrzeliwania pistoletów wz. 33, „Wojennyj Wiestnik“ nr 5/50.

Listwa poprzeczna (5) jest wykonana ze stali grubości 3—4 mm i ma w środkowej części podstawkę (6) pod magazynek, a w lewym końcu — trójkątne wycięcie, odpowiadające klinowemu ścięciu listwy wodzącej. Odpowiednie wygięcie podstawki pod magazynek należy wy-



Rys. 1

konać na gorąco pod kątem 102°. Do górnej płaszczyzny podstawki jest przymocowany łącznik (7) kształtu wewnętrznej części magazynka (tak ażeby po usunięciu dna mógł magazynek wychodzić na łącznik z pewnym oporem).



Rys. 2

Łącznik długości 30 mm jest wykonany z aluminium lub duraluminium. Jest on przymocowany do podstawki za pomocą śrub lub nitów. W celu uniknięcia częstego rozbierania magazynka jest wskazane umocować na stałe jeden magazynek, który będzie służył do przystrzeliwania wszystkich pistoletów. Umocować magazynek na stałe możemy w ten sposób, że w łączniku wykonujemy z obu stron dwa gniazdka średnicy 5—6 mm, w ściankach zaś magazynka, naprzeciw gniazda, otwory o średnicy 3—4 mm. Po założeniu magazynka wgniatamy skraje otworów magazynka w gniazdko łącznika. Do środkowego (dłuższego) ramienia podstawy (2) jest przymocowana za pomocą śrub podpórka (1) wykonana z miękkiego metalu.

Każdy pistolet z założonym magazynkiem ma luz, między dnem magazynka i dolnym skrajem chwytu, wahający się w granicach 0,5 — 2,0 mm. Luz ten przy magazynku założonym na stałe wynosić będzie około 5 mm i może być powodem zwiększonego rozrzutu. Do wyeliminowania luzu służy klin (4) z widełkowym wycięciem odpowiadającym kształtowi magazynka. Klin w przedniej części ma grubość 2 mm, a w tylnej — 5-6 mm i jest zakładany między podstawkę i dolny skraj chwytu w celu unieruchomienia chwytu w czasie strzału.



Rys. 3

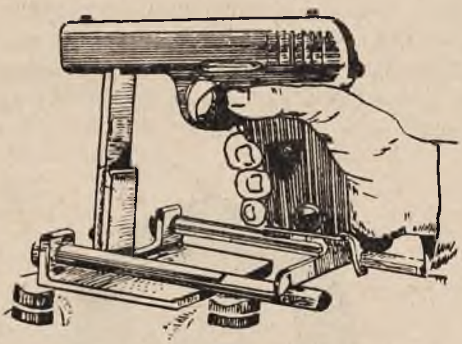
Do kompletu należy również pierścień celowniczy (rys. 3) o średnicy 250 mm, mający wycięcie środkowe o średnicy 150 mm. W prześwicie pierścienia jest umocowana siatka gabarytowa z cienkiego drutu. Pierścień można wykonać z blachy lub dykty i należy pomalować go na barwę czarną matową. W górnej części pierścienia, w przedłużeniu pionowej średnicy, znajduje się otwór do zawieszenia pierścienia na tarczy.

Przebieg przystrzeliwania

Przystrzeliwanie broni należy przeprowadzać zawsze w obecności rusznikarza (o ile możliwe, z zapasem celowników) z niezbędnymi przyborami do przesuwania lub wymiany celownika i nacechowania ustalonych celowników.

Przystrzeliwanie wykonywa się do tarczy o wymiarach 70x70 cm, oklejonej białym papierem i ustawionej o 25 m przed wylotem lufy pistoletu tak, ażeby środek tarczy odpowiadał linii celowania pistoletu założonego na stojak.

Następnie do magazynka ładujemy naboje, wkładamy magazynek do pistoletu i ustawiamy pistolet na stojaku tak, ażeby wycięcie trójkątne listwy poprzecznej oparło się na klinowym ścięciu listwy wodzącej, a łożysko sprężyny powrotnej oparło się o podpórkę, przy czym szkielet pistoletu powinien przednią częścią łoża ściśle dotykać podpórki. Pomiędzy chwyt i podstawkę należy włożyć klin w celu usunięcia luzu.



Rys. 4

Po sprawdzeniu czy pistolet jest skierowany na środek tarczy dajemy cztery kolejne strzały, trzymając pistolet — jak na rys. 4. Po każdym strzale przysuwamy pistolet do pierwotnego położenia. Po daniu czterech strzałów udajemy się do tarczy i na podstawie przestrzelin ustalamy średni punkt trafienia. Następnie nakładamy pierścień celowniczy na tarczę tak, by środek pierścienia pokrył dokładnie średni punkt trafienia. O ile wszystkie przestrzeliny mieszczą się w prześwicie pierścienia celowniczego (15 cm), przymocowujemy w tym położeniu pierścień do tarczy i nanosimy przestrzeliny do metryki (karty) przystrzeliwania. Po wykonaniu powyższych czynności powracamy do stojaka i nie ruszając pistoletu sprawdzamy linię celowania w stosunku do pierścienia celowniczego. Linia celowania powinna przechodzić przez dolny skraj pierścienia celowniczego lub przez jego środek. Gdy istnieje odchylenie linii celowania od wskazanych punktów, należy za pomocą

przesuwania lub wymiany celownika ustalić prawidłowe skierowanie linii celowania oraz nacechować położenie celownika, usuwając jednocześnie dawną cechę. W wypadku, gdy linia celowania jest ustalona na środek pierścienia celowniczego, należy w metryce (karcie) przystrzeliwania zaznaczyć: „punkt celowania — środek".

Ten sposób przystrzeliwania jest oparty na zasadzie, że kąt wylotu przy strzelaniu z użyciem stojaka nie różni się prawie od kąta wylotu przy strzelaniu z wolnej ręki, a zatem przestrzeliny strzałów danych ze stojaka odpowiadają skupieniu broni o prawidłowo ustalonych przyrządach celowniczych, wycelowanej w dolny skraj (środek) pierścienia celowniczego. Punkt kontrolny w danym wypadku znajduje się w środku pierścienia. Wystarczy więc za pomocą przesuwania (wymiany) skierować linię celowania na żądany punkt, ażeby przyrządy celownicze były prawidłowo ustalone w stosunku do otrzymanych przestrzelin.

Pistolety o ustalonych w ten sposób przyrządach celowniczych przy strzelaniu z wolnej ręki dają pewne, nieduże zresztą, uchylenie średniego punktu trafienia od środka koła, ale średnia tych punktów z kilku serii jest zawsze blisko środka, zatem broń ma zadawalającą celność.

Opisany stojak ma następujące zalety:

— daje możność dokładnego określenia rozrzutu broni przez wyeliminowanie błędów strzelca,
— pozwala każdemu strzelcowi przystrzelać swą broń i ustalić przyrządy celownicze, z uwzględnieniem indywidualnych właściwości strzelającego;
— daje dużą oszczędność amunicji — cztery naboje wystarczą do określenia rozrzutu broni i ustalenia przyrządów celowniczych,
— umożliwia kontrolę celowania.

Ponieważ stojak w konstrukcji swej jest prosty i może być wykonany w warsztatach oddziału, przeto odpowiada w zasadzie wszystkim wymaganiom jakie stawiamy tego rodzaju przyrządom.

Ciekawe są wypowiedzi na ten temat w wojskowej prasie radzieckiej.

Major J. Kozyrew w „Wojennym Wiestniku" nr 5/50 pisze:

Przystrzeliwanie pistoletów z tego stojaka dało dodatnie wyniki. Kąt wylotu lufy jest ten sam co przy strzale z wolnej ręki. Ustalone przyrządy celownicze za pomocą stojaka por. Chizunowa dają bardzo dobrą celność. Położenie średniego punktu trafienia jest ustabilizowane. Tak np. jeśli z jednego i tego samego pistoletu dać kilka serii po 4 strzały i po każdej serii ustalić średni punkt trafienia, to wszystkie będą znajdowały się blisko siebie.

Stojak do przystrzeliwania zmniejsza wysiłek przystrzeliwującego i ustalającego przyrządy celownicze, pozwala ujawnić błędy w celowaniu i daje dużą oszczędność amunicji. Pistolety przystrzelane z tego stojaka można zupełnie śmiało przekazać innemu oficerowi bez konieczności powtórnego przystrzelania.

Ppłk TADEUSZ WEJTKO

METODYKA WYSZKOLENIA TAKTYCZNEGO W OFICERSKICH SZKOŁACH PIECHOTY

KONSPEKT NR 5

TEMAT: WZMOCNIONY PLUTON STRZELECKI NA NOCNYM WYPADZIE.

Ćwiczenie nr 1

Organizacja nocnego wypadu w czasie działań przeciwko silnie umocnionemu nieprzyjacielowi

Cel: Nauczyć wykonywania pracy dowódcy plutonu przy organizacji nocnego wypadu w warunkach obrony stałej.

Metoda: Ćwiczenie grupowe w terenie.

Miejsce ćwiczenia: Pole ćwiczebne przy zagajniku „Dębowy".

Czas: 4 godziny.

Pomoce naukowe:

1. RWP cz. I, §§ 122—124.
2. Wskazówki rozpoznania w walce, rozdział V, pkt. c.
3. Instrukcja poszukiwania i wykorzystania wiadomości, str. 11—12.

Założenie

do tematu „Wzmocniony pluton strzelecki na nocnym wypadzie"
(szkic nr 1)

3 batalion zajmuje stanowiska na przednim skraju obrony. Dnia 18.08. o godz. 14.00 dowódca 3 batalionu wezwał do siebie dowódcę 2 plutonu 9 kompanii znajdującej się w odwodzie i zaznajomił go z położeniem nieprzyjaciela oraz wydał rozkaz do wypadu:

1. Pierwszy rów ciągły przebiega od występu zagajnika „Dębowy" na zachód wzdłuż południowego stoku wzgórza 71,2. Gniazda ogniowe... (patrz szkic).

Drugi rów ciągły przebiega 200—250 m z tyłu za pierwszym. Rów łączący znajduje się na lewo od pagórka.

2. 2 pluton z drużyną saperów ma zadanie przygotować i wykonać wypad nocny i zdobyć jeńców w rejonie krzaków — zagajnik „Dębowy".



Szkic nr 1

Czas wypadu: noc z 19 na 20.08.

Wspierają: 5 i 6 bateria artylerii pułkowej, 1 pluton z 1 kompanii moździerzy, 1 pluton 1 kompanii ckm i 7 kompania strzelecka.

3. Hasło — „karabin"; odzew — „Kraków".

4. Plan przeprowadzenia wypadu zameldować mi dnia 19.08. o godz. 12.00.

Plan przeprowadzenia ćwiczenia

(organizacja wykonania nocnego wypadu)

Obliczenie czasu:

1.	Domarsz do rejonów ćwiczenia i powrót	40 minut
2.	Pytania kontrolne i zorientowanie w terenie . . .	20 minut
3.	Analiza zadania i ocena położenia	20 minut
4.	Organizacja obserwacji przedmiotu wypadu . . .	30 minut
5.	Powzięcie decyzji	30 minut
6.	Organizacja współdziałania ze wspierającymi środkami ogniowymi	20 minut
7.	Plan działania grupy wypadowej. Wydanie rozkazu . .	50 minut
8.	Przerwy	30 minut
	Razem	4 godz.

Analizę zadania i ocenę położenia wykonuje się zgodnie z postanowieniami RWP cz. I, § 23.

Organizacja obserwacji.

1. Dozory: 1 — wschodni róg zagajnika „Dębowy“,
   2 — kurhan,
   3 — wysokie drzewo w zagajniku,
   4 — krzaki na tle grzbietu.

2. Zadanie obserwacji: wykryć rozmieszczenie gniazd ogniowych nieprzyjaciela zbadać jego zachowanie się w pierszym rowie ciągłym w kierunkach:

a) występ zagajnika „Dębowy“

b) kurhan,

c) wzgórze 71,2.

Wobec powyższego zorganizować trzy PO, a mianowicie:

PO nr 1 — w prawym rogu krzaków, 150 m przed nami. Skład: para strzelców wyborowych. Pas obserwacji: na prawo — krzaki, wschodni skraj zagajnika „Dębowy“; na lewo — krzaki, zachodni skraj zagajnika „Dębowy“. Szczególną uwagę zwrócić na odcinek pierwszego rowu ciągłego 100 m od występu zagajnika „Dębowy“.

PO nr 2 — na styku 1 i 2 plutonu 7 kompanii.

Skład: dowódca plutonu, obserwator, dwóch strzelców z 1 drużyny.

Pas obserwacji (podaje się odpowiednio do przedmiotów terenowych). Szczególną uwagę zwrócić na rów koło pagórka, a także na rów sąsiadujący z nim z prawej strony.

Skład: Sierżant X i dwóch strzelców z 4 drużyny.

Pas obserwacji: na prawo — krzaki, zachodni skraj zagajnika „Dębowy"; na lewo — róg przeszkód z drutu, wzgórze 71,2.

Szczególną uwagę zwrócić na odcinek rowu ciągłego, znajdujący się 200 m od dozoru 4, i na rów na wzgórzu 71,2.

Rozpoznanie nieprzyjaciela

Wyznaczone ze składu plutonu trzy grupy zajmują swoje stanowiska. Pozostali podchorążowie w roli dowódcy plutonu zbierają się na PO nr 2 w celu zorientowania się w położeniu nieprzyjaciela i obserwacji jego zachowania się.

Wykryte gniazda ogniowe wrysowują na szkic.

Wystawianie celów na sygnał kierownika: krążenie czerwoną chorągiewką.

— Cel nr 1 — dwie figury bojowe nr 12.

— Cel nr 3 — ruch w pierwszym rowie ciągłym do celu nr 3, gdzie ukazuje się figura bojowa nr 11.

— Cel nr 5 — obserwator z lornetką w pierwszym rowie ciągłym.

— Cel nr 2 — (po pokazaniu celu nr 1) figura bojowa nr 11.

— Cel nr 4 — (po pokazaniu celów nr 3 i 5) ruch dwóch żołnierzy rowem ciągłym na stanowisko.

— Cele nr 6 i 7 pozoruje kolejno podchorąży, który pozorował przedtem cel nr 5.

Na skraju zagajnika przed dozorem 3 jest widoczny rów (cel nr 9).

W odstępie między zagajnikiem a wzgórzem 71,2 — oznaki występu rowu ciągłego.

Zebrawszy obserwatorów kierownik omawia wyniki obserwacji.

W n i o s e k: Najbardziej dogodnym przedmiotem wypadu jest odcinek pierwszego rowu ciągłego (cel nr 4).

Ubezpieczają go sąsiednie gniazda ogniowe (cel nr 2, 3, 5, 6). Wypadowi mogą przeszkadzać gniazda ogniowe rozmieszczone w głębi obrony nieprzyjaciela — cel nr 9 i 10. Przed pierwszym rowem ciągłym w odległości 100 m znajdują się trzyrzędowe przeszkody z drutu kolczastego. Prawdopodobnie są też pola minowe.

Rozpoznanie terenu

Przy rozpoznaniu terenu należy zwrócić uwagę na następujące okoliczności: z zagajnika jest możliwe przeciwuderzenie, ponieważ krzaki w dolince pozwalają na ukryte podejście do rowu ciągłego.

Dogodną podstawą wyjściową do wypadu jest ta część rowu, skąd obecnie prowadzimy obserwację.

Decyzja

Przedmiot wypadu: odcinek rowu, cel — nr 4. Kierunek posuwania się przez krzaki. Początek wypadu godz. 24.00. Wypad osłonić grupami ubezpieczającymi: z prawej strony — naprzeciw celu nr 2 i 3; z lewej strony naprzeciw celu nr 5. Ogień wspierających środków skierować do celu nr 1, 9, 10, 6 i 7 oraz na południowy skraj zagajnika.

Organizacja współdziałania ze wspierającymi środkami ogniowymi

Dowódca grupy wypadowej zaznajamia dowódców wspierających środków ogniowych z zadaniem, decyzją i dozorami oraz rozmieszczeniem celów. Następnie organizuje z nimi współdziałanie:

— 6 bateria artylerii: być gotową do obezwładnienia celu nr 9 i nie dopuścić do przeciwuderzenia z kierunku zagajnika;
— 7 bateria artylerii: być gotową do obezwładnienia celu nr 10 i nie dopuścić do ruchu nieprzyjaciela przez rów łączący;
— pluton moździerzy: przygotować ogień zaporowy na występ zagajnika z zadaniem niedopuszczenia nieprzyjaciela do wykonania przeciwuderzenia;
— pluton ckm: przygotować ogień zaporowy do celu nr 6 i 7;
— 7 kompania strzelecka: być gotową do prowadzenia ześrodkowanego ognia do celu nr 1 i 2 (gniazda ogniowe), do celu nr 6 i następnie do rowu ciągłego na lewo od celu nr 8.

Sygnały otwarcia ognia: czerwone rakiety i światło czerwone latarki. Sygnał przerwania ognia: niebieskie rakiety i światło niebieskie latarki.

Sygnały podaje dowódca grupy wypadowej.

Gotowość do otwarcia ognia: godz. 24.00.

Plan działania grupy wypadowej

1. Skład grupy wypadowej: 2 pluton 9 kompanii strzeleckiej — 24 ludzi, przydzieleni saperzy — 6 ludzi, razem 30 ludzi.
2. Podgrupa napadu: (wyznaczyć imiennie 4 ludzi pod dowództwem podoficera z 1 drużyny).

   Podgrupa chwytająca: (wyznaczyć imiennie 4 ludzi pod dowództwem podoficera z 3 drużyny).

   Podgrupy ubezpieczające: pierwsza — 3 ludzi z 2 drużyny, druga 4 ludzi z 2 drużyny, trzecia — 3 ludzi z 3 drużyny. Podgrupa torująca: (wykonuje przejścia w przeszkodach z drutu i polach minowych): 4 saperów, dwa rkm z 1 i 4 drużyny.

Z dowódcą plutonu jest 2 ludzi (obserwator i łącznik)

3. Podstwa wyjściowa: w rowie w rejonie stanowisk 2 plutonu 7 kompanii. Czas zajęcia: godzina 23.20 dnia 19.08.

4. Początek wypadu: o godzinie 24.00 19.08.

5. Marszruta: rów łączący 2 plutonu 7 kompanii, krzaki, kupa ziemi. Azymut 345°. Kolejność posuwania się: podgrupa torująca, podgrupy ubezpieczające (w kolejności — druga, pierwsza i trzecia), dowódca plutonu z łącznikiem i obserwatorem, podgrupa napadu i podgrupa chwytająca.

6. Przy spotkaniu niewielkich grup nieprzyjaciela wykonać niespodziewany napad, przy tym wziąć jeńców.

7. Osłona ogniowa wypadu zgodnie ze wskazówkami współdziałania.

8. Znaki umówione i sygnały wybierać takie, które by nie demaskowały grupy (najlepiej trzymać się zasady: „rób· to co ja"). Wywołanie ognia artylerii, broni ręcznej i maszynowej — czerwona rakieta i czerwone światło latarki. Przerwa ognia — niebieskie rakiety i niebieskie światło latarki.

9 Kolejność działania podczas napadu na obrany przedmiot: podgrupy ubezpieczające przechodzą od krzaków w kierunku wskazanym przez saperów Po przejściu przeszkód z drutu grupy rozwijają się i posuwają w następujących kierunkach:

— druga podgrupa, nie dochodząc do rogu celu nr 4, obchodzi z prawej strony i odchodzi do rowu ciągłego pomiędzy celem nr 3 i 4, zamykając nieprzyjacielowi drogę odwrotu;
— pierwsza podgrupa wychodzi na cel nr 3;
— trzecia podgrupa wychodzi na cel nr 5.

Podgrupy ubezpieczające po zajęciu stanowisk podają sygnał, po którym podgrupa napadu wykonuje bez hałasu napad na cel nr 4. Podgrupa chwytająca działa wspólnie z podgrupą napadu stosując chwyty cichej walki z zasadzki, rozbraja i bierze do niewoli żołnierzy nieprzyjaciela.

W wypadku gdy w rowie — cel nr 4 — nie będzie nieprzyjaciela, podgrupa chwytająca posunie się do schronu koło kurhanu. Dla jej osłony druga podgrupa ubezpieczająca wysunie się naprzód, za schron, zamykając rów łączący. Pierwsza i trzecia podgrupa zamyka rów ciągły, odsłaniając podgrupę napadu i chwytającą od przeciwdziałania z kierunku celu nr 3 i 5.

Podgrupa torująca rozszerza przejścia i zachowuje gotowość do osłonięcia podgrupy napadu od zaskoczenia z tyłu.

10. Jeńców wyprowadza podgrupa chwytająca przez przejścia w drutach kolczastych i w polu minowym zgodnie z poprzednią marszrutą.

Za podgrupą prowadzącą jeńców posuwa się podgrupa napadu.

Podgrupy ubezpieczające osłaniają całość i wycofują się na sygnał dowódcy plutonu, znajdującego się w tyle podgrupy napadu.

Podgrupa torująca ubezpiecza wycofywanie się grupy napadu do rejonu obrony, stosując w miarę potrzeby ogień środków ogniowych (granatów) lub przechodząc do walki wręcz z nieprzyjacielem, próbującym odciąć podgrupę napadu. Podgrupa torująca wycofuje się ostatnia wraz z dowódcą plutonu.

11. Wynoszenie rannych odbywa się w rejon stanowisk podgrupy torującej siłami tych podgrup, z których oni pochodzą. Od przejść w przeszkodach, rannych przenosi się na noszach.

Tak samo postępuje się z zabitymi.

12. Miejsce zbiórki w drugim rowie ciągłym, w rejonie stanowisk 3 plutonu 7 kompanii.

Dowódca plutonu melduje plan wypadu dowódcy batalionu.

Po powrocie, jeszcze za dnia, zaznajamia on cały skład grupy z dozorami, położeniem nieprzyjaciela, warunkami terenowymi, z planem przeprowadzenia wypadu oraz wydaje rozkaz bojowy.

Rozkaz dowódcy grupy wypadowej

Rozkaz dowódcy grupy wypadowej zawiera następujące punkty:

1. Dozory.
2. Położenie nieprzyjaciela.
3. Zadanie plutonu. Kto przydzielony i kto wspiera.
4. Decyzja.
5. Skład podgrup, ich zadania i kolejność działania podczas wypadu.
6. Kolejność wycofania się; kto osłania odejście.
7. Osłona ogniowa wypadu.
8. Sygnały i znaki umówione dowodzenia grupą i wywołania ognia wspierających środków ogniowych.
9. Sposób wynoszenia rannych i zabitych.
10. Miejsce dowódcy plutonu.
11. Zastępcy.
12. Hasło i odzew.

Ćwiczenie nr 2

Wzmocniony pluton strzelecki na wypadzie nocnym

Cel: Nauczyć podchorążych dowodzić grupą wypadową w działaniu nocnym.

Metoda: Ćwiczenie grupowe z przejściem do działań w składzie pododdziału.

Miejsce: Jak w ćwiczeniu nr 1.

Czas: 3 godziny.

Plan przeprowadzenia ćwiczenia

Faza i zagadnienia ćwiczebne	Czynności kierownika	Oczekiwana decyzja
1	2	3
I. Zajęcie podstawy wyjściowej — 40 minut. 1. Podział funkcji 2. Organizacja obserwacji 3. Zajęcie podstawy wyjściowej 4. Sprawdzenie znajomości zadania przez każdego podchorążego. Przerwa — 10 minut.	Wyznacza dowódcę plutonu, który zgodnie z planem przeprowadzenia wypadu dzieli funkcje w ramach grupy, wyznacza zadania dla obserwatora, sprawdza gotowość grupy do działania, sprawdza przygotowanie się dowódców podgrup oraz znajomość przez nich zadania. W podgrupach podchorążowie przygotowują się do wypadu. Należy odebrać im wszystkie dokumenty, listy itp., zdjąć odznaki broni, numery itp. oraz wszelkie przedmioty demaskujące grupę. Grupa zajmuje podstawę wyjściową. Kierownik ćwiczenia wysyła podchorążych wyznaczonych do pozorowania nieprzyjaciela (można wysłać też wcześniej).	
II. Dowodzenie grupą wypadową podczas napadu — 30 minut. 1. Sposób posuwania się grupy wypadowej.	1. Dowódcy środków wspierających zawiadomili o gotowości do otwarcia ognia. Czas — godz. 24.00.	1. Dowódca plutonu wysyła naprzód podgrupę torującą w celu wykonania przejść w przeszkodach z drutu i polu minowym. Jako dozory służą krzaki i spalone drzewa. Azymut 345°.
2. Utrzymywanie łączności.	2. Dowódca podgrupy torującej podał sygnał, że przejście gotowe.	2. Dowódca plutonu prowadzi pozostałe podgrupy w kolumnie dwójkowej.

Faza i zagadnienia ćwiczebne	Czynności kierownika	Oczekiwana decyzja
3. Posuwanie się grupy w terenie oświetlonym	3. Nieprzyjaciel oświetla teren rakietami (cel nr 5 na sygnał kierownika — krótkie sygnały białym światłem, podnosząc i opuszczając latarkę — wystrzeliwuje rakietę).	3. Podgrupy szybko padają; gdy tylko rakiety zgasną — wznawiają ruch. Następnie grupa czołgając się, przebywa przejście w przeszkodach, przy czym podgrupy ubezpieczające rozwijają się i posuwają po obu stronach. Podgrupy: napadu i chwytająca czołgają się w kierunku celu nr 4
4. Wykonanie napadu	4. Podgrupy ubezpieczające zajęły stanowiska, o czym meldują dowódcy plutonu. **Uwaga.** Jeżeli druga podgrupa nie zablokuje rowu, kierownik daje sygnał dla celu nr 4 do wycofania się (dwa sygnały białym światłem latarki).	4. Dowódca plutonu podaje sygnał „naprzód", po którym podgrupa napadu wykonuje skok do rowu (cel nr 4). Podgrupa chwytająca podąża w ślad za podgrupą napadu i stara się wziąć jeńca. **Uwaga.** Jeżeli przy celu nr 4 nie będzie npla, podgrupa chwytająca posuwa się dalej do schronu.
III. Dowodzenie podgrupą napadu podczas powrotu — 30 minut. 1) Konwojowanie jeńców.	1. W wyniku napadu grupa wzięła dwóch jeńców, przy czym jeden z nich jest ciężko ranny.	1. Podgrupa chwytająca wyprowadza zdrowego jeńca z rowu, a rannego wynosi i szybko odchodzi w kierunku przejścia w przeszkodach. Od zabitych żołnierzy nieprzyjaciela zabiera dokumenty.
2. Ewakuacja rannych	W podgrupie napadu jest jeden zabity, dwóch zaś ciężko rannych.	2. Podgrupa napadu, zabrawszy rannych i zabitego, a także zdobycz, szybko odchodzi. Rannym udziela się pierwszej pomocy.

Faza i zagadnienie ćwiczebne	Czynności kierownika	Oczekiwana decyzja
3. Wywołanie ognia środków wsparcia.	3. Z głębi obrony nieprzyjaciel prowadzi silny ogień (cel nr 9 i 10 na sygnał — krążenie latarką z białym światłem — otwiera ogień; z rowu — cel nr 5 wystrzeliwuje się białą rakietę).	3. Dowódca plutonu podaje sygnał wywołania ognia środków wsparcia.
4. Odejście w rejon swoich stanowisk	4. Podgrupy: napadu i chwytająca doszły do przejścia w przeszkodach z drutu.	4. Dowódca plutonu podaje sygnał do odejścia podgrup ubezpieczających.
5. Osłona grupy przy wycofaniu się	5. Pierwsza podgrupa ubezpieczająca dostaje się pod ogień boczny nieprzyjaciela; z rowu nr 2 od lewej wzdłuż drutów kolczastych wychodzi kilku żołnierzy nieprzyjaciela w celu przecięcia drogi trzeciej podgrupie ubezpieczającej. Otwierają oni ogień (sygnał dla celu nr 2 i 3 na prawo i celu 5 i 6 na lewo — krążenie latarką z zielonym światłem).	5. Podgrupa torująca niszczy nieprzyjaciela usiłującego odciąć podgrupy ubezpieczające. W tym celu należy wysunąć się na boki od przejścia. Odejść od swoich stanowisk na sygnał — żółte rakiety.
6. Utrzymywanie łączności ze środkami wsparcia.	6. Podgrupa torująca osiągnęła rejon stanowisk 7 kompanii.	6. Dowódca plutonu podaje sygnał przerwania ognia (niebieskie rakiety i niebieskie światło latarki).
7. Meldunek o wynikach wypadu	7. Podgrupa napadu zebrała się na punkcie zbiórki.	7. Dowódca plutonu sprawdza ilość strzelców i broń. Pluton odchodzi w rejon kompanii. Dowódca plutonu z konwojentami i jeńcami odchodzi od dowódcy batalionu, któremu melduje o wynikach wypadu.

IV. Omówienie — 20 minut.

Domarsz na ćwiczenie i powrót do koszar — 40 minut

Tabela sygnałów

łączności i pozorowania nieprzyjaciela

Faza	Cele	Sygnał wywołania celu
1. Przekroczenie przeszkód drutowych	Nr 5 — wystrzeliwuje rakietę oświetleniową	Sygnały białym światłem podnosząc i opuszczając latarkę
2. Napad	Nr 4 — wycofuje się	Sygnały białym światłem latarki
3. Napad	Nr 3 i 5 — otwiera ogień	Sygnały zielonym światłem latarki
4. Wycofanie się	Nr 9 i 10 — otwiera ogień Nr 5 — wystrzeliwuje białą rakietę	Sygnały białym światłem — krążenie latarką
5. Wycofanie się	Nr 2, 3, 5, prowadzi ogień i spycha zwiadowców wzdłuż drutów kolczastych	Krótkie sygnały zielonym światłem — krążenie latarką

Wskazówki metodyczne

Cel ćwiczenia. Na poprzednich ćwiczeniach podchorążowie nauczyli się organizowania wypadu i przyswoili sobie przeprowadzenie rozpoznania walką w porze dziennej. Na obecnym ćwiczeniu poznają oni szczególne cechy działania w nocy i nauczą się organizowania wypadu nocnego oraz doskonalą się w kierowaniu działaniami grupy wypadowej w warunkach skomplikowanego położenia bojowego.

Przygotowanie kierownika ćwiczenia. Jak wynika z konspektu, działanie grupy wypadowej odbywa się w trudnych warunkach, nieprzyjaciel jest silnie umocniony, ma rozbudowane rowy ciągłe, przeszkody z drutu; prawie całe jego przedpole jest oczyszczone i dobrze obserwowane oraz ostrzeliwane ogniem bocznym. W ciągu nocy nieprzyjaciel bardzo często oświetla teren rakietami. Wykonanie nocnego wypadu w takich warunkach wymaga dokładnego przygotowania, dobrej organizacji współdziałania w ramach grupy i ze wspierającymi środkami ogniowymi.

Biorąc pod uwagę powyższe warunki, kierownik ćwiczenia powinien odpowiednio do tego ćwiczenia przygotować się.

Zabezpieczenie materiałowe ćwiczenia. Odcinek terenu do ćwiczenia powinien mieć rozbudowane rowy ciągłe i łączące, pojedyncze stanowiska i przeszkody z drutu kolczastego.

Pluton powinien mieć na ćwiczeniu:

— 100 naboi ślepych,
— 5 petard,
— 10 figur bojowych nr 11,
— 5 figur bojowych nr 12,
— 7 kołatek,
— 5 latarek elektrycznych,
— 2 rakiety białe,
— 1 rakietę czerwoną,
— 2 nożyc do cięcia drutu kolczastego.

Pozorowanie nieprzyjaciela.

— Cel nr 1 i 6 pozoruje się figurami bojowymi.
— Cel nr 2, 3 i 5 pozoruje się podchorążymi.
— Cel nr 4 pozoruje dwóch podchorążych.
— Cel nr 9 i 10 pozoruje jeden podchorąży.

Tabela sygnałów jest załączona do konspektu.

Przeprowadzenie ćwiczeń

Pierwsze ćwiczenie przerabia się metodą grupową. Organizacja obserwacji, decyzja, organizacja współdziałania, plan przeprowadzenia wypadu i schemat rozkazu są załączone do konspektu.

Drugie ćwiczenie wykonywa się zwykle w składzie pododdziału. W planie przeprowadzenia ćwiczenia są podane czynności kierownika i prawdopodobne decyzje.

Omówienie wykonywa się na miejscu zbiórki, po zakończeniu ćwiczenia.

W wypadku dokonywania przez ćwiczących poważniejszych błędów i niezgodności z regulaminem, ćwiczenie należy powtórzyć.

Organizacja i wykonanie wypadu

Wypadem nazywamy działanie przeprowadzone w celu wzięcia jeńców i otrzymania niezbędnych danych o położeniu nieprzyjaciela oraz charakterze i rozmieszczeniu wszelkiego rodzaju przeszkód. Warunkami dogodnymi do wykonania wypadu są: noc, opady śnieżne, deszcz, mgła, zamieć, to znaczy warunki utrudniające nieprzyjacielowi obserwację i ułatwiające zaskoczenie go przez grupę wypadową.

Skład grupy zależy od zadania wypadu, terenu i siły obsady pozycji obronnej nieprzyjaciela. Wypad może wykonać drużyna, pluton, kompania.

Głównym organizatorem wypadu jest dowódca batalionu. W celu wzięcia jeńców należy wybrać jako przedmiot wypadu odcinek rowu, gniazdo ogniowe, schron, PO, podsłuch, wartownika itp., znajdujących się na przednim skraju lub w głębi obrony. Należy wybierać taki przedmiot, który łatwiej jest rozbić, to znaczy który nie jest broniony ogniem sąsiednich gniazd ogniowych. Jest bardzo ważne, by do przedmiotu wypadu było dobre podejście (fałdy terenowe, martwe pola, krzaki itp.).

Zwykle ostateczny wybór przedmiotów wypadu przeprowadza dowódca grupy wypadowej wspólnie z oficerem zwiadowczym pułku. Oni określają również skład grupy i przydział do niej specjalistów, ustalają ilość wspierających środków ogniowych (jeżeli nie było to zrobione przez dowódcę batalionu), organizują obserwację i nanoszą na szkic wykryte gniazda ogniowe i przeszkody nieprzyjaciela.

Dowódca grupy wypadowej wykonuje następujące prace przygotowawcze:

1. Rozpoznaje nieprzyjaciela i teren.
2. Organizuje współdziałanie ze wspierającymi środkami ogniowymi.
3. Opracowuje ostateczny plan działania grupy wypadowej.
4. Wyznacza w terenie zadania dowódcom podgrup.
5. Przygotowuje do wypadu strzelców i broń plutonu.

W skład grupy wypadowej wchodzą z zasady następujące podgrupy:

1. Podgrupa napadu.
2. Podgrupa chwytająca (może być połączona z podgrupą napadu).
3. Podgrupy ubezpieczające (dwie i więcej).
4. I podgrupa torująca (wykonująca przejścia w przeszkodach drutowych).
5. II podgrupa torująca (rozminowująca przejścia w polach minowych).

Ilość podgrup określa się za każdym razem w zależności od zadania i położenia. W przytoczonym konspekcie dwie ostatnie podgrupy są połączone w jedną. Skład podgrupy może być różny, zależnie od charakteru wykonywanej pracy.

W p o d g r u p i e n a p a d u połowa strzelców powinna być uzbrojona w pm, każdy strzelec musi mieć sztylet i 4—6 granatów ręcznych. Wybierać należy śmiałych i sprawnych strzelców, umiejących władać bagnetem i doskonale rzucających granatem.

W p o d g r u p i e c h w y t a j ą c e j strzelcy powinni mieć dobrze opanowaną umiejętność walki bez hałasu, być dobrze sprawnymi fizycznie, zręcznymi i ruchliwymi. Uzbrojenie ich powinno stanowić 2—3 granaty, pistolety i sztylety oraz muszą mieć przy sobie sznury, worki i pakuły.

D o p o d g r u p u b e z p i e c z a j ą c y c h należy przydzielać strzelców umiejących celnie strzelać, dobrze wyszkolonych w walce wręcz, szybko orientujących się w położeniu w nocy i odznaczających się uporczywością w obronie.

Tym podgrupom mogą być dodane rkm.

D o p o d g r u p t o r u j ą c y c h, tj. wykonujących przejścia w przeszkodach drutowych i w polach minowych, należy przydzielić doświadczonych zwiadowców — saperów. Powinni oni być dobrze wyszkoleni w prowadzeniu uporczywej obrony przejść.

Uzbrojenie: karabiny, 2—3 granaty, łopata, nożyce do cięcia drutu kolczastego, sznur, latarka elektryczna, wykrywacze min i macki.

W s p ó ł d z i a ł a n i e ze wspierającymi środkami ogniowymi organizuje dowódca grupy wypadowej. Podaje on każdej drużynie zadanie grupy i plan przeprowadzenia wypadu; wyznacza także zadania ogniowe każdemu pododdziałowi oraz podaje sygnały wywołania i przerwania ognia.

System ogni artylerii, moździerzy i pododdziałów strzeleckich tworzy się w ten sposób, by rejon działania grupy wypadowej był obramowany ogniem z trzech stron: z prawej, lewej i w głębi obrony; pas bezpieczeństwa należy obliczyć przy tym tak, aby cele oddalone były od skrzydeł podgrup ubezpieczenia nie mniej niż 150 m. Jest wskazane przygotowanie dział strzelających na wprost, uprzednio wstrzelanych.

Ckm należy dokładnie przygotować do strzelania w nocy. Odległość strzelania nie powinna przekraczać 600 m.

D z i a ł a n i a g r u p y w y p a d o w e j zależnie od zadania i położenia mogą mieć przebieg różny.

Na pewnym odcinku frontu radziecko-niemieckiego zaszła konieczność wykonania wypadu. Na kilka dni przedtem przeprowadzono ćwiczenia treningowe. W tym celu na placu ćwiczebnym zbudowano przedmiot wypadu, sąsiednie zaś gniazda ogniowe były pozorowane. Podczas szkolenia indywidualnego zwrócono szczególną uwagę na ciche i ukryte posuwanie się, orientowanie się w terenie, opanowanie sygnałów, sposób konwojowania jeńców itp.

Na zajęciach treningowych, zwrócono szczególną uwagę na wywołanie ognia. W przeddzień wypadu, w ciągu całego dnia, dowódcy i strzelcy rozpoznawali nieprzyjaciela, jego gniazda ogniowe, które mieli obezwładnić i drogi podejścia. Dowódcy podgrup wyznaczyli azymuty kierunków ruchu.

W nocy o wyznaczonej godzinie grupa w kolumnie dwójkowej wyszła na przedpole. Po rozwinięciu się grupa zaczęła czołgać się do przodu.

W krótkim czasie podgrupy ubezpieczające, których było cztery, podczołgały się do ważnych gniazd ogniowych na odległość około 20 m. Podgrupa napadu wdarła się do schronu i w walce wręcz zdobyła jeńca. Lecz gdy podgrupa ta z jeńcem zaczęła wycofywać się, została ostrzelana przez sąsiednie gniazdo ogniowe.

Znajdująca się naprzeciw tego gniazda podgrupa ubezpieczająca otworzyła ogień i obezwładniła je. Inne podgrupy zaczęły również ostrzeliwać gniazda ogniowe znajdujące się przed nimi.

Pomimo ognia obezwładniającego, z jednego gniazda ogniowego żołnierze nieprzyjacielscy zaczęli rzucać granaty na podgrupę wypadową, które raniły kilku strzelców. Granatem rzuconym przez jednego ze strzelców rozbito gniazdo ogniowe nieprzyjaciela. Ogień nieprzyjacielski granatami z rowu ustał. Jak się potem okazało, podgrupa ubezpieczająca, która miała dojść do tego rowu, straciła kierunek i przesunęła się w bok. Wskutek tego gniazdo ogniowe nieprzyjaciela mogło bezkarnie ostrzeliwać i zarzucać granatami podgrupę napadu.

Inny przykład: grupa wypadowa zbliżyła się do nieprzyjaciela na odległość 80—100 m. Nieprzyjaciel zauważył grupę i otworzył do niej ogień. W tym czasie podgrupy ubezpieczające wysunęły się naprzeciw gniazd ogniowych i otworzyły silny ogień z pm, którym zmusiły nieprzyjaciela do ukrycia się; ogień z rowu ustał. Podgrupa napadu uderzyła na gniazdo ogniowe nieprzyjaciela, zabiła kilku żołnierzy nieprzyjacielskich, jednego zaś wzięła do niewoli.

Podgrupy ubezpieczające nadal ostrzeliwały rowy nieprzyjacielskie, przez co umożliwiły grupie wycofanie się do rejonu własnych oddziałów.

Zgodnie z zasadami regulaminowymi, grupa wypadowa nie posuwa się od razu w całości. Najpierw wysyła się podgrupę torującą w celu wykonania przejścia w przeszkodach. W pierwszej chwili podgrupa ta spełnia funkcję patrolu czołowego. Podgrupa bez hałasu wykonuje przejścia w przeszkodach drutowych i minowych, po czym daje sygnał o gotowości przejść. Po tym sygnale dowódca grupy wypadowej prowadzi pozostałe podgrupy; na przedzie posuwają się podgrupy ubezpieczające z dowódcą plutonu na czele. Podgrupy ubezpieczające przeprowadzają krótkie rozpoznanie nieprzyjaciela, obchodzą przedmiot z jednej lub z obu stron i zamykają nieprzyjacielowi drogi odejścia. Zająwszy stanowiska dowódcy podgrup podają sygnał o gotowości do działania Dowódca grupy wykonuje z podgrupą napadu i chwytającą napad na przedmiot. Napad wykonuje się z zasady przy zachowaniu ciszy, bez strzelania. Ogień otwiera się jedynie w wypadku, gdy nieprzyjaciel wykrył wypad i swoich działań ukryć dalej już nie można. Niekiedy napad może być poprzedzony nawałą ogniową artylerii i moździerzy na przed-

miot wypadu. W drugim przykładzie podano wypadek wymuszonego przez nieprzyjaciela otwarcia ognia z własnych środków grupy wypadowej.

Po zdobyciu jeńców podgrupa chwytająca natychmiast wycofuje się. Podgrupy ubezpieczające, odpierając napady nieprzyjaciela, stopniowo wycofują się, wykorzystując osłonę koło przejść. Podgrupa torująca ubezpiecza odejście grupy napadu do miejsca zbiórki, po czym skokami sama wycofuje się do swego rejonu.

W wypadku wykrycia grupy wypadowej przez nieprzyjaciela, dowódca plutonu sygnałami wywołuje ogień wspierających środków ogniowych, które zapewniają grupie możność ukończenia wypadu i powrotu do swego rejonu.

Na miejscu zbiórki dowódca plutonu sprawdza obecność strzelców, stan uzbrojenia, daje zarządzenia o ewakuacji rannych i zabitych, po czym melduje się u dowódcy batalionu, któremu składa meldunek o wynikach wypadu, oddaje jeńców i zdobyte dokumenty.

Ppłk ALEKSANDER WITKOWSKI

POLOWANIE NA KUROPATWY

Już dzisiaj ogół myśliwych oczekuje polowania na kuropatwy z wielką niecierpliwością. Polowanie to daje myśliwemu wiele okazji do „nastrzelania się“ w warunkach wymagających dość dużej wprawy w strzelaniu. Przy tym jeszcze spacer po polu, przy pięknej pogodzie, w złotą polską jesień daje zapalonemu myśliwemu wspaniały wypoczynek nerwowy.

Polowanie na kuropatwy zaczynamy zwykle po wykoszeniu zbóż, kiedy na polach zostają zaledwie łany buraków lub ziemniaków. Rozporządzenia Ministerstwa Leśnictwa określają zwykle dokładnie termin rozpoczęcia się sezonu. W roku bieżącym termin ten ustalono na dzień 1 września (z wyjątkiem woj. białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego, w których polowanie na kuropatwy rozpocznie się 16 września).

Zanim wyjdziemy w pole na kuropatwy, jest bardzo wskazane, aby każdy młody myśliwy dowiedział się nieco o życiu i rozwoju tego pożytecznego ptaka oraz o sposobach polowania na niego.

Kuropatwa należy do bardzo pożytecznych ptaków. Jej pożywienie wskazuje jak wielkie usługi oddaje ona rolnikowi: składa się ono z przeróżnych owadów i robaczków, często szkodliwych dla roślinności. Kuropatwa zjada wielką ilość gąsienic oraz bielinka kapusty, który, jak wiadomo, wyrządza poważne szkody w kapuście. Ponadto kuropatwa żywi się nasionami różnych chwastów, starannie tępionych przez rolnika oraz zbiera nasiona zbóż, które spadły z kłosów na ziemię.

Kuropatwy żyją niemal cały rok stadami, z wyjątkiem okresu kojarzenia się. Zwykle już w marcu łączą się w pary dla wysiadywania i hodowania młodych piskląt. Kura zakłada gniazdo, w którym wysiaduje około 10—20 sztuk jaj. Po zniesieniu ostatniego jaja zaczyna je wysiadywać przez okres 25 dni. W czasie wysiadywania towarzyszy jej nieodłączny przyjaciel kogut, trzymając się stale blisko gniazda, aby strzec kury przed grożącymi jej niebezpieczeństwami. Kura w czasie wysiadywania jaj siedzi mało czujnie, zrywa się niemal spod nóg prze-

chodnia i nieraz macierzyńską troskliwość przypłaca życiem. Wrogów posiada kuropatwa wielu, bo niezależnie od wszelkiego rodzaju upierzonych i sierściowatych drapieżników, człowieka, który często czyha na zdobycie jaj lub smacznej dziczyzny.

Pisklęta, od pierwszego dnia bardzo żywe i ruchliwe, żywią się delikatnymi robaczkami lub mrówczymi jajami. W wyszukiwaniu pożywienia pomagają im starki [1]). One też strzegą swego potomstwa przed niebezpieczeństwem.

Cały leg kuropatw trzyma się swej gromadki, jak na przykładną rodzinę przystało. i na ogół niechętnie przyjmuje do niej obce.

Zwykle w lęgu przeważa ilość kogutów (mniej więcej $^2/_3$), te jednak łatwiej padają ofiarą drapieżników, ze względu na swe jaśniejsze, bardziej jaskrawe opierzenie, wyraźniej odbijające od koloru ziemi. Koguty zawsze mają pod brzuszkiem charakterystyczną, kasztanowatą podkowę, otwartą ku dołowi, którą rzadziej posiadają kury. Ponadto koguty są bardziej rosłe niż kury. Mimo to młody myśliwy z trudnością rozróżnia płeć kury w locie.

. Wyżywienie się kuropatw latem i jesienią jest łatwe. Za to ciężki okres zaczyna się dla nich zimą, zwłaszcza wówczas, kiedy pola pokryte są grubą pokrywą zmarzniętego śniegu. Wtedy głodne ptaki odgrzebują warstwę śniegu i skubią piórka oziminy lub jagody krzewów. Często w poszukiwaniu żeru zbliżają się one do osiedli i wówczas są najbardziej narażone na niebezpieczeństwo ze strony człowieka. Wtedy to sidlarze masowo je wyłapują na wnyki (sidła) lub też kłusownicy zabijają jednym strzałem kilka sztuk od razu. Z tych względów obowiązkiem kółek myśliwskich jest przeciwdziałać tego rodzaju szkodliwej działalności człowieka oraz uświadamiać ludność na dzierżawionych przez siebie terenach. że działalność ta przynosi ogromne szkody rolnictwu.

Przy okazji poruszania tego tematu stwierdzić należy, że działalność kółek myśliwskich na odcinku hodowlanym jest na ogół znikoma. A jednak przy dobrych chęciach, a głównie niedużym wysiłku łowczych. można by zrobić bardzo dużo. W pierwszym rzędzie należy bezkompromisowo tępić na swoich terenach kłusownictwo, wnykarstwo (sidlarstwo) i walczyć z drapieżnikami. Żeby wygrać walkę na tym odcinku trzeba, aby każde kółko myśliwskie, posiadało w swoim terenie strażników, zaopatrzonych w broń. Strażnicy powinni być ludźmi zaufanymi, zamiłowanymi w hodowli zwierzyny oraz odpowiednio wynagradzanymi. Najlepiej jeśli są premiowani od każdej zabitej sztuki zwierzyny na danym polowaniu, niezależnie od stałych poborów jakie otrzymywać powinni każdego miesiąca. Strażnicy powinni być premiowani również za schwytanie kłusownika, zdjęcie wnyka (sidła) lub zabicie drapieżnika.

---

[1]) Starsze pokolenie.

Wprawdzie nie znam budżetów poszczególnych kółek myśliwskich, jednak śmiało mogę zaryzykować twierdzenie, że mało jest kółek łowieckich, które by mogły się wykazać dostatecznymi wydatkami na hodowlę. O ile stać nas zawsze na dzierżawę terenu, amunicję, dubeltówkę i inne akcesoria myśliwskie, o tyle mało wydajemy na hodowlę. A przecież taki lub inny wynik sezonu polowania jest zależny od naszej gospodarki, od naszych całorocznych wysiłków na odcinku hodowli.

Dobry strażnik musi być również zamiłowanym hodowcą. Do jego obowiązków powinna należeć bądź to ochrona i zabezpieczenie gniazd bądź też podkarmianie ptactwa w okresie ciężkiej zimy. Zimą, kiedy ziemia skuta grubą pokrywą zmarźniętego śniegu, głodne ptaki narażone są na głód. Zadaniem więc straży łowieckiej danego kółka jest urządzać remizy i paśniki z dala od osiedli. Parę kwintali pośladu starczy, by w okresie najcięższych mrozów zapewnić wyżywienie wielu stadom kuropatw.



Trafiona w cieki
(w nogi)



Czysty strzał



Świeca wskutek postrzału w pierś.



Kura złotkowana

Każde kółko myśliwskie powinno prowadzić szeroką akcję propagandową na swoich terenach. Zwłaszcza kółka wojskowe posiadają w tym kierunku duże możliwości. Akcja propagandowa kółek łowieckich powinna objąć przede wszystkim szkoły, by uświadomić młodzież szkolną, a ponadto wyrostków pasących krowy. Przeciętne koło wojskowe może postarać się o wydrukowanie lub napisanie na maszynie paruset

ulotek i rozprowadzić je przez Gminne Rady Narodowe do sołtysów, a przez Wydział Oświaty Powiatowej Rady Narodowej do wszystkich szkół podstawowych w celu wykorzystania ich na lekcjach przyrody. Z praktyki wiem, że tego rodzaju materiał bardzo chętnie wykorzystywany jest przez ogół nauczycielstwa.

Ważną dla rozwoju zwierzostanu jest również racjonalność polowania. Łowczy koła musi regulować odstrzał. On musi zdawać sobie sprawę ze stanu ilościowego kuropatw w swoim terenie i jeśli w jego obwodzie łowieckim stan ten poważnie się zmniejszył skutkiem ciężkiej zimy lub też z powodu trudnych warunków rozwoju — powinien w danym sezonie zamknąć polowanie lub też ograniczyć je do minimum. Niezależnie od tego, należy uświadamiać myśliwych tego koła, że $1/3$ stanu stad musi być zachowana w całości, a $2/3$ można silnie przestrzelać, jednak absolutnie nie można wybijać „do nogi" jak to często ma miejsce w praktyce. Jeśli część stada zostawimy nietkniętą, umożliwimy w ten sposób pozostałym sztukom łatwiejszą walkę z wrogiem bądź też z innymi przeciwnościami natury.

Po tym pobieżnym zaznajomieniu się z życiem i ochroną kuropatw — możemy przystąpić do omówienia samego polowania na nie. Najpierw omówię polowanie przy pomocy wyżła. Polowanie z psem jest najskuteczniejsze. Można naturalnie polować bez psa, ale wówczas jego funkcję spełnia sam myśliwy, męcząc się przy tym często bezskutecznie dla wyszukiwania sztuk zranionych lub zabitych. W tej sytuacji, dobrze ułożony do polowania wyżeł, daje nieocenione usługi. Oszczędzamy dzięki psu wiele sił i czasu, sami bowiem nie jesteśmy w stanie wyszukać lekko trafionych „postrzałków", które stają się potem pożywką dla drapieżników.

Wyżła w polu należy trzymać „krótko", aby nie robił zbyt dalekich wypadów, nie płoszył zwierzyny i nie odganiał jej daleko ponad odległość skutecznego strzału.

Aby wyżłowi ułatwić wyszukiwanie zwierzyny, staramy się chodzić powoli, najlepiej pod wiatr, trzymając broń zabezpieczoną prawą ręką za szyjkę, kolbę zaś przyciskając do boku powyżej pasa, palec wskazujący wyprostowany w kabłąku, kciuk na bezpieczniku, lewa ręka pod nakładką, lufa skierowana do góry. Kiedy zauważymy, że pies zaczyna „wystawiać" wówczas staramy się obejść stado z przeciwnej strony.

Przy tym systemie łatwo doprowadzamy do rozbicia się stada, co jest dla myśliwego bardzo korzystne. Kury rozbite dłużej wytrzymują, a ponadto rozbite zaczynają się zwoływać i orientują nas o swej obecności.

Do kuropatw należy strzelać spokojnie, nie nerwowo. Z chwilą podniesienia się stada, należy ochłonąć z wrażenia i chwilkę wytrzymać, a potem wybrać jedną sztukę i do niej oddać strzał. Przestępstwem z punktu widzenia łowieckiego i strzeleckiego jest strzelanie w stado.

Strzał taki nie jest sportowy ani myśliwski, ponadto powoduje duże szkody, ponieważ zranione sztuki odlatują dość daleko i stają się pożywą drapieżników. Przy tym należy pamiętać, aby nie strzelać za daleko, powyżej zasięgu dubeltówki, to znaczy 35—40 m.

Po strzale natychmiast należy ustalić, gdzie kura spadła, a potem zwrócić oczy w kierunku odlatującego stada i zapamiętać sobie miejsce, gdzie ono usiadło. W ten sposób nie tracimy zbyt wiele czasu na wyszukiwanie nowego stada i z góry wiemy gdzie się dalej posuwać.

Przy strzelaniu do kuropatw w odlocie należy dążyć do nakrywania ptaka muszką i ciągnąć w tym czasie za spust. Dobrze jeśli celujemy obydwoma oczami, nie przymykając jednego lub drugiego oka. Tłumaczy się to tym, że dwoma oczami łatwiej nam uchwycić na muszkę znienacka „rwącą" kurę.

Przy strzelaniu w przelotach prostych lub skośnych należy brać odpowiedni zakład (wyprzedzenie), co jednak przedstawia wielką trudność dla myśliwego. Starzy myśliwi zwykle mają taką wprawę, że strzelają na wyczucie. Młody myśliwy musi brać wiele czynników pod uwagę. Przede wszystkim ważną jest szybkość lotu śrutu. Kuropatwa leci z szybkością od 11—15 m/sek., zaś śrut przeciętną odległość strzału do kury (35 m) przebiega w 1/5 sekundy. Z tego wynika, że wyprzedzenie dać należy 2 — 3 m (11 : 5 = 2 lub 15 : 5 = 3). Oczywiście, że tego rodzaju zakład daje się przy przelotach pod kątem 90° do kierunku strzału. Jeśli więc lot będzie skośny do kierunku strzału lub też lot pod wiatr należy „zakładać" dużo mniej.

Dobry myśliwy powinien również od razu umieć rozpoznać jak kura została trafiona. Trafiona kuropatwa w różne miejsce różnie się w powietrzu zachowuje, w zależności od tego w jaką część ciała jest ranna. Rysunek pierwszy wskazuje różne zloty ptaka po strzale. Jak z rysunku widać, to kuropatwa zbarczona (słabo trafiona) w jedną ciekę (nogę) lub skrzydło spada, ale jednak zdolna jest do dalszej ucieczki.

Złapaną żywą kurę należy natychmiast dobić, aby skrócić jej cierpienia. Dobijanie najlepiej przeprowadza się w ten sposób, że ujmuje się ją prawą ręką pod obydwa skrzydła i naciska jej pierś tak mocno, aby wstrzymać jej oddech.

Do kur w początkach sezonu strzelamy zwykle śrutem nr 7. Kiedy kury są już bardziej „ostrzelane" i obficiej opierzone, używamy śrutu nr 6 (2,5 mm). Ta grubość śrutu wydaje się najodpowiedniejszą do polowania na kury.

Polować na kury można również z nagonką. Ten rodzaj polowania stosuje się zwykle późną jesienią, przy dużym stanie kuropatw. Strzał przy kurach pędzonych jest trudny, bowiem chyżość lotu jest bardzo duża. Dlatego też zestrzelona w tym czasie kura daje nam tym większą satysfakcję.

Przed każdym polowaniem na kury wskazany jest choć krótki trening na stendzie (strzelnicy rzutkowej). Kilkadziesiąt lub nawet kilkanaście strzałów do rzutków okaże się na pewno bardzo skuteczne. Obowiązkiem więc łowczych kółek myśliwskich jest propagowanie treningów do rzutków. Strzelanie do rzutków z podchodu, szeroko stosowane w Związku Radzieckim jest najlepszą formą przygotowania myśliwych do polowania na kuropatwy. Uważam, że każdy myśliwy, przygotowując amunicję na kury, powinien część z niej przeznaczyć na zaprawę w strzelaniu do rzutków. Przyniesie to wielką korzyść myśliwemu w czasie polowania.

ODZNAKI STOPNI WOJSK LĄDOWYCH ARMII AMERYKAŃSKIEJ *)

Skład osobowy wojsk lądowych USA dzieli się na pięć zasadniczych kategorii: generałów, oficerów, warrant-oficerów**), podoficerów i szeregowców.

Generałowie i oficerowie

Korpus oficerski armii USA uzupełnia się z żołnierzy, którzy ukończyli normalną szkołę wojskową, przyśpieszone 6-miesięczne kursy (szkoły oficerskie dla podoficerów) oraz z uczniów wyższych uczelni cywilnych, którzy przeszli pełny program wyszkolenia oficerów rezerwy.

Żołnierze, którzy ukończyli jeden z powyższych zakładów naukowych, otrzymują stopień „drugiego porucznika". Nowomianowanych oficerów kieruje się zwykle do szkół poszczególnych rodzajów broni i służb na 3—4 miesięczne kursy, w celu przeszkolenia według specjalności.

Po ukończeniu przez oficera jednego z takich kursów, wyznacza się go na stanowisko dowódcy plutonu (równorzędne) w armii regularnej, w gwardii narodowej (wojskach terytorialnych) lub w wojskach „zorganizowanej rezerwy" armii.

W armii ustanowiono sześć stopni generalskich i sześć oficerskich. Stopnie generalskie, w kolejności starszeństwa są następujące: generał armij***), generał armii, generał, generał porucznik, generał major, generał brygady. Stopnie oficerskie: pułkownik, podpułkownik, major, kapitan, pierwszy porucznik, drugi porucznik.

Czasokresy służby w poszczególnych stopniach „stałych" są następujące: drugi porucznik — 3 lata, pierwszy porucznik — 4 lata, kapi-

*) Z czasopism „Wojennyj Wiestnik" nr 10/50 przełożył J. B.

**) Warrant — czyt. uorent — stopień pośredni między oficerem i podoficerem.

***) Stopień ten został nadany jedynie generałowi Pershingowi w okresie pierwszej wojny światowej 1914—18 r. i po jego śmierci (zmarł w 1948 r.) nikt tego stopnia nie otrzymał.

tan — 7 lat, major — 7 lat, podpułkownik — 7 lat, pułkownik — 1 do 5 lat, generał brygady — 1 do 5 lat, generał major — 5 lat.

Obok „stałych“ stopni oficerskich i generalskich, nadawanych po wysłużeniu określonej ilości lat, istnieją jeszcze stopnie „czasowe“, nadawane stosownie do zajmowanego stanowiska, niezależnie od wysługi lat. Powyższe ma zastosowanie szczególnie, jeśli chodzi o oficerów starszych oraz generałów i to zwłaszcza w czasie wojny, gdy np. oficerom w stopniach „stałych“ od majora do pułkownika nadaje się „czasowe“ stopnie generalskie, odpowiednio do zajmowanych stanowisk. Stąd też wielu oficerów regularnej armii amerykańskiej ma stopnie „stałe“ i „czasowe“. Stopień „czasowy“ jest zwykle wyższy od „stałego“. Oficerowi w stopniu „czasowym“ przysługują prawa przywiązane do stopnia „czasowego“. Stopnie „czasowe“, podobnie jak „stałe“ nadaje rząd, a zatwierdza prezydent państwa. Jednak podstawą jest nie wysługa lat, lecz opinia dowództwa, sprawdzona przez komisję kwalifikacyjną.

Komisje kwalifikacyjne tworzy się okresowo, na rozkaz ministra armii lądowej, zwykle w składzie 5—7 generałów, pochodzących z najbardziej reakcyjnych kół. Zadaniem komisji kwalifikacyjnej jest nie tylko sprawdzenie kwalifikacji i zdolności oficera, lecz i jego „lojalności“ i oddania sprawie klasy rządzącej.

Dla wszystkich żołnierzy armii ustalone są odpowiednie do stopni odznaki.

Generałowie i oficerowie noszą odznaki stopnia na naramiennikach płaszczy i mundurów, na kołnierzach bluz letnich oraz na lewej stronie furażerki i hełmu (na hełmie odznaki maluje się farbą).

Naramiennik wszystkich żołnierzy armii amerykańskiej jest miękki, wszyty jednym końcem, z guzikiem na wierzchu (rys. 2). Naramiennik wykonany jest z tego samego materiału co umundurowanie*).

Odznakami stopni generałów są pięcioramienne gwiazdki wykonane z białego metalu; gwiazdki są dwóch rozmiarów: normalne i zmniejszone.

Generał armii nosi naramiennik z pięcioma zmniejszonymi gwiazdkami, ułożonymi w formie pięciokąta na dolnej części naramiennika. W środku naramiennika jest wyhaftowane złotymi nićmi godło państwowe (orzeł), w górnym zaś końcu jest przyszyty guzik.

Naramienniki z odznakami pozostałych stopni generalskich różnią się między sobą jedynie ilością gwiazdek normalnej wielkości. Generał nosi 4 gwiazdki, generał porucznik — 3, generał major — 2 i generał brygady — 1 gwiazdkę.

---

*) Naramienniki na mundurach galowych są plecione, wykonane ze srebrnej lub pozłacanej plecionki.

Na furażerkach i kołnierzach bluz (koszul) generałowie porucznicy i wyżej noszą gwiazdki typu zmniejszonego.



Rys. 1. Odznaki na furażerce (kapitan).

Na naramiennikach pułkowników wszystkich rodzajów broni znajduje się jednogłowy orzeł z białego metalu. Odznaki są prawe i lewe i przymocowuje się je tak, by głowa orła była zwrócona ku przodowi.

Podpułkownicy i majorowie noszą jednakowe pod względem form odznaki — „liście dębowe", podobne do nieprawidłowej gwiazdy siedmioramiennej. Odznaki podpułkownika są wykonane z białego metalu, odznaki majora są pozłacane.

Odznaki kapitana są to dwa połączone ze sobą, wypukłe prostokąty z białego metalu.

Pierwszy porucznik nosi jeden wypukły prostokąt z białego metalu, drugi porucznik — jeden wypukły prostokąt koloru złotego.

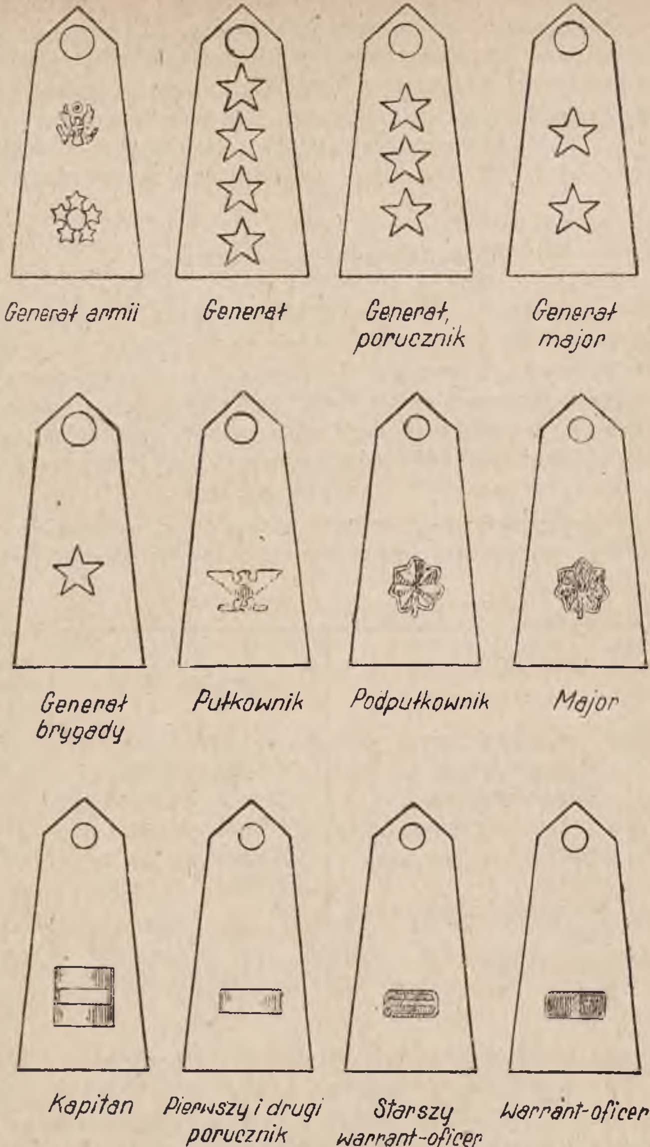
Warrant-oficerowie

Warrant - oficerowie stanowią kategorię kontraktowych specjalistów z dziedziny administracyjno-technicznej, są oni pośrednim szczeblem między oficerami, a podoficerami. Rekrutują się częściowo z podoficerów, którzy ukończyli odpowiednie kursy oraz ze zdemobilizowanych oficerów zawodowych i oficerów rezerwy, którzy nie znaleźli pracy w życiu cywilnym.

Oficer rezerwy, który wstąpił do służby w charakterze warrant-oficera traci automatycznie stopień oficerski.

Kategorię warrant-oficerów zapożyczyli Amerykanie z armii angielskiej i niemieckiej, w których to armiach „warrant-oficerowie" — „kandydaci na oficerów" byli wyznaczani na stanowiska administracyjno-gospodarcze i stanowili trzon aparatu administracyjno-gospodarczego.

Termin „warrant" w języku angielskim oznacza pełnomocnictwo, zaufanie. Tak więc warrant-oficer korzysta z określonego pełnomocnictwa, ma duży zakres obowiązków, jednak jest pozbawiony praw przysługujących oficerom zawodowym. Czasokres służby warrant-oficera, jego kwalifikacje i doświadczenie nie dają mu prawa do przemianowania na stopień oficerski.



Rys. 2. Odznaki oficerów i warrant-oficerów armii USA.

W armii amerykańskiej istnieją dwa stopnie warrant-oficerów: „starszy warrant-oficer“ i „warrant-oficer“. Podobnie jak oficerowie,

warrant-oficerowie noszą również odznaki stopni na naramiennikach, Starszy warrant-oficer nosi prostokąt (długości 25,4 mm) ze ściętymi kątami, wykonany z metalu, pokrytego brązową emalią ze złotym podłużnym paskiem w środku prostokąta. Warrant-oficer nosi na naramienniku prostokąt tego samego wymiaru, koloru i formy, jednak z poprzecznym paskiem złotego koloru. Oprócz tego wszyscy warrant-oficerowie noszą na kołnierzach bluz i nakryciach głowy specjalne odznaki (rys. 7).

Podoficerowie i szeregowcy

Od sierpnia 1948 r. w armii USA wprowadzono jednolite stopnie i odznaki stopni dla podoficerów liniowych i administracyjno-technicznych. Podoficerowie i szeregowcy wszystkich rodzajów broni i służb dzielą się na 7 kategorii służbowych, według których wypłaca się pobory. Każdej kategorii służbowej odpowiada jeden stopień wojskowy, z wyjątkiem pierwszej (wyższej) kategorii, której odpowiadają dwa stopnie: „pierwszy sierżant“ i „starszy sierżant“.

Stopnie wojskowe podoficerów i szeregowców, ustanowione w 1948 roku, podaje poniższa tabela (przytoczono w niej również poprzednie stopnie wojskowe):

Kategoria służbowa	Nowy stopień wojskowy	Poprzedni stopień wojskowy
1.	Pierwszy sierżant	Pierwszy sierżant
	Starszy sierżant	Starszy sierżant
2.	Sierżant pierwszej klasy	Technik-sierżant
3.	Sierżant	Sierżant-sztabowy
4.	Kapral	Sierżant
5.	Szeregowiec pierwszej klasy	Kapral
6.	Szeregowiec	Szeregowiec pierwszej klasy
7.	Rekrut	Szeregowiec

Stopień „pierwszego sierżanta“ nadaje się podoficerom pełniącym funkcje liniowe, przeważnie funkcję sierżanta-szefa kompanii.

Osoby, powoływane do służby wojskowej na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz wstępujący do armii na podstawie najmu, są zaliczani do siódmej kategorii — „rekrut“.

Każdej kategorii służbowej (i stopniowi wojskowemu) podoficerów i szeregowców odpowiada szereg specjalności we wszystkich rodzajach broni i służb. Każda specjalność wojskowa ma swój numer umowny,

określający zakres obowiązków danego żołnierza. Aby otrzymać prawo do awansu, należy zdać egzamin z zakresu pewnej specjalności.

W sztabach pułków i baonów najczęściej spotykane są następujące specjalności wojskowe: podoficer administracyjny, podoficer „taktyczny“, podoficer łącznikowy, podoficer zwiadowczy, podoficer składnicy meldunkowej, podoficer chemiczny itp.

Dla podoficerów piechoty charakterystyczne są następujące specjalności wojskowe: zastępca dowódcy plutonu — pierwsza kategoria (starszy sierżant); drugi zastępca dowódcy plutonu — druga kategoria (sierżant pierwszej klasy); dowódca sekcji — druga kategoria (sierżant pierwszej klasy); dowódca drużyny — druga lub trzecia kategoria (sierżant pierwszej klasy); pomocnik dowódcy drużyny — trzecia kategoria (sierżant); karabinowy — czwarta kategoria (kapral); celowniczy moździerza lub lekkiego działa bezodrzutowego — czwarta kategoria (kapral); pomocnik celowniczego — piąta kategoria (szeregowiec pierwszej klasy); strzelec — piąta kategoria itd.

Specjalność wojskowa jest przyznawana przez dowództwo żołnierzom, którzy zdali egzamin w zakresie ustalonym przez dowództwo wojsk lądowych USA.

W odróżnieniu od oficerów i warrant-oficerów, podoficerowie noszą odznaki stopni nie na naramiennikach, lecz na specjalnej naszywce, przyszytej na zewnętrznej stronie rękawa, między stawem łokciowym, a barkowym (rys. 3).

Naszywki z odznakami stopni nosi się na rękawach płaszczy, mundurów, bluz i odzieży roboczej. Naszywki dla liniowego składu osobowego są wykonane z galonu złotego z szewronami (kantami) i łukami na nich koloru granatowego; dla podoficerów administracyjno-technicznych i nieliniowych — z materiału granatowego z szewronami i łukami z galonu złotego.

Pierwszy sierżant nosi naszywkę, mającą w górnej części trzy szewrony, w dolnej trzy łuki, w środku zaś, między szewronami i łukami, romb z galonu (lub materiału) tego samego koloru i tej samej szerokości co szewrony i łuki.

Pierwszym trzem kategoriom sierżantów przysługują trzy szewrony, ilość zaś łuków zmniejsza się z trzech do jednego: naszywka starszego sierżanta ma trzy szewrony i trzy łuki; naszywka sierżanta pierwszej klasy — trzy szewrony i dwa łuki; naszywka sierżanta — trzy szewrony i jeden łuk.

Naszywki na rękawach kaprala i szeregowca pierwszej klasy są znacznie mniejsze i nie mają łuków; kapral ma dwa szewrony, szeregowiec zaś pierwszej klasy — jeden. Szerokość szewronu dla wszystkich kategorii jest jednakowa.

Odznaki stopni podoficerów i szeregowców na rękawach w wojskach lądowych zwrócone są kątem do góry (podoficerowie wojsk lotniczych noszą odznaki stopni innej formy, naszywane na rękawach kątem w dół).

Prawo noszenia odznak stopni liniowego składu osobowego przysługuje podoficerom takich oddziałów i wielkich jednostek jak: oddział piechoty, dywizje pancerne i lotniczo-desantowe, specjalne brygady saperów, grupy saperów i wchodzące w ich skład oddziały i pododdziały, bataliony miotaczy ognia i kompanie zadymiania, oddziały policji wojskowej, oddziały i wielkie jednostki szkolne, wszystkie szkoły piechoty, broni pancernej i artylerii, obozy ćwiczebne i poligony, sztaby i kompanie sztabowe wszystkich dowództw, od sztabów korpusów niżej, wszystkie oddziały policji wojskowej, przydzielane czasowo korpusom, inne oddziały, wymienione każdorazowo w rozkazach dowództwa wojsk lądowych.



Rys. 3. Odznaki stopni podoficerskich.

Oprócz tego, część podoficerów (pierwszy sierżant, starszy sierżant, sierżant pierwszej klasy i sierżant), zajmujących stanowiska dowódcze

(np. szefa kompanii, zastępcy dowódcy plutonu, dowódcy drużyny, dowódcy grupy specjalnej itp.), ma prawo nosić na naramienikach naszywki zielonego koloru (rys. 4).



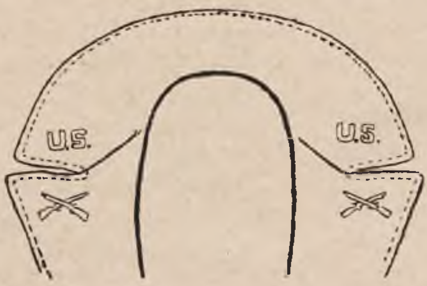
Rys. 4. Odznaki podoficerów zajmujących stanowiska dowódcze.

Żołnierze szóstej i siódmej kategorii, tj. szeregowcy i rekruci nie noszą żadnych odznak ani na naramiennikach, ani na rękawach.

Odznaki rodzajów broni armii amerykańskiej (służby) i wielkich jednostek (oddziału)

Wszyscy żołnierze, niezależnie od stopnia, posiadają na kołnierzu płaszcza, munduru i bluzy odznakę przynależności do armii amerykańskiej. Odznaka ta składa się z dwóch liter „U. S." (United States — Stany Zjednoczone). W czasie pokoju szeregowcy i podoficerowie noszą odznakę razem z numerem pułku, przy czym odznaka jest obramowana kołem. Oficerowie noszą tę odznakę bez koła i bez numeru oddziału.

Nieco niżej na klapie bluzy, munduru lub płaszcza wszyscy żołnierze noszą metalowe odznaki rodzaju broni lub służby (rys. 5), którymi rodzaje broni (służby) różnią się między sobą.



Rys. 5. Rozmieszczenie odznak na kołnierzu i klapie bluzy, munduru i płaszcza.



Rys. 7. Odznaki niektórych rodzajów broni i służb.

Na kołnierzu koszuli (bluzy) z lewej strony nosi się odznaki rodzaju broni (służby), z prawej zaś odznaki stopnia (rys. 6).



Rys. 6. Odznaki stopnia i rodzaju broni na kołnierzu koszuli (bluzy).

W wojskach lądowych armii USA istnieją następujące rodzaje broni i służb: piechota, artyleria (polowa, przeciwlotnicza i nadbrzeżna), broń pancerna, saperzy, wojska chemiczne, wojska łączności, służba komunikacji wojskowych (wojska transportowe), służba kwatermistrzowska i finansowa, służba uzbrojenia, służba generalnego adiutanta (kierownictwo administracyjno-liniowe dowództwa wojsk lądowych), służba duszpasterska, główna inspekcja wojsk lądowych; korpusy: policji wojskowej, kobiecy i służby zdrowia (w składzie służby chirurgicznej, dentystycznej i administracyjno-medycznej oraz weterynaryjnej).

Dywizje wojsk lądowych różnią się między sobą specjalnymi odznakami (głowy różnych zwierząt, ptaków, liście roślin, gwiazdy itp.; niekiedy cyfry i połączenia cyfr).

Odznaki te (cyfry) wyszywa się kolorowymi nićmi na prostokątnym kawałku tkaniny o wymiarach 7 x 7 cm i przyszywa się w górnej części lewego rękawa bluzy (koszuli), munduru, płaszcza. Podobne odznaki istnieją dla korpusów i armii, odznaki powyższe noszą jedynie żołnierze dowództwa (sztabu) danego korpusu lub armii.

Numer pułku — w formie połączenia numeru z odznaką przynależności do armii amerykańskiej (patrz wyżej) — noszą szeregowcy i podoficerowie jedynie w czasie pokoju.

Noszenie odznak stopni i odznak rodzajów broni i służb jest obowiązkowe. Na urlopie lub poza służbą każdy żołnierz ma obowiązek ścisłego przestrzegania ustalonych przepisów umundurowania. Ma również prawo nosić ubranie cywilne.

Noszenie umundurowania wojskowego ze zdjętymi naramiennikami i innymi odznakami, jak również noszenie przez osoby cywilne części umundurowania wojskowego (płaszcze, mundury, nakrycia głowy itp.) jest ścigane przez prawo.

STRESZCZENIE ARTYKUŁÓW Z CZASOPISMA „WOJENNYJ WIESTNIK“ nr 7—10/50

WOJENNYJ WIESTNIK nr 7/50

ARTYKUŁ REDAKCYJNY

WIĘCEJ INICJATYWY I TWÓRCZOSCI W METODYCE SZKOLENIA

Armia Radziecka, uzbrojona w przodującą stalinowską naukę wojenną, zawsze wyróżniała się najdoskonalszymi metodami wyszkoleniowymi i wychowawczymi. Twórcze poszukiwanie i śmiałe nowatorstwo charakteryzują radziecką metodę szkoleniową. Wyszkolenie i wychowanie stanowią w Armii Radzieckiej jednolity, niepodzielny proces.

Celem wyszkolenia jest danie żołnierzowi niezbędnego zasobu wiadomości, nauczenie go stosowania tych wiadomości na polu walki i wpojenie weń umiejętności doskonałego władania technicznymi środkami. Jest to twórczy proces, nie znoszący żadnych wybiegów, któremu obca jest wszelka umowność i fałszywe upraszczanie w szkoleniu.

Jedynie głębokie przemyślenie procesu szkolenia pozwoli dowódcy na doskonalenie metod nauczania i wychowania.

Warunkiem właściwego metodycznie i umiejętnego szkolenia jest głęboka znajomość przez dowódcę teorii marksizmu-leninizmu i tych dyscyplin, które wykłada podwładnym.

Osobiste doskonałe wyszkolenie bojowe oficera, jako wynik jego systematycznej pracy nad podniesieniem swego teoretycznego i praktycznego przygotowania, stanowi podstawę do opanowania metodyki.

Należy pamiętać, że nie może być mowy o opanowaniu nawet elementarnych zasad metodyki bez gruntownej znajomości regulaminów i instrukcji.

Rola wyższych dowódców polega na kierowaniu pracą, mającą na celu podnoszenie znajomości zasad metodyki u podwładnych. Ogromna rola w tym zakresie przypada również sztabom, które powinny być

żywym przykładem umiejętności stosowania metodyki i służyć dowódcom pododdziałów wszelką pomocą.

Podczas kontroli przełożeni powinni interesować się nie tylko gotowymi konspektami i planami zajęć, ale i sposobem przygotowania przez instruktorów nowych zajęć, rozmawiać z oficerami na temat ich przygotowania metodycznego i pobudzać w nich twórczą myśl.

W wielu oddziałach prowadzi się specjalne wykłady i pogadanki z zakresu metodyki i pedagogiki wojskowej. Jest to słuszne, byle by zajęcia te nie były oderwane, lecz związane z życiem.

Często organizuje się wymianę doświadczeń przodowników wyszkolenia; nie należy przy tym zapominać o tych, którzy tych przodowników wychowywali, o ich umiejętnościach i twórczej pracy metodycznej.

Zarządzenia, regulujące szkolenie metodyczne kadry, winny obejmować również podoficerów. Wzorem dla nich mają być oficerowie.

Płk D. BUROW

NAUKA STRZELANIA Z PISTOLETU MASZYNOWEGO

Autor daje wskazówki dotyczące organizacji i metody nauczania niektórych zagadnień z zakresu strzelania z pistoletu maszynowego, a mianowicie:

1) ładowania, rozładowania pistoletu maszynowego i czasowego przerywania ognia;
2) przygotowania do strzelania z postawy „stojąc";
3) przygotowania do strzelania z postawy „leżąc";
4) celowanie;
5) składania się i prowadzenia ognia;

Artykuł zawiera wiele praktycznych rad i wskazówek dla przygotowywania i przeprowadzania zajęć, obejmujących wskazane wyżej zagadnienia.

WOJENNYJ WIESTNIK nr 8/50

Gw. gen.-mjr W. DANIŁOW

ZE WSZECH MIAR PODNIEŚĆ PRACĘ WYCHOWAWCZĄ W KOMPANII

W kompanii i baterii przeprowadza się polityczne i wojskowe wychowanie szeregowych i podoficerów, dlatego też dowódcy oddziałów, organa polityczne i sztaby winny przenieść punkt ciężkości swej pracy na kompanię i pododdziały równorzędne. Należy okazywać większą

pomoc dowódcom kompanii, plutonów, kompanijnym organizacjom partyjnym i młodzieżowym w ich pracy wychowawczej. Szczególnie ważne jest nauczenie ich indywidualnej pracy z każdym strzelcem i podoficerem.

Dowódca kompanii, będąc wychowawcą swoich podwładnych winien stale pracować nad podnoszeniem swej wiedzy wojskowej i politycznej, głęboko rozumieć politykę partii bolszewickiej i nieugięcie wcielać ją w życie.

Prowadzenie wykładów, konsultacji i rzeczowa kontrola nad samokształceniem każdego oficera — to drogi pomocy ze strony przełożonych dla podwładnych dowódców. Jedną z równie poważnych form pomocy są okresowe odprawy dowódców kompanii (plutonów) poświęcone rozszerzeniu ich wiedzy z zakresu zagadnień politycznych, wojskowych i metodyki nauczania, zapoznaniu z osiągnięciami przodujących dowódców oraz przedstawieniu form i metod pracy polityczno-wychowawczej w kompanii.

W niektórych jednostkach organizuje się w dni świąteczne wspólne wycieczki do lasu, gry i zabawy sportowe, zwiedzanie muzeów, oglądanie filmów, uczęszczanie do klubów itp. Wszyscy szeregowcy i podoficerowie są abonentami biblioteki, przy czym oficerowie polecają dla strzelców odpowiednią literaturę.

Podstawową formą wychowania politycznego szeregowych są zajęcia polityczne. Powinni je prowadzić dowódcy pododdziałów, przez co zapewni się rozwój ich poziomu ideowego.

Ogromną pomoc oddają dowódcom w ich pracy nad wyszkoleniem bojowym i politycznym organizacje młodzieżowe, przodownicy wyszkolenia oraz umiejętnie urządzone świetlice pododdziałowe. Te ostatnie wykorzystuje się dla propagowania doświadczeń przodowników wyszkolenia, dla wspólnego czytania i dyskusji nad artykułami z prasy i utworami literackimi, dla przeprowadzania zawodów sportowych i gier, udzielania pomocy szeregowcom w doborze literatury, konsultacji przed zajęciami, przeprowadzania zebrań na tematy polityczne, przyrodnicze itp.

Starsi dowódcy i pracownicy polityczni winni dołożyć wszelkich starań, by kompanie stały się prawdziwymi ośrodkami partyjnej pracy politycznej. W tym celu obowiązkiem ich jest udzielanie konkretnej pomocy dowódcom kompanii, kompanijnym organizacjom politycznym i młodzieżowym w ich pracy politycznej i wyszkoleniowej. Wszyscy członkowie partii i członkowie organizacji młodzieżowych powinni być angażowani do pracy politycznej i otrzymywać konkretne zadania polityczne, stosownie do ich wiedzy i zdolności.

Płk N. OSOKIN

METODA PRZEPROWADZANIA ZAJĘĆ NA TEMAT ZGRYWANIA CZYNNOŚCI PLUTONU MOŹDZIERZY

Celem zgrania plutonu jest przygotowanie obsług do prowadzenia ognia w każdych warunkach, w składzie etatowym i zmniejszonym oraz wyrobienie szybkich i zgranych działań przy wykonywaniu rozkazów w czasie prowadzenia ognia w składzie działonu i plutonu.

Dowódca plutonu spełnia bardzo ważną i odpowiedzialną rolę w zakresie ogniowego zgrania plutonu. Organizuje on i przeprowadza wszystkie zajęcia z wyszkolenia strzeleckiego plutonu i daje niezbędne wskazówki działonowemu w przeddzień każdego zajęcia. Dowódca plutonu przygotowuje się do przeprowadzenia zajęcia w następującej kolejności:

— studiuje temat, cel i zagadnienia wyszkoleniowe zajęcia;
— studiuje odpowiednie paragrafy regulaminów, instrukcje i podręczniki związane z tematem;
— obmyśla sposób przeprowadzania zajęcia;
— wychodzi w teren i wybiera stanowiska ogniowe, oznaczając palikami stanowiska każdego moździerza, wybiera dozory, punkt celowania, wytycza zasadnicze kierunki strzelania itp.

Każde zajęcie powinno się przeprowadzać w następującej kolejności:
— podaje się temat, cel i zagadnienia wyszkoleniowe;
— zadaje się pytania kontrolne, związane z danym zajęciem;
— przerabia się właściwy temat.

Artykuł ilustruje autor przykładem przeprowadzenia zajęcia na temat „Prowadzenie ognia plutonem ze stanowiska zakrytego". Wszystkie zagadnienia wyszkoleniowe obszernego planu-konspektu są szczegółowo omówione i wyjaśnione w zakończeniu artykułu.

Mjr F. MACIUK

WSKAZÓWKI DO NAUKI STRZELANIA W RUCHU

Autor omawia wskazówki do nauki strzelania w marszu z kb, pistoletów maszynowych i rkm.

Strzelanie w ruchu to przede wszystkim strzelanie na szybkość w trudnych warunkach walki. Celność osiąga się pod warunkiem zachowania ciągłej obserwacji w określonym wycinku terenu i przez należyte przygotowanie się do strzelania.

Jest wskazane, by zajęcia na dany temat prowadzić równocześnie we wszystkich drużynach plutonu i tylko w wyjątkowych wypadkach przeprowadzać kolejno w drużynach. W tym ostatnim wypadku na zajęcie należy przeznaczyć co najmniej 3 godziny, z tym, by każda drużyna przerabiała strzelanie w marszu 1 godzinę, pozostałe zaś 2 godziny poświęcić innym zagadnieniom z wyszkolenia strzeleckiego.

Aby nie zatrudniać dużo ludzi do pokazywania figur bojowych, te ostatnie poleca się przymocować na drewnianych wałach, tak by można je było podnosić linami z podstawy wyjściowej. Opuszczenie figur odbywa się za pomocą przeciwwagi. Obok figur ustawia się w rowach i na zewnątrz manekiny dla zadawania im ciosów bagnetem.

Do nauki strzelania w ruchu przystępuje się po przerobieniu ćwiczeń w strzelaniu „stojąc" do celów nieruchomych i nagle pojawiających się. Pierwsze zajęcia należy zacząć od nauki strzelania stojąc z podchwytu. Strzelców uzbrojonych w pistolety maszynowe wydzielić w osobną grupę. Drugie zajęcie poświęca się nauce strzelania z krótkiego zatrzymania się z podchwytu. Tempo marszu początkowo powolne wzrasta do 2 m/sek. Pokazanie celu skraca się stopniowo do 3 sek.

Zajęcie rozpoczyna się od wzorowego pokazu w całości, a następnie na tempa.

Duże korzyści przy nauce strzelania z krótkich przystanków daje strzelanie ślepymi nabojami i z broni małokalibrowej.

Strzelców uzbrojonych w pistolety maszynowe uczy się początkowo strzelania z krótkich przystanków, a następnie w ruchu. Sposób strzelania z podchwytu jest analogiczny jak z kb. Przy strzelaniu w ruchu (bez zatrzymania się) ogień prowadzi się niecelowany, z posiewaniem.

Celowniczych rkm należy do szkolenia łączyć w jedną grupę pod kierownictwem pomocnika dowódcy plutonu. W toku szkolenia dużą uwagę zwracać na szybkie przeładowanie rkm w ruchu; zmiana magazynka winna trwać 6—8 sekund.

Poza tym artykuł zawiera wiele konkretnych i szczegółowych wskazówek, dotyczących nauki strzelania w ruchu.

Mjr W. CZULICKIJ

STRZELANIE W GÓRACH

Specjalne warunki prowadzenia ognia w górach wyciskają swe piętno na wyszkoleniu strzeleckim.

N a u k a o b s e r w a c j i i o c e n y o d l e g ł o ś c i. Swoista widoczność w górach wymaga specjalnego treningu oczu. Obserwację prowadzi się często w niewygodnej pozycji ciała, przy słabym zamaskowaniu PO, dziwaczne kształty kamieni mogą być wzięte za cel rzeczywisty.

Podstawowym sposobem oceny odległości w górach jest ocena na oko; wymaga ona jednak treningu w rzeczywistych warunkach górskich. Najskuteczniejsza jest ocena sposobem wideł tj. po ocenie największej i najmniejszej z możliwych odległości bierze się średnią. Należy stosować i taki sposób, kiedy kilka osób ocenia tę samą odległość, a jako rzeczywistą bierze się średnią wszystkich ocen.

Poleca się również sposób oceny przez porównanie ze znaną odległością do przedmiotu, znajdującego się w tym samym wycinku obserwacji.

W ł a ś c i w o ś c i p o s t a w s t r z e l e c k i c h w g ó r a c h. Przy strzelaniu z kb w górach należy wykorzystywać podpórkę; jeśli jest ona twarda, (np. kamienista) — kb kładzie się na dłoni lewej ręki, spoczywającej na podpórce. Położenie ciała winno być następujące: lewą ręką podciągniętą pod siebie, podchwytujemy karabin, pod komorą zamkową, głowa podniesiona nieco wyżej, niż w terenie równinnym; przy strzelaniu pod górę — lewa noga noskiem buta opiera się o grunt, prawa zaś zgięta w kolanie opiera się o grunt obcasem; przy strzelaniu z góry w dół ułożenie rąk i głowy jak wyżej, nogi zaś ułożone normalnie.

Przy strzelaniu w poprzek grzbietu nogę będącą niżej zgina się w kolanie i obcasem opiera o grunt, ciało strzelca powinno być nachylone równolegle do terenu, kolba nachylona stosownie do barku. Przy strzelaniu z karabina maszynowego należy wyrównywać nóżki (koła).

Poza tym omawia autor wpływ środowiska atmosferycznego (temperatura, ciśnienie, wiatr) na dokładność strzelania oraz zależność wyników strzelania od wielkości kąta położenia celu.

WOJENNYJ WIESTNIK nr 10/50

Gw. ppłk J. SOŁDATIENKO

PILNIE STRZEC TAJEMNICY WOJSKOWEJ I PAŃSTWOWEJ

W przygotowaniu nowej wojny imperialiści anglo-amerykańscy pokaźne miejsce wyznaczają wywiadowi i szpiegostwu. Wszelkimi podstępnymi sposobami starają się oni rozpoznać obronność ZSRR i państw demokracji ludowej i zdobyć wiadomości będące tajemnicą państwową i wojskową. Dla tych niecnych celów w dużym stopniu wykorzystują kościół za pośrednictwem Watykanu, prawicowych socjalistów oraz wszelkich zdrajców i awanturników, uciekających ze swej ojczyzny za granicę.

Każdy żołnierz winien stale pamiętać, że wszystkie wiadomości, mogące dać wrogowi obraz o potędze sił zbrojnych kraju oraz o stanie politycznym i ekonomicznym państwa są tajemnicą wojskową i państwową.

Rozróżniamy trzy rodzaje szpiegostwa: ekonomiczne, wojskowe i polityczne.

Celem szpiegostwa ekonomicznego jest zdobycie wiadomości o gospodarczych możliwościach kraju, sile wytwórczej poszczególnych gałęzi przemysłu, przelotności linii kolejowych itp.

Szpiegostwo polityczne ma na celu zdobywanie wiadomości o stanie moralno-politycznym ludności i jego ugrupowań, o wewnętrznej i zagranicznej polityce rządu, o ustosunkowaniu się ludności do pewnych ustaw rządowych itp. Cele szpiegostwa wojskowego nie wymagają komentarzy.

W związku z powyższym wielka odpowiedzialność spoczywa na oficerze służbowym jednostki i jego zastępcy odnośnie wpuszczenia na teren koszar osób postronnych i pojazdów. Nikt niepowołany nie powinien dostać się w obręb koszar; odpowiada za to służba koszarowa.

Tajemnicą jest wszystko, co jest związane z pracą składów wojskowych: ich obsługa, rodzaj materiału na składzie, kto uzupełnia skład itp.

Należy pilnie strzec dokumentów tajnych, map wojskowych, szyfrów jak również dokumentów organizacji partyjnych i komsomolskich.

Każdy żołnierz powinien wiedzieć, że wywiad nieprzyjacielski może uzyskać cenne wiadomości z listów żołnierskich od miłośników fotografiki, fotografujących różne przedmioty. Należy pamiętać, że gadulstwo i samochwalstwo to najpewniejsze źródła wiadomości dla agentów nieprzyjaciela.

Ogromną rolę w dziele podniesienia czujności i zachowania tajemnicy wojskowej odgrywa walka o wyplenienie przeżytków kapitalizmu ze świadomości obywateli. Podcina się przez to możliwość infiltracji agentów wywiadu do komórek wojskowych i gospodarczych.

Walka o podniesienie czujności winna przewijać się przez całą pracę każdego żołnierza.

Gen. D. ALEKSIEJEW

ZAJĘCIA INSTRUKTORSKO-METODYCZNE Z PODOFICERAMI

Rola podoficera w wyszkoleniu bojowym i politycznym szeregowców jest bardzo odpowiedzialna. Od poziomu wyszkolenia podoficerów zależy w dużym stopniu wynik wyszkolenia. Bez przesady można powiedzieć, że jakimi są podoficerowie, taką jest kompania. Dlatego wszyscy przełożeni powinni dołożyć starań, aby podnieść poziom wyszkolenia wojskowego i politycznego podoficerów oraz poziom ich umiejętności instruktorskich.

Celem ćwiczeń instruktorsko-metodycznych jest jak najlepsze przygotowanie podoficerów do przeprowadzenia zajęć oraz osiągnięcia jednolitości wyszkolenia i wychowania swoich podwładnych.

Na tych ćwiczeniach sprawdza się znajomość przez podoficerów zagadnień i umiejętności wykonania czynności, których mają nauczyć strzelców oraz pokazuje się, jak należy zorganizować i przeprowadzić dane zajęcie.

Zajęcia instruktorsko-metodyczne z podoficerami planuje i przeprowadza dowódca kompanii. Dowódca batalionu zatwierdza kompanijne plany przeprowadzenia zajęć, kieruje szkoleniem podoficerów w batalionie i kontroluje właściwość stosowanej metody nauczania.

Program zajęć przewiduje przeprowadzenie przez dowódcę kompanii tygodniowo dwóch zajęć metodycznych z podoficerami, po dwie godziny. Celowe jest wybrać najtrudniejsze tematy, do których podoficerowie są najmniej przygotowani. Zajęcia przeprowadza się w godzinach służbowych, ćwiczenia z kompanią przeprowadzają w tym czasie dowódcy plutonów. Pierwsze 2-godzinne zajęcie poleca się przeprowadzić najpóźniej w ostatni dzień bieżącego tygodnia, następne zaś w połowie tygodnia.

Zajęcia metodyczne należy przeprowadzać w tym miejscu, gdzie podoficerowie będą je przeprowadzali ze swoimi pododdziałami.

Sposób przeprowadzenia zajęcia instruktorsko-metodycznego powinien być następujący: na wstępie dowódca kompanii zadaje pytania kontrolne z zakresu przerabianego zagadnienia, z kolei sprawdza umiejętność wydawania komend i wykonania danych czynności. W razie potrzeby dowódca kompanii sam pokazuje wykonanie. Następnie daje wskazówki odnośnie oragnizacji zajęcia, zabezpieczenia materiałowego i metody jego przeprowadzenia. Na zakończenie trenuje podoficerów w przeprowadzeniu zajęcia.

Dowódca kompanii jest odpowiedzialny za to, by dowódcy plutonów w przeddzień każdego zajęcia przeprowadzali z podoficerami instruktarz i wskazywali im praktycznie zasady metodyki nauczania.

Płk W. CHACHALEW

STRZELANIE Z DZIAŁ DO CELÓW RUCHOMYCH

Artykuł zawiera wiele wskazówek metodycznych, dotyczących szkolenia obsług dział w strzelaniu do celów ruchomych z odkrytych SO. Oto niektóre z tych wskazówek.

Kanonierzy powinni być zapoznani z budową czołgów a szczególnie z ich czułymi miejscami. W tym celu dobrze jest zorganizować pokaz broni pancernej w sąsiedniej jednostce czołgów (jeśli stacjonuje w pobliżu). Wskazane jest również, by obsługa (lub przynajmniej celowni-

czowie) „przejechali się" czołgiem w celu praktycznego stwierdzenia możliwości prowadzenia ognia z czołga. Naukę celowania do celów ruchomych należy zaczynać od ćwiczeń na mechanizmach naprowadzenia, dążąc do zautomatyzowania ruchów, przy płynnym (bez zrywania) przesuwaniu punktu celowania. Z kolei przechodzi się do nauki celowania do czołga-makiety w miejscu następnie do czołga w ruchu. Kanonierów niekoniecznie należy ćwiczyć w określaniu wielkości kąta ruchu czołga w stopniach; ważne jest, by umieli dobierać punkt celowania w zależności od kierunku ruchu celu, który określa się na podstawie stosunku widzianych rozmiarów tylnej i czołowej części czołga.

Umiejętność właściwego określenia punktu celowania w zależności od widzianych rozmiarów tylnej i czołowej części czołga pozwala celowniczemu szybko skierować działo na cel, z uwzględnieniem kąta kursu i szybkości ruchu.

Streścił J. B.